Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: *Jawne prowokowanie Pomorzan.* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 281. | BYDGOSZCZ, środa dnia 2 grudnia 1936 r. | Rok XXX.

Rządy „frontu ludowego".

Francuski „front ludowy" ma już za sobą półrocze sprawowanie rządów. Nie można twierdzić, aby lud wychodził z tego eksperymentu z zupełnie pustemi rękoma, ale faktem jest, że zyski **albo są zupełnie iluzoryczne, względnie na koszt przyszłości, która odpłaci stratami z lichwiarskim procentem.**

Francuska klasa robotnicza ma do zanotowania szereg wielkich pozornie zwycięstw. Wprowadzono 40-godzinny tydzień pracy, płatne urlopy, podwyższono płace bezpośrednio o 7—15 proc., a pośrednio — dzięki skróceniu dnia pracy — nawet do 30 proc. Ta poprawa bytu robotnika miała przynieść za sobą ogólną poprawę koniunktury. Jak dotychczas, przewidywania te okazały się **całkowicie zawodne.** Mimo występującej zwyżki cen, będącej zawsze zachętą do zwiększenia spożycia i wytwórczości, na ogół **gospodarstwo francuskie okazało duży zastój.** Podniosło się tylko bierne saldo handlu zagranicznego o 2 i ¾ miliarda franków, przy czym **ogólny deficyt dosięga 7 miliardów franków!**

Przede wszystkim należy jednak zauważyć, że robotnik francuski został w rzeczywistości w obrzydliwy sposób "wykiwany" przez swych przywódców. Licząc w złocie, „front ludowy" to samo mu jedną ręką odebrał, co drugą dał. Niby to płace podwyższono o 30%, ale następnie przez obniżkę franka również o 30 proc. — z powrotem **na dawny poziom obniżono.** Licząc we frankach papierowych. sytuacja jest zupełnie podobna. **Od** kwietnia br. **cena kilo chleba podskoczyła o 60 centimów.** Wskaźnik cen artykułów żywnościowych skoczył **z 434 punktów na 516.** Wprawdzie jest jeszcze daleko do 30 procent, ale już zupełnie blisko do 15 procent. A pamiętajmy, że robotnik francuski uzyskał podwyżkę w gotówce **tylko maksimum o 15 proc.** Pozostała część podwyżki, czyli dalsze 15 proc. jest tylko podwyżką rachunkową, wynikającą ze skrócenia czasu pracy i urlopów. Tak więc **robotnicy francuscy znaleźli się tam, gdzie byli.** Ich wielcy dobrodzieje okazali się, używając prostego języka, tylko **wielkimi „migaczami".**

Ostatnia urzędowa statystyka bezrobocia również nie wskazuje na poprawę. Francja ma **406 tysięcy bezrobotnych,** co stanowi o 14 tysięcy więcej niż w roku poprzednim. I jak tu się dziwić, że w łonie francuskiej klasy robotniczej wrze, że strajki rozpalają się jeden po drugim i że jedynym prawdziwym "zwycięstwem" jest **przeprowadzenie zasady okupacji fabryk, co daje całkiem piękne widoki na zupełną bolszewizację kraju.**

Francuska gospodarka jest oparta **na zaufaniu** i tylko na zaufaniu. Jest to przecież gospodarka w kraju, w którym rolę dowodu osobistego gra książeczka kasy oszczędności i w którym niemal każdy obywatel jest posiadaczem rządowych papierów rentowych. Jeśli w takim państwie jedna część obywateli się burzy i urządza strajki okupacyjne, **całość musi kuleć na wszystkie cztery łapy.** I tak też jest. Rząd płaci od zaciągniętych pożyczek przeciętnie od 1 do 1¼ procent więcej niż rząd angielski, jednak kredytu na własnym rynku znaleźć nie może. Prawdopodobnie jako skutek bezpośredni strajków i kur-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Dzisiaj otwarcie sesji budżetowej Sejmu...

Przemówią: premier i wicepremier.

Układy z Francją pomyślnie zakończone.

Polska otrzyma 2 miliardy franków kredytu gotówkowego i towarowego.

Telefon własny z Warszawy, godz. 10 rano.

Wnętrza sejmowe starannie wywietrzono i wyczyszczono, a nawet częściowo odnowiono. Czekają dziś na przyjęcie panów posłów i rządu.

Ożywiony ruch panuje tu już od rana. Niektóre ugrupowania obradują. Taką cnotą pracowitości chlubi się **grupa posłów Ziem Zachodnich.** Tu prowadzone są ożywione rozmowy. Posłowie są wypoczęci, co się zowie. Roboty w terenie nie mieli prawie żadnej, a pracowali wszystkiego 4 miesiące w roku. Diety otrzymywali regularnie i to za pośrednictwem PKO. Właśnie namyślają się, czy zgłosić wniosek **o obniżenie diet** względnie czy ofiarować pewną część na pomoc zimową **na bezrobotnych.** Zdaje się, że diety pozostaną w dotychczasowej wysokości. O tym, ile dali posłowie na bezrobotnych, dowiemy się później.

Jest godz. 10 rano. Do premiery nowej sesji budżetowej pozostaje jeszcze kilka godzin. Posiedzenie wyznaczono na godzinę 4 po południu. Dla dziennikarzy jest to prawdziwa klęska, tym więcej, że w ostatnich godzinach „zwali" się **mowa i premiera i wicepremiera.**

W chwili obecnej wiemy przede wszystkim, że **odpadły wszelkie pomysły obniżenia diet poselskich.** Posłowie są z tego oczywiście bardzo zadowoleni. Rozczytują się w porządku obrad, który tylko lakonicznie powiada, że odbędzie się

pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej.

i preliminarzem na rok 1937-38.

Nikt jednak nie wątpi, że zaraz na wstępie zabierze głos p. premier Składkowski i że przemawiać jeszcze będzie wicepremier Kwiatkowski, którego wystąpienie w sejmie zbiegnie się — jak się zdaje — z zakończeniem układów o pożyczkę francuską. Wicepremier będzie więc miał dla siebie piękne „wyjście" i skorzysta może z okazji, aby uwiadomić sejm o warunkach i wysokości pożyczki paryskiej. Ciekawi są też posłowie, a przede wszystkim ze strony ziemian, jakie minister skarbu wskaże nowe źródła na pokrycie przedsięwzięć inwestycyjnych.

Najpracowitszy dzień ma dziś marszałek sejmu. Chodzi mu o usprawnienie

głosowania do poszczególnych komisyj.

Dlatego też odbywa narady z przywódcami różnych organizacyj poselskich. Jako „nowość" ma być zaprowadzony zwyczaj, że biuro sejmu zajmować się będzie obliczaniem głosów, nie narusząjąc toku obrad samego sejmu. Pewną sensację wywołała

wizyta seniora sejmu gen. Żeligowskiego u marszałka sejmu.

Niektórzy skłonni byli przypuszczać, że sędziwy poseł złożył swój mandat poselski, nie godząc się z bezwładem nowego sejmu.

Większe zainteresowanie budzi w chwili obecnej t. zw. **Grupa Pracy,** która wysunąć ma własne projekty o rozjemstwie przymusowym,

o Izbach pracy

i o usprawnieniu pracy sejmu, przez uproszczenie regulaminu tegoż sejmu.

Wobec spóźnionej pory, do dyskusji w dniu dzisiejszym nie dojdzie. Odłożona ona zostanie do dnia jutrzejszego, tj. do środy. W środę też **budżet zostanie odesłany bez przeszkód do komisji sejmowej,** która po kilku posiedzeniach odroczy się aż do stycznia, tj. po świętach.

Parlamentarzyści pamiętają, jak to w senacie w czasie dyskusji, która była rządowi nie na rękę, **premier Składkowski uderzył pięścią o pulpit i mówca natychmiast przerwać musiał swoje wywody.** Nie mniej jednak przedmiotem pewnej krytyki ze strony posłów-rolników będą **sprawy podatkowe** i sprawa nie załatwionych dotychczas **14.174.972 tytułów wykonawczych.** Trzeba przede wszystkim znaleźć pieniądze na ich wyegzekwowanie, wobec tak olbrzymich zaległości.

W takich oto warunkach i nastrojach rozpoczyna się pierwsze posiedzenie zwyczajnej sesji budżetowej w roku bieżącym. Rys.

*

Godzina 11 min. 30. Właśnie w tej chwili wśród posłów żywo komentowane są **ostatnie wiadomości z Paryża o pożyczce.** Tym więcej, że do wiadomości naszej przedostają się zupełnie nowe szczegóły. A więc w Paryżu już parafowano pożyczkę. Polska **otrzymuje 2 miliardy franków.** Suma ta będzie tak waloryzowana, że na efektywnej jej wysokości nie może się odbić przeprowadzona w międzyczasie dewaluacja franka.

Pożyczka udzielona zostaje **częściowo jako kredyt gotówkowy.** Każdy z tych kredytów wynosić miał jeden miliard franków. **Kredyt towarowy** ma być zrealizowany na 25% tak, iż wyniesie obecnie 1.250.000.000 fr. fr.

Kredyt gotówkowy, jak słychać, zrewaloryzowany ma być na 35% tak, iż wyniesie 1.350.000.000 fr. fr. Łącznie zatem pożyczka francuska po zrewaloryzowaniu wyniesie 2.600.000.000 fr. francuskich. (r)

W Sejmie.



— Przepraszam pana, panie pośle, czy mógłby mi pan wskazać wejście do sali posiedzeń?
— Do sali posiedzeń? Hm... Do kasy albo do bufetu mógłbym panu pokazać drogę, ale do sali posiedzeń... Niech się pan spyta woźnego!

Rządy „frontu ludowego".

(Ciąg dalszy).

czenia się wytwórczości, zmniejszają się wpływy budżetowe. Za pierwsze 10 miesięcy br. są one **o 223 milionów mniejsze niż w roku porzednim i o 648 niż je preliminowano.** Tak się to dzieje w kraju posiadającym około 260 miliardów zadłużenia na rynku wewnętrznym i około **26 miliardów deficytu w budżecie na rok przyszły.**

Co z tego, że rząd Bluma przeprowadził dewaluację franka. Zyski z tego tytułu zaczyna zjadać w tempie zastraszającym. Wystarczy zauważyć, że przyszłoroczny deficyt jest obliczony według starych cen i że prawdopodobnie **będzie sięgał 30 miliardów.** O oszczędnościach rząd „ludowy" nawet marzyć nie może. Uderzałby przecież po kieszeniach swój lud. To samo tyczy się możliwości zwiększenia podatków. Wprawdzie **komuniści** chcą przerzucić koszta zabawy na bogatych, ale to wcale nie jest taka łatwa rzecz, choćby dlatego, że ci bogaci będą musieli również ponieść koszta podwyżki płac.

W takich warunkach rząd Bluma może tylko **sterować w... nieznane z zamkniętymi oczyma.** Tak też i robi, zajmując się nie zrównoważeniem budżetu tylko ustawami socjalnymi. Jedna z ostatnio zgłoszonych o przymusowym rozjemstwie między kapitałem i pracą wygląda na całkowicie uzasadnioną. Uniknięcie zatargów i strajków wydaje się w warunkach francuskich koniecznością bezwzględną. Pytanie tylko **jakiego rodzaju będzie to rozjemstwo?** Rządy parlamentarne zależne od większości będą musiały **wyrokować według woli większości.** To znaczy, że rząd ludowy będzie przyznawał rację robotnikom a rząd prawicowy kapitalistom. Pytanie więc, czy nowa ustawa, nad którą właśnie parlament francuski rozpoczyna swe debaty, przyniesie prawdziwe uspokojenie, czy też stanie się tylko **narzędziem w ręku nieprzebierających w środkach polityków i demagogów lewicowych względnie prawicowych.**

Trudno jest dziś przewidywać, czy rząd Bluma potrafi przeprowadzić przez parlament **nową ustawę prasową,** zgłoszoną jako odpowiedź frontu ludowego na ataki na Salengro. Ustawa ta **mocno krępuje prasę francuską przyzwyczajoną do największej swobody i po części swawoli.**

Ustawa ta nakazuje przedsiębiorstwom prasowym, aby były koniecznie towarzystwami akcyjnymi o imiennych akcjach. Największy z pośród akcjonariuszy będzie ponosił **współodpowiedzialność** na równi z redaktorem odpowiedzialnym i autorem. Za oszczerstwa będzie groziła kara 1 miesiąca do 1 roku więzienia względnie grzywny **od 1000 do 10000 franków.**

Nowa ustawa byłaby może gdzieindziej przyjęta spokojnie, ale we Francji spotkała się z powszechnym potępieniem prasy, za wyjątkiem organu Bluma „Ere Nouvelle" i komunistycznej „L'Humanité". Dla tej ostatniej ustawa jest za łagodna!. Ustawa ta — to przecież kaganiec dla prasy francuskiej. I właśnie ten kaganiec pragnie nałożyć ta **hiper-wolnościowa, ponad demokratyczna lewica!** Czyż to nie iście cudowny dowód na zakłamanie „frontu ludowego" i na jego prawdziwe **tendencje bolszewickie, które przecież polegają na odbieraniu wolności pod pozorem walki o nią.** Czy ustawa Bluma przejdzie przez parlament, czy rząd się o nią nie potknie — oto pytanie ekscytujące francuską opinię.

Decyzje francuskiej Izby Deputowanych bywają z reguły dość niezrozumiałe dla obserwatorów zagranicznych. Trudno jednak sobie wyobrazić we Francji inną większość, lub odwagę prawicy, aby nakładać obecnie rozigranym masom wędzidło. Podobne pośrednie poparcie otrzymuje rząd Bluma z zagranicy. Sytuacja jest taka, że front ludowy może się Francuzom wydawać najwłaściwszym w obecnym momencie.

Pamiętajmy o tym, że niedalej jak przed paru tygodniami **dep. Mandel,** niegdyś prawa ręka Clemanceau, wypowiedział się **gorąco w obronie sojuszu z Sowietami.** Obecnie ogłoszony układ niemiecko-japoński wywołał w Paryżu prawie panikę. Pani Tabouis nie zawahała się twierdzić, widocznie dla pozyskania sympatyj holenderskich, względnie skierowania uczuć tego kraju przeciw Niemcom, że tajny załącznik do układu przewiduje **podział wpływów w Indiach holenderskich między partnerami.** Niemcy mają otrzymać **Jawę i Sumatrę,** podczas gdy **Japonia Borneo!** Jednocześnie Niemcy zrzekli się definitywnie na rzecz Japonii swych przedwojennych posiadłości na Oceanie Spokojnym: wysp Mariańskich, Karolińskich i Marszalla.

Warto również przytoczyć głos angielskiej lewicowej „Sunday Referee", która — cytujemy za francuską komunistyczną „L'Humanité" — po zachwytach nad demokratycznością nowej konstytucji sowieckiej (pismo uważa ten bezczelny bluf **za postęp wobec zachodnioeuropejskich państw konstytucyjnych!!!**) twierdzi, że odpowiedzią na sojusz włosko-niemiecko-japoński jest dalsze zacieśnienie **kombinacji Anglii, Francji i Sowietów.** Kombinacja ta (nie sojusz lub przymierze, bo lewica nie lubi tych wyrażeń) jako reprezentantka demokracji europejskiej, „poparta przez dobrą wolę Stanów Zjednoczonych i dominii brytyjskiej, stanie się reprezentantką demokracji świata..." — naturalnie do zwalczania faszyzmu!

Głosy o zacieśnieniu stosunków między Anglią i Francją i powrotu do starej koncepcji entente cordiale (sojuszu serdecznego), mnożą się. Rząd Bluma ma więc szanse sypania piaskiem w oczy swemu społeczeństwu, że stanowi dzięki swemu, niby umiarkowaniu, **najlepszy łącznik między konserwatywną Anglią i Sowietami,** oraz, że potrafi najlepiej usunąć od Francji grozę faszystowskich rządów Hiszpanii.

Jeśli tylko „front ludowy" nie potknie się o ustawę prasową, życie jego może potrwać jeszcze bardzo długo i z nim **dalsze osłabienie Francji pod względem gospodarczym i wewnętrzno-politycznym.**

St. Strąbski.

Dzień zwycięstwa powstańców.

Przygotowania do dalszej ofensywy.

Sewilla, 1. 12. (PAT) Radiostacja powstańcza donosi: Depesza głównej kwatery oświadcza, że

dzień wczorajszy
był dniem zwycięstwa.

Oddział, znajdujący się na prawym skrzydle armii gen. Varela, zaatakował przeciwnika, który pomimo oporu, został pobity na głowę, **pozostawiając 600 zabitych, wielu rannych, 450 karabinów i liczną zdobycz.** Punkty strategiczne, zdobyte na skutek tego zwycięstwa, **ułatwiają ogólną ofensywę wojsk narodowych.**

Podczas natarcia oddział międzynarodowy zaatakował prawe skrzydło armii gen. Varela, lecz **został odparty ogniem artyleryjskim.** Wojska narodowe **zdobyły 6-piętrowy dom, potężnie ufortyfikowany przez obrońców.** W dzielnicy Casa del Campo oddział, składający się **wyłącznie z Rosjan,** usiłował atakować, lecz został **zmuszony do ucieczki.** Lotnictwo nie brało udziału w akcji.

Radiostacja w Sewilli donosi poza tym **o rezultatach ostatniego bombardowania portów.** W Maladze zniszczono jeden statek, w Kartagenie **zatopiono trzy statki sowieckie,** które właśnie wyładowywały materiał wojenny, w Alicante **zniszczono szereg ważnych obiektów,** w M. Andujar (prowincja Jean) zniszczono na lotnisku **5 samolotów.**

Rabat, 1. 12. (PAT) Komunikat stacji radiowej w Sewilli potwierdza wiadomość **o zbombardowaniu rządowego lotniska w Anjudar.** W czasie bombardowania zostało **zniszczonych 8 samolotów.**

Na froncie asturyjskim odparto szereg ataków wojsk rządowych, zadając im bardzo **poważne straty.** Wczoraj atak na Madryt zakończył się **poważnym sukcesem wojsk powstańczych.** Miasto, z wyjątkiem niewielkiego odcinka na wschodzie, zostało **odcięte od połączeń z resztą kraju.** Począwszy od dnia wczorajszego, stały się północne dzielnice terenem walk. Ostatni atak należy uważać za **zaczątek operacyj, które zakończą się ostatecznym wzięciem Madrytu.**

Ten stan rzeczy zadaje kłam wiadomościom, rozsiewanym przez radiostacje rządowe, jakoby wojska powstańcze zrezygnowały pod wpływem zniechęcenia ze zdobycia stolicy atakiem frontowym. Wszelkie pogłoski **o projektach wzięcia Madrytu głodem należy uważać za fałszywe.**

Londyn, 1. 12. (PAT) Reuter donosi z Gibraltaru, że Algesiras był wczoraj bombardowany.

W Londynie otrzymano również potwierdzenie wiadomości, że **samoloty powstańcze bombardowały w nocy z soboty na niedzielę Kartagenę i Alicante.** Kilka bomb spadło w strefie neutralnej w Alicante, wobec czego **znajdujące się tam okręty zagraniczne odpłynęły.**

Mimo posiłków muszą się cofać.

Berlin, 1. 12. (PAT) Korespondent niemiecki biura informacyjnego donosi z frontu pod Madrytem o szczegółach walki stoczonej o miejscowość Pozuelo de Alarcon. Przed południem artyleria narodowa **ostrzeliwała przeciwnika.** W południe ruszyły do ataku **eskadry lotnicze bombardująca i myśliwska.** Bomby zrzucone z wysokości 600 m **wyrządziły wojskom rządowym duże szkody.** Jednocześnie przypuszczono **atak w dzielnicy uniwersyteckiej.** Artyleria powstańcza ostrzeliwała okolice koszar w Montana. O most pontonowy przerzucony przez rzekę Manzanares **doszło do krwawej walki.** Wojska czerwone **usiłowały most ten zniszczyć.** Również do zaciekłych walk doszło **w Casa del Campo.** Czerwoni wprowadzają do boju **coraz to nowe posiłki,** ale mimo to **muszą się cofać pod naporem wojsk narodowych.**

Komunikat powstańców.

Teneryfa, 1. 12. (PAT) Rozgłośnia powstańcza komunikuje, że 27 samolotów narodowych odbyło **nalot na Madryt, bombardując obiekty wojskowe.** Na odcinku południowym lotnicy powstańczy bombardowali pozycje przeciwnika na odcinku Sierra Cordoba. Komunikat ogłoszony o godz. 1 w nocy donosi, że **wczorajsze bombardowanie Allicante wyrządziło znaczne szkody.** Pożary wywołane przez bombardowanie **trwają.** Poza tym komunikat donosi, że **lotnicy narodowi zbombardowali lotnisko w Andujar, niszcząc kilka samolotów.**

Przyznają się do strat.

Alicante, 1. 12. (PAT) Władze cywilne zakomunikowały przedstawicielowi Havasa, że w wyniku bombardowania lotniczego w nocy z soboty na niedzielę jest **jeden zabity i 7 rannych.** Samoloty zrzuciły wtedy **ponad 100 bomb.** Dwa hydroplany, które brały udział w ataku na Alicante, **zaopatrywały się w paliwo i amunicję na pokładzie okrętu niemieckiego,** stojącego na kotwicy między Santa Pola i Guardamar.

Straty, wynikłe wskutek bombardowania miasta, są **znaczne,** przy czym zniszczeniu nie uległy obiekty wojskowe, lecz domy prywatne.

Liczne rodziny w obawie powtórzenia się ataków **opuściły miasto.**

Biedacy, ogłupieni przez agitatorów.

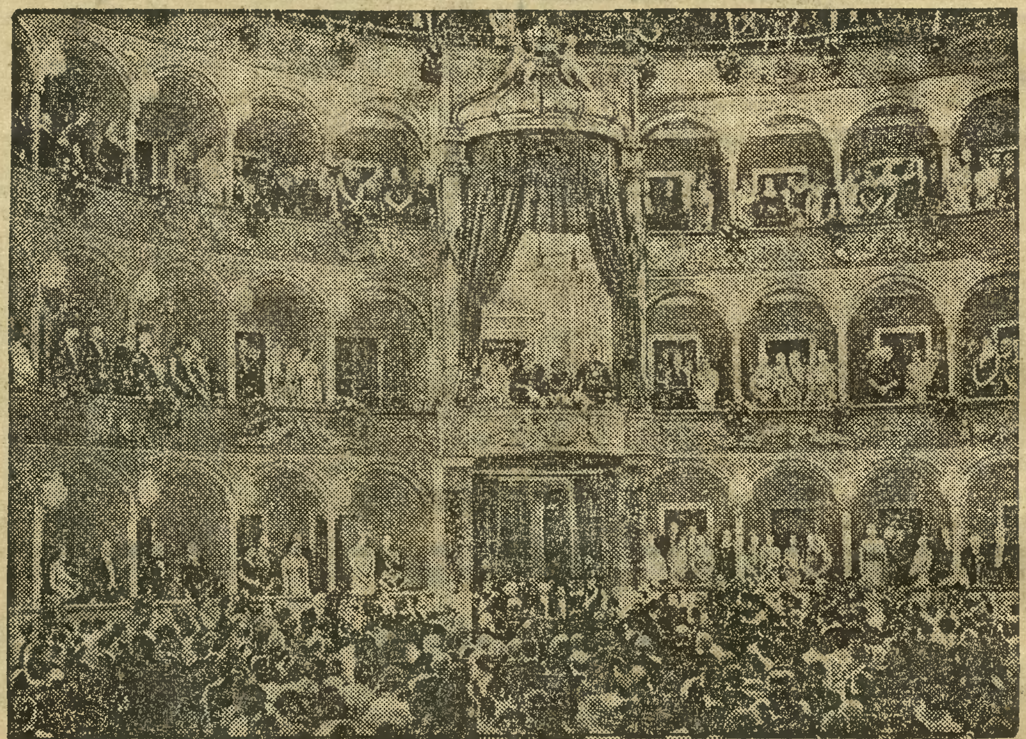
Barcelona, 1. 12. (PAT) Przybyło tu kilkuset ochotników, należących do różnych narodowości, **celem zaciągnięcia się do oddziałów międzynarodowych, walczących przeciwko powstańcom.**

Stryjeczna siostra pójdzie pod mur?..

Hendaye, 1. 12. (PAT) Z Barcelony donoszą: W Walencji aresztowano stryjeczną siostrę gen. Franco panią Conchę Franco.

—::—

Przyjaźń węgiersko-włoska.



Przedstawienie galowe w operze rzymskiej, które odbyło się na cześć regenta Węgier Horthy'ego, zamieniło się w wielką manifestację przyjaźni węgiersko-włoskiej. W loży królewskiej zajęli miejsca król Wiktor Emanuel z żoną i regent Horthy z żoną.

Kto będzie sądził

plagiaty Rzymowskiego?

Warszawa, 1. 12. (PAT). Na ostatnim posiedzeniu zwykłym Polskiej Akademii Literatury, które odbyło się w Katowicach, ustalono m. in. **skład sądu koleżeńskiego, powołanego na prośbę akademika literatury Wincentego Rzymowskiego.** W skład sądu weszli: przewodniczący **Tadeusz Zieliński, Karol Grzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Lesmian, Jerzy Szaniawski.**

List z Francji.

Dawny czy nowy gabinet Bluma?

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w listopadzie.

Jeszcze tydzień temu mówiono w kuluarach Izby bardzo dużo o kryzysie gabinetowym. Uważano go za niemal pewny z początkiem grudnia br. Przepowiadano nawet datę: Kryzys miał wybuchnąć w czasie dyskusji budżetowej. Komuniści jawnie odżegnywali się od preliminarza ministra Auriola, jako „zbyt umiarkowanego". Prawica i centrum głosowałyby również przeciw. To zaś spowodowałoby stratę tych 72 głosów potrzebnych do osiągnięcia większości parlamentarnej.

Tarcia między skrajnym skrzydłem Frontu Ludowego, to jest komunistami a socjalistami i radykałami — były zresztą **ciągle na porządku dziennym,** niemal od pierwszego dnia, w którym scementowano nową większość parlamentarną. Grupa Thoreza do rządu nie weszła — ale przyrzekli popierać Bluma. Tymczasem zaraz w pierwszych dniach strajku w czerwcu 1936 — różnice między rządem a komunistami zaznaczyły się w sposób niezwykle ostry. Salengro, minister spraw wewnętrznych, interpelowany w Senacie, oświadczył wyraźnie, że nie dopuści do „okupacji fabryk i przedsiębiorstw", wychodząc z założenia, iż są to metody sprzeczne z prawem. Poszczególne prefektury zwróciły uwagę, że w danym wypadku „uciekną się władze do użycia siły". Rzeczywiście, kilka razy ewakuowano zajęte fabryki przy pomocy „garde mobile".

Potem przyszła ta nieszczęśliwa **sprawa hiszpańska.** Po pierwszych wahaniach w lipcu 1936 — rząd, dopingowany silnie przez radykałów, oświadczył się za polityką bezwzględnej neutralności. Postanowiono zamknąć granicę — i uskuteczniono to z taką dokładnością, iż nawet poczta szła do Burgos przez Lizbonę. Dopóki stanowisko Madrytu wydawało się silnym — komuniści nie występowali ze zbyt ostrymi zarzutami. Mówiono dużo na zebraniach, których jednak nikt nie brał zanadto na serio. Ale skoro z półwyspu Iberyjskiego zaczęły nadchodzić wieści o postępach Franca — partia trzeciej międzynarodówki rzuciła hasło:

— Armaty dla Hiszpanii! Ludzi dla Hiszpanii! Pomoc dla Madrytu za wszelką cenę!

Zarówno szef rządu, jak i minister spraw zagranicznych zwracali uwagę, że neutralność Francji leży w interesie nie tylko Trzeciej Republiki — ale po prostu jest to zagadnienie pokoju świata.

— Jeżeli — mówił Delbos — Francja oświadczy się za jakąkolwiek stroną walczącą — to raz na zawsze narazi sobie jedną część społeczeństwa hiszpańskiego. A to nie może leżyć w interesie kraju. Powtóre: chodzi o niedopuszczenie, aby wojna domowa w Hiszpanii przeistoczyła się w wojnę ogólnoeuropejską. Jakakolwiek interwencja może spowodować najpoważniejsze konflikty międzynarodowe.

Gdy neutralność, okazywana zarówno jednej jak i drugiej stronie walczącej stała się fikcją — komuniści francuscy rozpoczęli niesłychanie energiczną akcję za pomocą dla Madrytu. Wiece, afisze, wielka kampania publicystyczna. Rząd, przez usta ministra spraw zagranicznych jeszcze raz i z całym naciskiem zaznaczył, że nie ma najmniejszego zamiaru porzucać stanowiska jakie zajął w dniu 8 sierpnia br. Na to odpowiedzieli komuniści groźbą usunięcia się z większości rządowej.

Przesilenie wisiało więc na włosku. I po pierwszym rządzie Bluma — zapowiadano już drugi. Socjaliści, jako najsilniejsza partia w Izbie, mieli objąć prezydium; Blum byłby więc znowu premierem. Ale na miejscu 72 posłów komunistycznych — znalazłaby się grupa demokratyczna Flandina, 75 głosów Aliance Democratique. Radykali oczywiście pozostaliby w rządzie — tak, że nowy gabinet byłby powtórzeniem dawnego, z tą tylko różnicą, **iż nastąpiłoby dość silne przesunięcie na prawo.** Flandin wypowiedział mowę, w której właściwie podawał już warunki współpracy. Jednym z nich był postulat zmiany ordynacji wyborczej, przyjęty zresztą bardzo sympatycznie przez opinię francuską. Na dawnej ordynacji wyszli dobrze jedynie komuniści, zyskując nieprawdopodobną ilość mandatów — 72 na 604. Natomiast zarówno radykali jak i centrum ponieśli wielkie straty. Uchwalenie ordynacji zasadzającej się na wyborach proporcjonalnych nie byłoby równoznaczne z **rozwiązaniem** Izby; jednakowoż groźba ta wisiałaby jak miecz Damoklesa — **nad komunistami,** którzy pragną ugruntować swoje stanowisko, zdobyte niespodziewanie w maju 1936.

Tak więc Front Ludowy **zaczął** się chwiać — kiedy przyszła sprawa ministra Salengro. I tu trzeba zwrócić uwagę na pewien ciekawy fakt. Zarzuty przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych wysunęli swojego czasu nie prawicowcy — **ale właśnie komuniści.** W czasach poprzedzających Front Ludowy — byliśmy świadkami niesłychanie ostrej walki między socjalistyczną S. F. I. O. — a trzecią międzynarodówką. Salengro był merem przemysłowego miasta Lille.

Rządził energicznie, nie dopuszczając do jakiegokolwiek zakłócania porządku. Komunistów trzymał krótko. I wobec rozpętanej demagogii — naraził się na pierwsze oskarżenie ze strony trzeciej międzynarodówki. Te oskarżenia, które zamieszczał później „Gringoire" — **przyjęła prawica z łamów prasy komunistycznej.** I nie były to wcale tak dawne czasy. Ś. p. minister Salengro wspomniał w ostatnim swym liście o żonie, która zmarła osiemnaście miesięcy temu **„wtrącona do grobu kalumniami".** Otóż: kalumnie te padały ze szpalt pism **skrajnie lewicowych.** I dopiero po utworzeniu Frontu Ludowego zaprzestano (zresztą niezupełnie) ataków na Salengro ze strony trzeciej międzynarodówki...

To wszystko jednakowoż nie zmienia wcale faktu, że samobójstwo ministra wzmocniło bardzo silnie wiązania Frontu Ludowego. **Czy jednak na długo?**

Trudna odpowiedź. Przede wszystkim nie można za te tragiczne wydarzenia obarczać odpowiedzialnością **całej prawicy.** Z 250 posłów grup centrowych i prawicowych przeciwko potępieniu „Gringoire" — oświadczyło się zaledwie 63. Jest to jedna czwarta część, grupa niewątpliwie bardzo głośna — ale właśnie dlatego mało wpływowa. Natomiast

Do czasu — sztuka!



Anglik: — Pożyczyć ci! Żebyś miał jeszcze co zamrozić! Nie ma głupich...

ALINA PRUS-KRZEMIŃSKA

Miron Turkułł

NA MARGINESIE PAMIĘTNIKA

9)

(Ciąg dalszy).

Wieczór sylwestrowy.

Przyszedł na białych skrzydłach wichury, a teraz cichy, senny jak dziecko zmęczone płaczem, tuli się do mnie i prosi, żebym mu kołysankę śpiewać...

Stryjcio z Karolem pojechali na redutę artystów do X., Marylka, chcąc, ażebym wywczasowała się należycie na jutrzejszy bal, wysłała mnie spać zaraz po kolacji.

Nie mogłabym zasnąć, nie zamknąwszy notatek moich z roku, który odejdzie już za parę godzin.

Tobie jednemu, kochany pamiętniku mój — tobie jednemu opowiem jak zaczął się poranek wigilijnego dnia, dziś przed tygodniem, i jak się zakończył.

Kiedy, wstawszy trochę wcześniej, w zamkniętym na cztery spusty, białym saloniku, kończyłam ubieranie drzewka, zapukał ktoś do drzwi. Wzięty do pomocy chłopiec kredensowy, którego głównym zadaniem było powstrzymanie wtargnięcia do pokoju Holi i Maciejka, upewniwszy się, bez skrupułu wpuścił — Litwina.

Stałam właśnie na składanej drabince pokojowej, zajęta przytwierdzaniem chorągiewki do wierzchołka świerku, i nie zaraz spostrzegłam kto wszedł do saloniku.

Niespodziewane pojawienie się praktykanta, który o tej porze nie przychodził nigdy do prywatnego mieszkania, miało ten skutek, że zachwiałam się na mym piedestale, i spadłam — prosto „w objęcia" Turkułła.

Moja gwiazdka! — powiedział półgłosem, gdy zaambarasowana do najwyższego stopnia, wysuwałam się z jego ramion. — Już myślałem — żartował dalej — że biednemu Litwinowi nic się nie dostanie, straciłem wszelką nadzieję, a tu bogowie tak hojnie pomyśleli o mnie!

Paweł! — rzucił w stronę chłopca — starszy pan kąpiel bierze — duchem do łazienki!

A potem zaraz do mnie się zwrócił:

— Pani Digno! Dostałem depeszę — przeczuwam nieszczęście w domu — najbliższym pociągiem wyjeżdżam — może już nie wrócę... — Niechże mi pani da na drogę kilka słów dobrych — dowód jaki żem nie był wstrętny jej sercu...

Kilka sekund zastanowienia, a potem dziwnie spokojna odpowiedziałam:

Mogę to uczynić z całą wrodzoną mi szczerością. Chwila jest tak poważna, że czuję się powołaną przemówić do pana, jak siostra.

Szukał pan klucza do tzw. ogrodów mej duszy. Otóż — nie wchodząc w powody, jakie pana do tego skłaniały, nie chcę o nich wiedzieć. Chcę jednakże — spełniając obowiązek siostry — wskazać panu klucz do wszystkiego co czyste i radosne — klucz do onych słonecznych wirydarzy, które każdy człowiek może założyć sobie wewnątrz własnej duszy. Tym kluczem, to wiara w nieśmiertelność.

Jakto?! — podchwycił — więc ja, gdybym wiarę miał, posiadłbym prawo brania udziału w duchowym życiu pani — miałbym prawo mówić jej o sobie, pytać...

Panie Mironie! — przerwałam prędko — gdyby pan wierzącym był, to pojąłby pan i zrozumiał to, czego pan dziś zrozumieć nie może, czy nie chce.

Rumieniec, tak ambarasujący mnie zawsze, gdy rozmawiałam z tym człowiekiem, nie zjawił się wtenczas. Przeciwnie. Czułam jakieś bolesne ściśnienie serca, jakieś zimno — wszystka krew uciekła z mej twarzy, gdy Miron Turkułł żegnał się ze mną.

— Może na zawsze!...

A niechże Bóg broni! — zaprzeczyłam. — O życiu przyszłym niech pan nie zapomina, panie Mironie. Co jest doczesność? Chwila!

Godzina utrudzenia, a potem... potem życie wieczne — zapłata...

Pani Brzozowiecka nie dowiedziała się nigdy o piśmie, jakie w 10 miesięcy po wyjeździe Litwina otrzymał proboszcz miejscowy.

W lewym narożniku wytwornej, ciemnożółtej koperty i na arkuszu obok monogramu O. W. widniał herb książęcy, list brzmiał jak niżej:

Wielmożny Księże Proboszczu!

Przepraszam najmocniej, że księdza fatyguję, lecz nie wiem do kogo się udać w sprawie wymagającej największej dyskrecji.

Jestem daleką krewną hr. Turkułła, który zeszłego roku był na praktyce w Brzozówcu. Wyznam od razu, że matka jego, która przygarnęła mnie po śmierci rodziców moich, pragnęła połączyć nas z sobą.

Zaledwie piętnastoletnia, fizycznie nad wiek rozwinięta, pokochałam kuzyna mego od pierwszej chwili przybycia pod dach jego rodziców, a pokochałam tak, że w jakiś czas potem — oszołomiona uczuciem, któremu zresztą nie stawiał nikt tamy, sama rzuciłam się jak to mówią „na szyję" hr. Mirona. Za młoda, ażeby wyciągać jakieś wnioski z zmiennego bardzo usposobienia mego kuzyna, tłumaczyłam to sobie tym, że widocznie u ludzi podobnie jak w przyrodzie, jest czas, że kwiaty zamykają oczy, a słońce się chowa za chmury.

Dzięki tej czysto kobiecej intuicji, wracał mi mego szczęścia — wracał niezliczone razy, przez przeciąg lat czterech. (Dokończenie nastąpi).

centrum, ugrupowania katolickie i wreszcie umiarkowana prawica — zajęły stanowiska zupełnie odmienne. Wszelkie próby insynuowania im „moralnej odpowiedzialności" — nie powiodły się.

To jedno. A drugim powodem, dla którego sprawa nowych przegrupowań w gabinecie jest ciągle aktualna — są **kwestie zagraniczne.** Horyzont europejski zasnuła mgła, i nikt nie wie, co się kryje w tym brunatnym kłębowisku. Na całym świecie zaczyna się znów coraz częściej i wyraźniej **mówić o wojnie.** Nie znaczy to, aby katastrofa groziła bezpośrednio. Jednakowoż położenie jest ciężkie i konsolidacja narodowa jest konieczna. Szczególnie we Francji.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Z Gdyni i wybrzeża.

Repertuar kin:

BAJKA. Niezrównana śmieszka ekranu Anny Ondra w komedii p. t. **„Rozwód z przeszkodami".**

BODEGA: „Tajemnica Peraku" jako nadprogram: „Wspomniane marzenia".

CZARODZIEJKA: Franciszka Gall i Szöke Szakall w wiedeńskim filmie **„Panna Lilli"**, oraz bogaty nadprogram.

LIDO: Maurice Chevalier w przebojowej komedii **„Bohater dnia".** Nadprogram: najnowszy tygodnik.

MORSKIE OKO. Wielkie arcydzieło filmowe, nagrodzone pucharem Mussoliniego p. t. **„Władca Kalifornii".** W rolach głównych Louis Trenker, Marcella Albani. Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-49.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11 udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierzawia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w dniu 4 grudnia rb. w godzinach od 8 do 14 i w dniu 5 grudnia rb. w godzinach od 8 do 13 w sali rady miejskiej komisariatu rządu.

Przyjmuje się nowych uczniów od godz. 16—17. Informacji udziela Władysław Muszyński, dypl. prof. muzyki, Gdynia, Kamienna Góra, Willa Promienna (Szkoła p. Gorskiej) tel. 15-60. (22819

MS. „Piłsudski" odszedł 29 listopada z New Jorku do Gdyni, zabierając pasażerów, ładunek i pocztę. Przyjazd statku do Gdyni spodziewany jest na dzień 8 grudnia. „Piłsudski", który wyjedzie z Gdyni 12 grudnia, po przyjeździe do N. Jorku uda się na szereg wycieczek morskich do Indyj zachodnich, Ameryki południowej i środkowej. Wycieczki te, przeznaczone dla publiczności amerykańskiej, która doskonale czuje się na polskim motorowcu, odwiedzą porty na Kubie, Jamajce, Bermudach, w Wenezueli, Kolumbii i Panamie.

Z Rozewia donoszą: Morze wykazuje znaczną ciepłotę, pomimo mrozu, jaki panuje na Kaszubach. Temperatura wody wynosi +3 stopnie pod przylądkiem rozewskim, natomiast na lądzie —4 st. Na drogach i szosach daje się we znaki gołoledź. Szata śnieżna wszędzie bardzo nikła.

Podmyty brzeg półwyspu helskiego.

Na odcinku bardzo znacznym, bo przeszło 150 m, podmyty został brzeg półwyspu helskiego, pomimo, że morze jest zupełnie spokojne. Woda zabrała zupełnie plażę, pozostawiając zaledwie jej 40-centymetrowy skrawek oraz podmyła wydmy. Podmycie nastąpiło z powodu gwałtownych wirów, jakie się niespodzianie na tym odcinku brzegu polskiego wytworzyły. Brzeg zabezpieczony zostanie palisadą, bitą przy pomocy kafarów motorowych.

Z GDAŃSKA.

Prezydent „Volkstagu" gdańskiego zarządził zwołanie posiedzenia parlamentu Wolnego Miasta na dzień 2 grudnia br. Przedmiotem obrad tego posiedzenia mają być wybory uzupełniające, na skutek ustąpienia dwóch senatorów: dr. Klucka i v. Wnucka. Jak twierdzą dobrze poinformowane koła polityczne w czasie sesji będzie prawdopodobnie załatwiona również sprawa wniosku Senatu o udzielenie zezwolenia na **ukaranie kilku posłów ze stronnictw opozycyjnych** — za rzekomą działalność „antypaństwową". Udzielenie takiego zezwolenia miałoby na celu unieszkodliwienie posłów opozycyjnych, bez których udziału mogłoby następnie być powzięte pewne uchwały, co do których potrzebna jest bezwzględna większość głosów poselskich. A większość taką, ustawowo wymaganą — uzyskają posłowie narodowo-socjalistyczni, po usunięciu pewnej liczby posłów z innych obozów politycznych. Cel jest więc dość wyraźny. (x)

Złoty zegarek. Ministerstwo Spraw Wojskowych z Warszawy nadesłało Komisariatowi Generalnemu R. P. w Gdańsku, celem wręczenia kapitanowi statku „Falke" upominek w postaci złotego zegarka — za pomoc okazaną przy ratowaniu samolotu, na którym latem br. zginął tragiczną śmiercią śp. generał Orlicz-Dreszer. Na kopercie zegarka wyryta została odpowiedniej treści dedykacja. Dla załogi statku „Falke" przeznaczono natomiast do rozdziału 300 zł w gotówce. Doręczenie wymienionych nagród nastąpi w najbliższych dniach. (x)

Walne zebranie Koła Polskiego Zw. Zachodniego w Gdyni.

W dniu 26 listopada br. w sali hotelu Centralnego odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego koła w Gdyni przy udziale około 209 osób. Walne zebranie zagaił prezes koła **p. dyr. Józef Niemiec,** zwracając uwagę na ewolucję w rozwoju Polskiego Związku Zachodniego na terenie Gdyni i nabrzeża, którego organizacja na przestrzeni ostatniego roku posunęła się znacznie naprzód. Przewodniczącym zebrania obrany został p. **dr. A. Jagalski.**

Referat na temat: „Niebezpieczeństwo niemieckie wobec Polski w chwili obecnej" wygłosił **ks. prof. Starkowski,** zwracając przede wszystkim uwagę na obecne nastawienie Berlina w stosunku do Gdańska. O programie prac P. Z. Z. na Pomorzu mówił obszernie **p. mgr. Wojnowski** z Torunia, wskazując na zadania, jakie P. Z. Z. ma obecnie do spełnienia, a przede wszystkim na konieczność konsolidacji społeczeństwa niezależnego od kryteriów partyjnych.

Po referatach nastąpiło sprawozdanie ustępującego zarządu, w którym p. dyr. Niemiec przedstawił pracę P. Z. Z. na przestrzeni ostatniego roku sprawozdawczego. Zarząd miał do przezwyciężenia pewne trudności, które zostały jednak pokonane. Liczba członków ze 123 zwiększyła się do 492, poza tym urządzono szereg imprez propagandowych w Gdyni, a przede wszystkim „Tydzień propagandy" w kwietniu br., który wzbudził zainteresowanie szerszych warstw społeczeństwa dla spraw niemieckich. W lutym br. z ramienia zarządu koła został zorganizowany obwód gdyński P. Z. Z., w skład którego wchodzi 7 kół P. Z. Z. z terenu Wielkiej Gdyni. Z ramienia zarządu koła prelegenci wyjeżdżali z referatami w powiat morski i do miejscowości na wybrzeżu. Dyskusja nad sprawozdaniami została zakończona jednomyślnym udzieleniem absolutorium ustępującemu zarządowi, który dla rozwoju P. Z. Z. zdziałał w krótkim czasie bardzo dużo.

Nowy zarząd został wybrany w następującym składzie: prezes p. mgr. Młyński, wiceprezes ks. prof. Więcki, członkowie: prof. Wysocki, radca Downarowicz, inż. Gębalski, dr. Matuszewski, por. Ottocki, p. Wróblewski. Komisja rewizyjna: p. Błaszak, arch. Dulny, dr. Świetlik.

W dyskusji nad pracami P. Z. Z. na wybrzeżu zwrócono uwagę na zagadnienia Gdańska, na sprawy gospodarcze kaszubszczyzny i Gdyni, podkreślając tego rodzaju fakty, jak zatrudnienie gdańszczan w porcie gdyńskim itp. Po godzinnych obradach oraz ożywionej dyskusji zebranie zakończono.

Witomino ma głos.

Z grona naszych czytelników otrzymujemy poniższe uwagi:

„Do Gdyni przyjechałem 3 miesiące temu i obrałem sobie mieszkanko w dzielnicy tańszej — w Witominie. Dzielnica to najprawdopodobniej najpiękniejsza z całej Gdyni, bo polanka otoczona lasem, skąd wspaniały widok na morze od Gdańska do Helu. Przyjechałem tedy do Gdyni i chcę jechać do tego Witomina. Była godz. 7,20; autobus już odjechał. Poinformowano mnie, że następny o godz. 14,15!!! A więc, jak się tam dostać? Piechotą lub taksówką, która kosztuje 5 zł. Cóż robić; gdybym miał na taksówkę, to bym do Witomina nie poszedł mieszkać, więc walę piechotą — godzina drogi. Dziś, mieszkając tu już 3 miesiące, zapoznałem się z wieloma bolączkami tej dzielnicy i jej mieszkańców.

A więc: **komunikacja miejska autobusowa.** Autobus pierwszy odjeżdża z Witomina o 7,30 (przepełniony, że normalnie byłyby 3 autobusy pełne, ale co tam mieszkańcy takiej dzielnicy! Mogą się dusić i przewalać w autobusie). Drugi autobus odjeżdża o godz. 14,30, a więc o **7** godzin później! Jeżeli kobiecina jakaś jedzie rano na targ o 7,30, to musi czekać 7 godzin lub wracać z zakupami pieszo. Czyż jest jakaś rada na to, choćby miejska? Przecież do Sopot jedzie co chwila autobus, a czy autobusy **miejskie** są dla Sopot i ich mieszkańców, czy dla Gdyni i ich mieszkańców? Do Sopot jeżdżą pociągi, a do Witomina nie, więc niech **miejska** komunikacja autobusowa nie konkuruje z koleją, tylko kursuje tam gdzie kolej nie dociera.

Cena przejazdu. Za bilet z Witomina do Placu Kaszubskiego płaci się 50 gr, do portu 70 gr. Więc przejażdżka autobusem 1 zł dziennie lub 1,40 zł, gdyby się miało przyjechać na obiad i z powrotem, to 2 zł. Miesięcznie wypada 42 zł. Czy mieszkańcy z Witomina mogą tyle płacić? Nie.

Nie mogąc więc korzystać z takiej **dogodnej** komunikacji i takiej **taniej,** walę jak za dobrych czasów perpedes do tego Witomina i z powrotem. Idąc tak chodnikiem, potłukłem się początkowo porządnie o zapory dla rowerzystów, które są niewidoczne. Cała ulica Witomińska jest bowiem zupełnie **nie** oświetlona, przy tym naturalnie i te przystanki autobusowe. Czyżby o tej ulicy zapomniano? Przecież tam panuje bardzo ożywiony ruch, bo ludności coraz więcej w tym Witominie, a ta jedynie arteria jest zupełnie pogrążona w ciemności, którą jeszcze zwiększa otoczenie lasu i czyni tajemniczą obok znajdujący się cmentarz. Więcej światła, bo i w Witominie mieszkają obywatele **wielkiej** Gdyni, którzy powinni mieć te same prawa, co wszyscy inni, choćby ci z ul. Św. Jańskiej.

Widzę, że o to Witomino się nikt nie troszczy, a warto, bo bardzo ładna dzielnica. Mieszkam tu nad pocztą, to jest w samym centrum tej dzielnicy i nawet do tej poczty nie ma dostępu, bo ulica tworzy błoto i bojary, tak, że dojście jest niemożliwe, gdy troszkę popada. Zabawne, że autobus pocztowy sygnalizuje swój przyjazd o 100 metrów od Urzędu pocztowego, bo nie może dojechać. Na ten sygnał, jak 100 lat temu, biegnie listowy z workami i paczkami do autobusu. Jakie to wszystko dziwnie prawdopodobne — a jednak prawdziwe. I to dzieje się w naszej wielkiej Gdyni.

Z poważaniem

Stary czytelnik P.

Drobne wiadomości.

— **W Czerniowcach wydarzył się w sanatorium dla nerwowo-chorych niezwykły wypadek.** Jednemu z pacjentów mierzono temperaturę, wkładając termometr do jamy ustnej. W chwili braku dozoru chory połknął termometr, wobec czego okazała się konieczność roentgenizacji. Natychmiast przeniesiono pacjenta na oddział chirurgiczny szpitala miejskiego i dokonano operacji żołądka. Gdy wyjęto termometr z żołądka, wykazywał temperaturę w wysokości 43 stopnie.

— **Prasa angielska** wskazuje ostatnio na fakt, że wielkie towarzystwa ubezpieczeniowe podwyższyły stawki asekuracyjne, odnoszące się do ryzyka wojennego. W szczególności podwyższono stawki ubezpieczeniowe dla ładunków statków kursujących między portami europejskimi a amerykańskimi oraz udającym się w podróż na Daleki Wschód.

— **W Berlinie stracono** 36-letniego Alberta Ruedigera z Berlina, którego sąd przysięgłych skazał na śmierć za zamordowanie 12-letniej dziewczynki.

— **21 trędowatych odzyskało zdrowie.** Naczelny lekarz kolonii trędowatych na wyspie Makogai uznał 12 trędowatych za wyleczonych. Już w marcu br. uznano 9 trędowatych za wyleczonych. Fakt, że w jednym roku 21 trądem zarażonych może w pełnym zdrowiu wrócić do swoich siedzib, jest dalszym dowodem, że trąd jest uleczalny.

Listy z prowincji.

Nakło w listopadzie.

Miesiąc listopad w życiu naszego miasta bezsprzecznie stał pod znakiem pobytu Naczelnego Wodza w powiecie. W uroczystościach wyrzyskich brały udział też tłumy Nakielan, których serca urokiem swojej postaci Naczelny Wódz podbił. Mimo, że już od czasu tego minęły 2 tygodnie, to jednak zawsze jeszcze dziś są uroczystości te tematem rozmowy. Jedno tylko zmartwiło obywateli, że nie mogli swojego miasta Wysokiemu Gościowi pokazać choćby tylko w przejeździe, do czego się bardzo żywo wszyscy przygotowywali. Znaczna część domów była pięknie przystrojona w zieleń, sztandary i portrety Marszałka, zaś ulice w bramy triumfalne i słupy ozdobne w girlandy. Następnego dnia niestety z żalem usuwano ozdoby, zazdroszcząc dworcowi, który jedynie miał ten zaszczyt witania naszego Wodza.

A miasto nasze nie potrzebuje się choć na codzień wyglądu swojego powstydzić, gdyż dzięki energii i zaradności p. burmistrza Trybulla zyskało na upiększeniu. Cały szereg domów został odnowiony przez właścicieli, którzy, rozumiejąc intencje głowy miasta, chętnie do jego wezwania się zastosowali. Znacznie polepszył się też stan ulic miejskich, które poprzednio znajdowały się w fatalnym stanie. Pewna ich część została przebrukowana, przy czym połączono miłe z pożytecznym o tyle, że bezrobotni znaleźli pracę. W ogóle, jeżeli chodzi o wyszukanie pracy, to p. burmistrz okazuje dużo przedsiębiorczości, dając pewnej części robotników zatrudnienie przy uregulowaniu Śleżki i przy budowie nowej ulicy — w przedłużeniu Alei Mickiewicza. Nowa ta ulica znacznie odciąży przeładowane ruchem ulice Dąbrowskiego i Marszałka Piłsudskiego. Znacznemu ulepszeniu ma ulec także ul. Lipowa, której jezdnia z jednej strony została już przebrukowana, środkowa zaś część i aleja ma być podwyższona i utrwalona oraz ulepszona jezdnią z lewej strony. Niestety, prac tych przed zimą ukończyć nie zdołano. Są jednak widoki, że ulica ta będzie najpiękniejszą w mieście. Mówiąc o wyglądzie miasta, nie możemy pominąć sprawy oświetlenia. Niegdyś bowiem Nakło robiło wrażenie Pipidówki na przyjeżdżających wieczorem albo nocą gościach. Słabe lampy gazowe zaledwie mogły przebić się przez gęstą mgłę, której niejednokrotnie mógłby nam Londyn pozazdrościć. Obecnie na głównych ulicach i Rynku zaprowadza się oświetlenie elektryczne, dzięki czemu miasto uroczej wygląda.

Poważną troską jest obecnie dla włodarza miasta sprawa pomocy zimowej dla bezrobotnych. Niedziela 29 bm. była poświęcona propagandzie tej pomocy. W dniu tym odbyło się wielkie zebranie obywatelstwa, na którym jako delegat pow. Komitetu pomocy przemawiał naczelnik Sądu Wyrzyskiego p. sędzia Jankowski. W tym samym czasie mówcy nakielscy, jako delegaci Pow. Kom. Pom. przemawiali w Mroczy, Zabartowie, Wąwelnie, Gliszczu, Karnowie, Dębowie itd. Już w latach poprzednich Nakielanie pokazali, że czułe bardzo mają serca na biedę i nie ulega wątpliwości, że z hojną pospieszą i tym razem pomocą. Świadczy o tym już informacyjne zebranie, zwołane przez p. burmistrza, na którym zaznajomiono się ze stawkami, ustalonymi przez główny Komitet, przy czym odniesiono wrażenie, że wszyscy swój obowiązek chcą spełnić. Pomoc udzielana bezrobotnym nie ma być żadną darowizną, gdyż zasiłki udzielone im mają być tak jak w roku obecnym odpracowane. A prac publicznych na pewno nie zabraknie, gdyż tworzy się już na miejscu Tow. Upiększenia Miasta, które będzie współpracować nad podniesieniem estetycznego wyglądu naszego miasta.

F. M.

Z kraju.

Bratnia Pomoc studentów uniwersytetu wileńskiego na cześć b. uczestników blokady Domu Akademickiego urządziła herbatkę towarzyską. Uczestnicy blokady zamierzają sobie sprawić pierścienie pamiątkowe.

Niewykryci sprawcy dostali się do gmachu sądu grodzkiego w Otwocku pod Warszawą, usiłując rozbić kasę sądową. Włamywacze zostali przez woźnych spłoszeni. W kasie znajdowało się kilkanaście tysięcy złotych gotówką.

Szalapin w operze warszawskiej. W operze warszawskiej odbyły się występy gościnne śpiewaka światowej sławy Teodora Szalapina.

Kuratoria szkolne podały do wiadomości kończących studia średnie, iż przy składaniu podań o przyjęcie do szkół podchorążych pierwszeństwo przysługiwać będzie kandydatom, którzy mogą się wykazać umiejętnością pływania.

Obchód 10-lecia pracy samopomocowej Bratniej Pomocy studentów W. S. H. w Poznaniu rozpoczął się mszą św. w kościele św. Marcina, po czym odbyła się w południe akademia w auli W. S. H. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością przybyły w tym celu do Poznania p. wiceminister Świtalski.

O czym mówili na ostatnim zjeździe bezbożników sowieckich?

Dopiero obecnie nadeszły oficjalne wiadomości o odbytym w dniach 27 i 28 września rb. w Moskwie posiedzeniu pełnego komitetu sowieckiego **Związku bezbożników wojujących.** W obradach wzięli udział przedstawiciele wszystkich zjednoczonych w Związku sowieckim republik. Delegaci, każdy ze swego okręgu, złożyli komitetowi obszerne sprawozdania z działalności związku bezbożników, po czym na podstawie zdobytego doświadczenia, komitet uchwalił bądź zmiany w dotychczasowych metodach propagandy, bądź wskazywał sposoby dalszego jej umocnienia.

Przedstawiciele **Białej Rusi sowieckiej** stwierdzili w swych raportach, że dzielnica ta jest bardzo dostępna dla propagandy komunistycznej i że, dzięki współdziałaniu miejscowych oddziałów partii komunistycznej, dość pomyślne osiągnięto tam rezultaty, ze względu jednak na ciężką sytuację finansową agitacja nie postępuje w tempie należytym. Wobec tego komitet uchwalił jeszcze przed zjazdem bezbożniczym, który odbędzie się w lutym roku przyszłego, zwołać zebranie ogólne bezbożników w celu opracowania nowych metod pracy na tym terenie. Tymczasem uchwalono **wciągnięcie do akcji propagandowej bezbożnictwa różnych bolszewickich organizacyj oświatowych,** komunistycznych związków zawodowych **i związków młodzieży,** zwłaszcza wiejskiej. Specjalną uwagę polecono zwrócić na **mniejszości narodowe** i przygotować w tym celu nowe wydawnictwa propagandowe w najrozmaitszych językach i narzeczach miejscowych. Nadto uchwalono przystąpić do ufundowania na Białej Rusi nowego **muzeum antyreligijnego.**

Daleko gorzej dla bezbożników przedstawia się sytuacja **na Ukrainie.** Stwierdzono wprawdzie postępy bezbożnictwa w okręgach donieckim, odeskim i winnickim, natomiast w innych okręgach, zwłaszcza kijowskim, rezultaty propagandy są zupełnie **niezadowalające.** Nawet wydawane tam czasopismo ateistyczne musiało być zawieszone. W związku z tym komitet stwierdził, że **„mimo wzmożonej kontrrewolucyjnej działalności rozlicznych organizacyj religijnych** zaniedbano zbadania taktyki i działalności tych związków religijnych", należy przeto, podobnie jak na Białej Rusi, do propagandy antyreligijnej wciągnąć organizacje społeczne, zwłaszcza związki młodzieży. W tym celu należy przede wszystkim wejść w porozumienie z komisariatem oświecenia publicznego.

Pomyślny jakoby rozwój bezbożnictwa stwierdzono **w okręgu leningradzkim,** tym niemniej jednak uznano za konieczne wysłanie tam dla wzmożenia akcji dwóch specjalnych delegatów komitetu centralnego.

Z powyższych, pokrótce omówionych rezultatów zjazdu wynika jasno, że **propaganda bezbożnictwa, mimo wielkich wkładanych w nią wysiłków i subwencyj finansowych, napotyka na liczne trudności,** których źródłem przede wszystkim jest przyrodzone człowiekowi pożądanie ideałów religijnych, czego żadna propaganda nie potrafi zdusić. Bezbożnicy sowieccy pragną zatem pomocy, którą im ma udzielić oficjalnie rząd zarówno przez komisariat oświecenia publicznego, jak i rządowe również organizacje młodzieży i związki zawodowe. Religii nadto usiłuje się narzucić opinię instytucji antyrewolucyjnej, a więc antypaństwowej, co w myśl nowej stalinowskiej konstytucji sowieckiej jest bardzo surowo karane i przeciw czemu przewidziane są niezmiernie ostre zarządzenia. (KAP).

Katarzynki w Paryżu.



Dzień św. Katarzyny jest tradycyjnym i hucznie obchodzonym świętem dziewcząt paryskich. Na zdjęciu paryskie „midinetki" rozpoczynają swoje święto od wysłuchania mszy św., odprawionej dla nich przez biskupa Paryża.

Krucyfiksy wyrabiane przez Japończyków

sprzedawane przez żydów.

Dublin. (KAP) W stolicy Irlandii w Dublinie kierownicy Akcji Katolickiej zwołali zebranie, poświęcone sprawie przykrej i upokarzającej uczucia ludności katolickiej. Chodzi mianowicie o **importowane przez żydów do Irlandii krucyfiksy i figury świętych, fabrykowane w Japonii** (Made in Japan) **przez przemysłowców-pogan.** Słusznie koła katolickie Dublina oburzają się na niewłaściwość handlu dewocjonaliami, kontrolowanego przez wrogów Kościoła.

Okazuje się, że **pewne firmy żydowskie** od szeregu już miesięcy wysyłają swych agentów do różnych krajów katolickich w celu wykonania dokładnych kopii ze znanych i otoczonych powszechnym pietyzmem i posiadających wartość historyczną krucyfiksów i figur świętych — aby po tym wysłać te kopie do Japonii, gdzie tamtejsi fabrykanci-poganie reprodukują je masowo i rozsyłają na sprzedaż po cenach dumpingowych na rynki Europy.

Obowiązkiem katolików jest temu zapobiec. Zebranie w Dublinie uchwaliło, apelując do duchowieństwa i parafialnych kół Akcji Katolickiej stworzyć specjalne placówki kontrolowane wyłącznie przez katolików, któreby zajęły się produkcją krucyfiksów, figur świętych i innych dewocjonalii.

Czas, by i w Polsce odebrano żydom prawo fabrykacji dewocjonalii.

Jak długo żyli wielcy ludzie?

Znakomici ludzie osiągają rozmaite granice wieku. Z mężów stanu np. Mirabeau żył tylko 42 lata, Pitt młodszy — 47 lat, Karol V umarł — mając 58 lat, Cromwell i cesarz Ferdynand II w wieku 59 lat. Do późnych natomiast lat dożył Bismarck (83 lata), Talleyrand (84 lata), Metternich (86 lat). Wśród wielkich wodzów śmierć zbierała żniwo w różnym wieku. Aleksander Macedoński zmarł np. w wieku 32 lat, Napoleon I w 51-ym roku życia, książę Eugeniusz dożył 73 lat, Blücher 76 lat, Wellington 83 lat, Moltke 91 lat, Radetzki 92 lata, Wrangel 93 lat. Uczeni żyją na ogół długo, Galileusz umarł mając 78 lat, Kant w 79 roku, Newton w 84-ym, Mommsen w 86-ym, Humboldt w 89-ym, Ranke w 91-ym. Natomiast śmierć nie oszczędza poetów i artystów, którzy zbyt często umierają w kwiecie wieku i w pełni talentu. Byron umarł mając lat 36, Szyller — 45, Molier — 51, Szubert — 31, Bellini — 34, Mozart — 35, Weber i Chopin — 39, Szuman — 41 lat. Goethe i Wiktor Hugo żyli długo, obaj osiągnęli 83 lata, Wolter zmarł mając 84 lata, Michał Anioł w 89-ym roku życia, Tycjan osiągnął rekord, zmarł mając 99 lat.

Z PROWINCJI.

Za żydowskie srebrniki usiłowali pobić dziennikarzy

Bezczelność żydowska dochodzi kresu.

Inowrocław. O niesłychanym zuchwalstwie żydostwa na terenie Inowrocławia przekonaliśmy się znowu w ub sobotę w godzinach przedpołudniowych.

Ulicą Królowej Jadwigi, obok hotelu „Pod Lwem" przechodzili o godz. 10,30 trzej dziennikarze inowrocławscy: pp. **Basiński** (przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego"), **Nikiel i Lisiecki,** z których jeden posiadał aparat fotograficzny. W momencie, gdy dziennikarze przystanęli, przypatrując się „malowidłom", jakie w ciągu ostatniej nocy nieznani sprawcy pozostawili **na szybach firmy Mina Herszenberg,** wypadli ze składu Herszenberga jego pomocnicy i mąż właścicielki, **obrzucając dziennikarzy obelżywymi słowami i grożąc im zemstą za artykuły, jakie w ostatnim czasie pojawiły się z napiętnowaniem postępku właściciela kamienicy, który skład wydzierżawił żydowskiemu „wojskowi".**

Ponadto żydzi mieli **przygotowanych kilku osobników, którzy odgrażali się dziennikarzom w jasny dzień,** w śródmieściu Inowrocławia, **pobiciem.** Jedynie dzięki wielkiemu taktowi dziennikarzy uniknięto incydentu. Redaktorzy udali się w asyście posterunkowego na komisariat P. P., gdzie zeznali do protokółu o **zuchwałej napaści,** jaka spotkała ich na ulicy.

Do komisariatu przybył również mąż żydówki Niny Herszenberg, który miał jeszcze czelność żądać, by jednemu z dziennikarzy odebrano aparat fotograficzny, gdyż jego zdaniem dziennikarzowi nie wolno fotografować.

To bezprzykładne szykanowanie dziennikarzy w czasie wykonywania przez nich pracy zawodowej przez rozzuchwalone żydostwo posiada swoją wymowę i świadczy dobitnie, **do jakiego stopnia żydzi potrafili zagnieździć się na naszym terenie.**

Sądzimy, że **epizod ten otworzy wreszcie oczy tut. społeczeństwu na praktyki żydowskie i podwoi naszą czujność i dbałość o stan posiadania na Kujawach.**

Budowa kanału Warta-Gopło

postulatem bydgoskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Nadzwyczajne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej — Oddziału przy Państwowym Zarządzie Wodnym w Bydgoszczy, dnia 22 listopada 1936 r. przy udziale 85 członków powzięło następującą uchwałę:

Zważywszy, że rozbudowa polskich dróg wodnych jest w ścisłym związku z dążnościami społeczeństwa polskiego ku polskiemu morzu oraz ekspansji przemysłu i handlu polskiego do krajów zamorskich, a tym samym również przyczynić się może do współpracy z Polakami zamieszkałymi na obczyźnie oraz osiedlami i koloniami polskimi, że **wszystkie nasze płody rolnicze i surowce płynąć winny rzekami, położonymi na terytorium Państwa Polskiego, a więc drogami wodnymi naturalnymi, lub sztucznie wytworzonymi skierowanymi ku centralnej naszej osi komunikacji wodnej — ku Wiśle,**

członkowie Ligi Morskiej i Kolonialnej przy Państwowym Zarządzie Wodnym w Bydgoszczy, doceniając ogromne znaczenie polityczne, gospodarcze i wojskowe budowy połączenia wodnego między Wartą a Gopłem, tudzież potrzebę zatrudnienia licznej rzeszy bezrobotnych — **proszą Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej, Okręg Poznański i obwód Bydgoski, by najintensywniej poparły akcję Rządu i dążności społeczeństwa polskiego w kierunku najrychlejszego urzeczywistnienia budowy połączenia wodnego między Wartą a Gopłem — i tutejszymi drogami wodnymi — ku Wiśle.**

Poza tą znamienną uchwałą nadzwyczajne zebranie L. M. i K. szczegółowo zajmowało **się sprawą kolonij dla Polski,** którą omawiali pp. inż. Tychoniewicz i Wawrzyniak.

Przy zakończeniu zebrania przemówił p. pułk. Skroczyński zwracając uwagę, że Polacy mieli znakomitych odkrywców terenów osadniczych, jak Beniowski, Arciszewski, Rogoziński, Strzelecki i inni, których działalność, nie mająca należytego poparcia wówczas w kraju, **przyczyniła się do zwiększenia kolonii obcych państw,** czego dowodem jest Madagaskar, kolonie Holenderskie, Kamerun, obszary w Australii itp. Należy więc wierzyć, że znów wyłonią się u nas ludzie twórczy, którzy **przyczynią się** do wzrostu ekspansji zamorskiej własnego państwa i jego potęgi.

Uśmiech Garry Coopera

Sława i popularność artysty, a tym bardziej amanta filmowego jest bardzo krótko trwała. Rzadko się zdarza, aby która z tych setek męskich twarzy, utrzymała się dłużej na ekranie i pozyskała sympatię kapryśnej publiczności. **Razem ze sławą Marleny powstawała gwiazda Coopera.** Jego wysoka postać, dziwnie skupiona twarz o dużych i wyrazistych oczach wzbudziła za-



interesowanie. Jego kreacje czy to w „Marokko", w „Pożegnaniu z bronią", „Bengali" oraz „Peter Ibetsonie" były wprost rewelacyjnie. Cooper miał przede wszystkim szczęście do dobrych scenariuszy i reżyserów. Wszak „Pokusę" z Marleną zaliczyć trzeba do rzędu wartościowych komedyj filmowych. Mimo powodzenia na całym świecie, artysta w niczym się nie zmienił. **Dalej pracuje, rozwija swój talent i gra z taką naturalnością, że zgaśnięcia swej gwiazdy na firmamencie filmowym obawiać się nie potrzebuje.** Henry Hathaway, reżyser, który wybił się prędko, tworząc filmy zasługujące na miano artystycznych, kierował talentem Coopera z ogromnym wyczuciem. Dzisiaj i artysta i reżyser (obaj rozpoczęli pracę w filmach cowboyskich) słyną ze swego talentu i zamiłowania do pracy filmowej. Cooper ukończył niedawno **„Pana z milionami" i „Żółty skarb".**

Obecnie pod kierownictwem Cecil B. de Mille'a kręci film pt. **„The Plainsmann".**

Dział Gospodarczy

Jak będziemy gospodarzyć?

Preliminarz budżetowy zamyka się nadwyżką.

Wniesiony dn. 28 ub. m. do izb projekt ustawy skarbowej na okres od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938 przewiduje dochody na sumę 2.293.747.702 zł, a wydatki na sumę 2.293.429.624 zł i zamyka się wobec tego **nadwyżką w sumie 318.078 zł.**

Dochody przewidziane podzielono na zwyczajne i nadzwyczajne w nast. sumach: zwyczajne 2.091.362.702, nadzwyczajne 202.385.000. Dochody te według poszczególnych grup dzielą się jak nast.: dochody administr. 1.573.540.902, dochody z przedsiębiorstw i zakładów państwowych 88.806.800 zł, dochody z monopolów państwowych 631.400.000.

Art. 4 przedłożenia rządowego zawiera powtórzenie ustalonej zasady, iż **wydatki mogą być dokonywane tylko na te cele w tych kwotach, które ustalono w rubrykach budżetu.** Wyjątki od tej zasady ustala art. 6. Przy ustalaniu tych wyjątków w punkcie 2) art. 6 wprowadza się zasadę, że przeniesienia kredytów **nie mogą być dokonywane w celu zwiększenia wydatków na płace.** Również i art. 7 ustanawia przepis **stabilizujący liczbę funkcjonariuszów administracji** cywilnej w ramach ilości etatów osobowych ustalonych w załączonym do ustawy skarbowej wykazie. Obsadzenie etatów w poszczególnych grupach uposażenia ponad ilość przewidzianą w wykazie **może nastąpić tylko przy zmniejszaniu o tę samą ilość obsady etatów w grupach wyższych.**

Dochody z przedsiębiorstw państwowych.

Polskie Koleje Państwowe wpłacić mają według planu finansowo-gospodarczego 24.500.000 zł, przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon wpłacić ma 24 milj. zł, Polska Agencja Telegraficzna 60.000 zł, Lasy Państwowe 36.200.000 zł, przedsiębiorstwa państwowe o kapitale mieszanym i wydzierżawione 2.055.920 zł, Polmin 250.000 zł, kopalnia Brzeszcze 100.000 zł, fabryki w Mościcach i Chorzowie 1.000.000 zł, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych 60.000 zł, Państwowy Zakład Higieny 55.400, Państwowe Przetwórnie Mięsne 100.000 zł.

Wpłaty **z monopolów państwowych** dzielą się w projekcie jak nast.: monopol solny 44 milj., tytoniowy 324.500.000, spirytusowy 227.400.000, loteryjny 22.250.000 i zapałczany 13.250.000.

Fundusze dyspozycyjne.

Fundusze dyspozycyjne figurują w budżetach nast. ministerstw: Prezydium Rady Ministrów 200.000 zł tak samo jak w latach poprzednich, **Ministerstwo spraw zagranicznych 8.760.000** (w roku ubiegłym 8.960.000). Suma ta dzieli się na dwie rubryki pod ogólnym tytułem fundusze specjalne, a mianowicie: fundusz dyspozycyjny 4.700.000 i fundusz propagandowy 4.060.000 (w roku poprzednim 4.260.000); **Ministerstwo spraw wojskowych 8.380.000;** Ministerstwo spraw wewnętrznych 6.000.000, tak samo jak w roku ubiegłym; w Ministerstwie skarbu 48.000 zł (w roku ubiegłym 60.000).

Podatki.

Dochody z danin publicznych i monopoli **preliminowane są na sumę 1.922.420.000 (budżet 1936/37 1.770.302.000).** Daniny publiczne preliminowane są na sumę 1.291.020.000, w tym: podatki pośrednie 717.135.000 (665.200.000), podatek gruntowy 57.000.000 (55.400.000), podatek od nieruchomości 82.000.000 (82.000.000), pod. przemysłowy 245.000.000 (231.000.000), pod. dochodowy 300.000.000 (255.000.000), nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych 15.000.000 (200.000), podatek wojskowy 120.000 (200.000), podatek od kapitałów i rent 6.000.000 (6.000.000), podatek od energii elektrycznej 7.000.000 (6.400.000), podatek od uboju 8.000.000 (8.000.000), odsetki od zaległości 10.500.000 (12.000.000), podatek majątkowy 4.285.000 (2.000.000), nadzwyczajna danina majątkowa 10.000.000 (12.000.000), specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych 170.000.000 (150.000.000).

Podatki pośrednie preliminowane są na sumę 183.500.000 (170.672.000), **cła** 107.000.000 (90.000.000), **opłaty stemplowe i daniny pokrewne** 81.000.000 (77.500.000), **monopole** mają przynieść według preliminarza 631.400.000 (595 milj.).

Nie powtórzono w obecnym projekcie ustawy skarbowej przepisu zawartego w ustawie na r. 1936/37, który przewidywał możność pokrywania zobowiązań zaciągniętych w okresach ubiegłych przy wykonywaniu budżetu nadwyżkami dochodów ponad kwoty przewidziane w budżecie.

Skreślono również przepis, który upoważniał ministra skarbu do asygnowania z zapasów kasowych w granicach oszczędności na kredytach rzeczowo-administracyjnych pewnych zaliczek na uposażenie funkcjonariuszów państwowych. Przepis ten był już zbyteczny wobec przeznaczenia ustawą z dnia 9 kwietnia 1936 r. miliona zł na pożyczki oddłużeniowe dla funkcjonariuszów państwowych.

Tak się przedstawia nowy budżet. Zaznaczyć należy, że wprowadzony został do projektu ustawy skarbowej nowy art. 11, **który upoważnia ministra skarbu — dla utrzymania równowagi budżetowej — do przedłużenia na okres od 1 stycznia 1938 do 31 marca 1938 poboru specjalnego podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych, wprowadzonego jak wiadomo dekretem P. Prezydenta z dnia 14 listopada 1935 r.** (r)

Naruszenie przepisów dewizowych

przy wywozie pieniędzy.

Ministerstwo skarbu wydało ostatnio nowy okólnik w sprawie wszczynania postępowania karnego z powodu naruszenia przepisów dewizowych. — W okólniku tym min. skarbu podnosi, że urzędy celne i placówki granicznej kontroli skarbowej postępują niejednolicie w przypadkach wykrycia, że podróżny wioząc ogółem środki płatnicze w granicach dozwolonych do wywozu, część pieniędzy zataja przed kontrolą dewizową. W szczególności rozbieżność postępowania zachodzi co do kwestii, czy w tych przypadkach zajęciu powinna ulec cała kwota będąca w posiadaniu podróżnego czy też tylko część kwoty zatajona. W celu usunięcia wątpliwości Min. Skarbu wyjaśniło, że z prawa wywozu środków płatniczych w granicach ustalonych mogą korzystać podróżni m. in. pod warunkiem, że zgłoszą organom kontrolnym całkowitą wywożoną kwotę środków płatniczych. Z przepisu tego wynika niewątpliwie, że ten, kto przy kontroli dewizowej zataja część przewożonych środków płatniczych — traci prawo wywozu zagranicę środków płatniczych w ramach kwot dozwolonych do wywozu bez pozwolenia, a tym samym na to prawo nie może się powoływać.

Jeżeli zatem podróżny, zaopatrzony w paszport zagraniczny ma przy sobie kwotę np. zł 150,—, przy czym kwotę 100 zł zgłasza, zataja natomiast kwotę 50 zł, co np. zostanie stwierdzone przy szczegółowej rewizji, to nie może się powoływać na uprawnienia wynikające z prawa wywozu środków płatniczych w granicach ustalonych, a w dalszej konsekwencji popełnia przestępstwo. Całkowita kwota zł 150 stanowi wtedy przedmiot przestępstwa, ulegający zajęciu.

Rolnicza akcja konwersyjna

została skończona.

(w) Wobec licznych zapytań, z jakimi zwracają się dłużnicy-rolnicy do redakcji naszego pisma w związku z zakończeniem akcji konwersyjnej przez Bank Akceptacyjny, podajemy następujące wyjaśnienia:

Ostateczny termin zawierania układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny upłynął z dniem 31 października br. Tym samym, podjęta w roku 1933, akcja konwersji krótkoterminowych długów rolniczych została zakończona.

Wedle brzmienia rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 października br. (Dz. U. R. P. Nr. 82) układy konwersyjne, zawarte do 31 października, będą zatwierdzane przez komitet konwersyjny, o ile zostaną przesłane do Banku Akceptacyjnego do dnia 30 listopada br. Układy konwersyjne, zawierane ze spółdzielniami rolniczo-handlowymi (np. „Rolnikami") lub z osobami współzobowiązanymi z tytułu zobowiązań, objętych postępowaniem układowym mogą być zatwierdzane przez komitet konwersyjny, chociażby ich zawarcie nastąpiło po dniu 31 października 1936 r., o ile zostaną przesłane do komitetu konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym w Warszawie do dnia 31 marca 1937 roku.

Orzeczenia co do winy dłużnika lub instytucji kredytowej, w niezawarciu układu konwersyjnego, wydawać będzie komitet konwersyjny jedynie w tych sprawach, które zostaną wniesione najpóźniej do 31 grudnia br. Jeśli chodzi o układy konwersyjne ze spółdzielniami rolniczo-handlowymi i z osobami współzobowiązanymi, to układy konwersyjne będą mogły być zatwierdzane do 30 marca 1937 roku.

Po tych terminach instytucje wierzycielskie będą miały swobodę w dochodzeniu swoich wierzytelności rolniczych, które nie zostały objęte układami konwersyjnymi.

W wypadku gdy dłużnik, posiadacz gospodarstwa wiejskiego grupy A lub B, mając ku temu odpowiednie warunki, wystąpił do instytucji wierzycielskiej o zawarcie z nim układu konwersyjnego, a instytucja ta do dnia 31 października 1936 r. układu z nim nie zawarła — wówczas, na wniosek dłużnika, sporządzony przed 31 grudnia 1936 r., Komitet Konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym może orzec winę instytucji w niedojściu układu do skutku. W wyniku takiego orzeczenia komitetu konwersyjnego, Urząd Rozjemczy rozłoży spłatę długu na lat 14 przy oprocentowaniu rocznym 3 procent.

Podkreślamy, że dotyczy to jedynie tych rolników, którzy podjęli starania o konwersję swych zadłużeń przed dniem 31 października 1936 r., a instytucja finansowa, bez słusznych ku temu podstaw, odmówiła im zawarcia układu.

Oziminy pogorszyły się.

Wyjątkowo zimna jesień wpłynęła ujemnie na rozwój ozimin, wysianych wcześniej, oraz hamowała zasiewy ozimin późniejszych. Ilość ciepła dla rozwoju roślinności była niedostateczna. Zachodzi obawa, że obecnie panujące przymrozki jeszcze bardziej zniszczą oziminy.

W niektórych okolicach Wielkopolski i Pomorza masowo występują myszy, które czynią znaczne zniszczenie w oziminach i w stodołach **oraz w śpichrzach.** (w)

Poprawa w bilansie Banku Polskiego.

Warszawa. W drugiej dekadzie listopada **zapas złota wzrósł o 2,3 miln. zł** do 375,7 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 1,1 miln. zł do 23,2 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 32,7 miln. zł do 801,6 miln. zł, przy czym portfel wekslowy obniżył się o 1,0 miln. zł do 671,8 miln. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 31,3 miln. zł do 13,4 miln. zł, a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 0,4 miln. zł do 116,4 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 13,3 miln. zł do 49,6 miln. zł. Pozycja „inne aktywa" obniżyła się o 22,2 miln. zł do 187,2 miln. zł, pozycja zaś „inne pasywa" uległa wzrostowi o 0,6 miln. zł do 334,0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 2,9 miln. zł do 252,2 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 41,5 miln. zł do 995,8 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 32,73%.

Nowe drogi eksportu polskiego do U. S. A.

Badania na miejscu w Stanach Zjednoczonych, przeprowadzone przez Targi Poznańskie, dowiódły, że najwłaściwszą formą ubiegania się przez przemysł polski o rynek amerykański, jest wysyłanie towaru o wybitnych cechach indywidualnych, a nie naśladownictwo towaru dumpingowanego przez kilkadziesiąt krajów w U. S. A., albowiem ceny tego towaru są niższe nawet od japońskich, a cóż dopiero od kosztów własnych polskiej produkcji.

Na tym jednym z najtańszych na świecie rynków, jakim jest U. S. A. w chwili obecnej, możemy w setkach wypadków powtórzyć to, cośmy uczynili w dziedzinie szynek w puszkach, które w najwybredniejszych restauracjach od Nowego Jorku do Los Angelos, są wyszczególnione pomiędzy strasburgskiemi gęsiemi wątróbkami, salami węgierską, ostrygami z Vancouver i innymi najdroższymi specjałami. Pragnąc zademonstrować typ artykułu, jaki interesuje Amerykę, Targi Poznańskie zawarły umowę z Polsko - Amerykańską Izbą Handlową w Nowym Jorku, by ta ostatnia na przyszłe Targi zebrała kolekcję wzorów kilkuset towarów z dziedziny produkcji drzewnej, włókienniczo-konfekcyjnej, galanteryjnej i spożywczej, z którymi Polska mogłaby pod własną firmą wejść na rynek amerykański.

Ten praktyczny wysiłek organizacji polskiego eksportu jest wszędzie witany z uznaniem i ściągnie na Targi Poznańskie wielu fabrykantów i eksporterów polskich. Jednocześnie przybędą ze Stanów Zjednoczonych odbiorcy, zarówno komisjonerzy wielkich przedsiębiorstw jak i samodzielni kupcy Amerykanie i Polacy, w celu nawiązania kontaktu z przemysłem polskim na podstawie wystawionych wzorów amerykańskich i eksportowej produkcji polskiego przemysłu, pokazanej na Targach.

Drobne wiadomości gospodarcze.

Spadek produkcji soli warzonej i kamiennej. W okresie od stycznia do października ub. r. produkcja soli warzonej i kamiennej wyniosła ogółem 423.000 ton, przy czym w samym października osiągnęła ona 50.000 ton. Natomiast w roku bieżącym produkcja ta spadła, dochodząc w okresie styczeń—październik zaledwie do 387.000 ton, z czego na październik wypadło 44.000 ton.

Wytwarzamy coraz więcej cukru. Zwiększona konsumcja cukru na rynku krajowym, wynikła na skutek obniżki cen, jak również wzmożony eksport — spowodowały znaczny wzrost produkcji. Kiedy w październiku r. ub. wyprodukowaliśmy ogółem 108.791 ton cukru białego, to w październiku bieżącego roku produkcja ta osiągnęła wysokość 123.247 ton.

Województwa centralne przodują w zbycie spirytusu. W październiku roku ub. zbyt spirytusu konsumcyjnego wyniósł w całej Polsce 2.953.000 litrów, z czego na województwa centralne wypadło 1.565.000 litrów, na województwa zachodnie 631.000 litrów, na województwa południowe 387.000 litrów, a na województwa wschodnie 370.000 litrów. W październiku roku bieżącego każda z tych pozycyj uległa znacznemu zwiększeniu. Tak więc ogólny zbyt w całej Polsce wyniósł 3.199.000 litrów, rozdzielając się na poszczególne grupy województw następująco: w woj. centralnych skonsumowano 1.677.000 litrów, w zachodnich — 666.000 litrów, w południowych 439.000 litrów i we wschodnich 417.000 litrów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Kapryśna Marieta" (z Janette Mac Donald).
Stylowy: „Nocny patrol" (Flip i Flap).
Świt: „Ręce zawiniły".
Mątwy: „Wojna w królestwie walca".

— **Z notatnika policjanta.** Do komisariatu P. P. na miasto Inowrocław doniósł Albin Gręzicki, zam. w Kruszwicy, o dokonaniu kradzieży płaszcza męskiego wartości 55 zł z szatni szkoły rolniczej w Inowrocławiu. Wojciech Stajszczak, zam. w Inowrocławiu (ul. Kr. Jadwigi 9) zgłosił kradzież roweru wartości 60 zł na jego szkodę, który pozostawił bez dozoru przed gmachem Ubezpieczalni Krajowej. O kradzieży 8 skrzyń szprotek i 3 skrzyń byklingów doniósł Wiktor Cichy, zam. w Inowrocławiu (ul. Cmentarna 21). Poszkodowany oblicza stratę na 25 zł.

— **Nowy dyrektor Solanek.** Z dniem 1 grudnia br. funkcję dyrektora Solanek inowrocławskich przejął dotychczasowy nacz. sekretarz miejski zarządu m. Inowrocławia p. Adolf Biczysko.

— **Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej mjr. rez. Matula opuszcza Inowrocław.** Dowiadujemy się, że dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu mjr rez. Matula odchodzi na odpowiedzialniejsze stanowisko do Torunia. Inowrocław traci w nim jednego z najgorętszych propagatorów myśli lotniczej i niestrudzonego propagatora sportu lotniczego. P. mjr pil. rez. Matula pracował również intensywnie na niwie społecznej i pozostawi po sobie jak najwdzięczniejszą pamięć na terenie Kujaw zachodnich.

— **Z karty żałobnej.** Dnia 9. 11. zmarł Jan Lewandowski, uczeń klasy VIII tut. gimnazjum im. Jana Kasprowicza, sodalis Marianus, założyciel i prezes gimnazjalnej sekcji szybowcowej oraz pilot szybowcowy kategorii B. Nieszczęście chciało, że śmierć zabrała jednego z najzdolniejszych i najgorliwszych pionierów szybownictwa, przedstawiciela młodego pokolenia szybowników, które pragnie uskrzydlić i poderwać do lotu młodzież całej Polski. Młode szybownictwo stolicy Kujaw, dla którego pragnął żyć i pracować, składa mu wyrazy czci i hołdu.

—::—

KRUSZWICA. Owocne obrady ojców miasta. Odbyło się publiczne zebranie rady miejskiej, któremu przewodniczył burmistrz miasta p. Borowiak. Załatwiono wiele spraw. M. in. uchwalono włączenie parcel z obrębu gruntowego Gopła do gminy miejskiej, przyłączenie parcel z gromady Kobylniki, wyłączenie parcel z gminy miejskiej Kruszwicą do gromady Rzepiszyn i wyłączenie parcel z gminy miejskiej i wcielenie ich do gromady Ostrówek. Dalej powzięto uchwałę o poborze dodatku do państw. podatku gruntowego na rok 1937-38. Uchwalono korzystać w roku budżetowym 37-38 z dozwolonego najwyższego łącznego obciążenia gruntów miejskich dodatkiem komunalnym w wysokości 75% na rzecz miasta. Poza tym uchwalono pobrać dodatek komunalny do państw. podatku od nieruchomości w wysokości 15% i uchwalono na rzecz miasta dodatek komunalny do państw. podatku od placów niezabudowanych oraz gruntów, które uzyskały charakter placów budowlanych w wysokości 50% podatku państw. i inne podatki. Dochody z uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacane z funduszów państwa oraz samorządów, nie podlegają dodatkowi na rzecz miasta Kruszwicy. W końcu rada miejska uchwaliła na rzecz miasta dodatek do państwowego podatku dochodowego na rok 1937-38.

— **Ślub.** W ub. środę w kościele parafialnym w Polanowicach pod Kruszwicą pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Czesławem Badyną z Kruszwicy a p. Zofią Pieszakówną, córką rolnika z Sokolnik. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Nieszczęśliwemu wypadkowi** uległa niej. Łukomska z Dzierżążni, pow. Mogilno. Podczas oprzętu krów z niewiadomych przyczyn jedna z krów rzuciła się na kobietę. Łukomska doznała złamania łopatki i kilku żeber.

— **Zaginioną kobietę odnaleziono.** W związku z wiadomością o zaginięciu Józefy Ciupówny ze Sławska Wielkiego, dowiadujemy się, iż wymienioną kobietę odnaleziono.

MOGILNO. (mk) **Osobiste.** W kościele parafialnym w Niestronnie pod Mogilnem pobłogosławił ks. prob. Siudziński związek małżeński pomiędzy p. Chojnackim, właściciel piekarni w Mogilnie a p. Bartczakówną córką rolnika z Wieńca pod Mogilnem.

— **Kurs ratowniczy.** Zarząd oddziału P C. K. w Mogilnie urządza począwszy od 4 grudnia br. kurs z dziedziny ratownictwa gazoznawstwa itp. Kandydaci mogą się zgłaszać codziennie od 9—13 w sekretariacie (gmach b. szpitala).

— **Z posiedzenia wydziału powiatowego.** Zebraniu wydziału pow. przewodniczył p. starosta Zenkteller. W celu ustalenia programu prac w zakresie wykonywania budżetu pow. w dziale rolnictwa, w zebraniu udział wzięło prezydium pow. W. T. K. R. i wspólnie uzgodniono trzy zasadnicze warunki pracy, a mianowicie: organizacje przodowniczych gospodarstw, przysposobienie rolnicze młodzieży i sprawę hodowli bydła. Uchwalono wprowadzić w życie ustawę o nadzorze państw. nad buhajami na terenie gmin wiejskich Strzelno-Południe i Gębice. Postanowiono uruchomić z dostępem dla wszystkich lampę kwarcową w miejsce ośrodku zdrowia. Dla obsadzenia dróg i ulic w powiecie uchwalono bezpłatnie rozdzielić 13000 drzew owocowych i alejowych. Do ustalenia sieci dróg gminnych i gromadzkich powołano komisję, do której weszli pp. Jaruzelski z Siemionek i Skubiczak z Chabska.

SZUBIN. (c) **Powiat szubiński na F. O. N.** Komitet powiatowy F. O. N. w Szubinie do dnia 28 ub. m. zebrał przeszło 45.000 zł.

— **Poświęcenie baraku dla bezrobotnych.** Dnia 28 ub. m. odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego domu dla bezrobotnych w Szubinie przez ks. prob. St. Gałeckiego w obecności starosty pow. Dąbrowskiego i burmistrza m. Szubina Barczyńskiego. Po przemówieniach nastąpiło uroczyste wręczenie kluczy przez p. starostę p. burmistrzowi, który wręczył je rodzinom bezrobotnych. Barak jest przeznaczony dla 4 rodzin.

NAKŁO. (m) **Zakończenie kampanii.** W nocy z poniedziałku na wtorek zakończona została tegoroczna kampania w tutejszej cukrowni, w której przerobiono około 600 tysięcy kwintali buraków. Znaczna część robotników została już zwolniona, a pozostali jeszcze przez krótki czas pracować będą przy bieleniu i wirowaniu cukru.

— **Zabójstwo i samobójstwo.** W uzupełnieniu telefonicznej wiadomości o tragedii w Paterku donosimy kilka dalszych szczegółów. Samobójca nie nazywa się — jak mylnie podaliśmy — Piotrasiak, lecz Pioterew Jan. Został on przewieziony do szpitala w Wyrzysku. Stan jego jest beznadziejny. Wegnerównę zaś przewieziono do szpitala w Bydgoszczy. Stan jej nie budzi żadnych obaw. Czynu swego dokonał Pioterek z pełną premedytacją. Nie mając bowiem odpowiednich naboi, użył on mniejszego kalibru, owijając łuskę papierem, przez co siła pocisku była osłabiona i rana Wegnerówny okazała się nie zbyt ciężka.

Za żydowskie srebrniki usiłowali pobić dziennikarzy

Bezczelność żydowska dochodzi kresu.

Inowrocław. O niesłychanym zuchwalstwie żydostwa na terenie Inowrocławia przekonaliśmy się znowu w ub. sobotę w godzinach przedpołudniowych.

Ulicą Królowej Jadwigi, obok hotelu „Pod Lwem" przechodzili o godz. 10,30 trzej dziennikarze inowrocławscy: pp. **Basiński** (przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego"), **Nikiel i Lisiecki,** z których jeden posiadał aparat fotograficzny. W momencie, gdy dziennikarze przystanęli, przypatrując się „malowidłom", jakie w ciągu ostatniej nocy nieznani sprawcy pozostawili **na szybach firmy Mina Herszenberg,** wypadli ze składu Herszenberga jego pomocnicy i mąż właścicielki, **obrzucając dziennikarzy obelżywymi słowami i grożąc im zemstą za artykuły, jakie w ostatnim czasie pojawiły się z napiętnowaniem postępku właściciela kamienicy, który skład wydzierżawił żydowskiemu „wojskowi".**

Ponadto żydzi mieli **przygotowanych kilku osobników, którzy odgrażali się dziennikarzom w jasny dzień,** w śródmieściu Inowrocławia, **pobiciem.** Jedynie dzięki wielkiemu taktowi dziennikarzy uniknięto incydentu. Redaktorzy udali się w asyście posterunkowego na komisariat P. P., gdzie zeznali do protokółu o **zuchwałej napaści,** jaka spotkała ich na ulicy.

Do komisariatu przybył również mąż żydówki Niny Herszenberg, który miał jeszcze czelność żądać, by jednemu z dziennikarzy odebrano aparat fotograficzny, gdyż jego zdaniem dziennikarzowi nie wolno fotografować.

To bezprzykładne szykanowanie dziennikarzy w czasie wykonywania przez nich pracy zawodowej przez rozzuchwalone żydostwo posiada swoją wymowę i świadczy dobitnie, **do jakiego stopnia żydzi potrafili zagnieździć się na naszym terenie.**

Sądzimy, że **epizod ten otworzy wreszcie oczy tut. społeczeństwu na praktyki żydowskie i podwoi naszą czujność i dbałość o stan posiadania na Kujawach.**

ŚWIECIE. (t) **Ukradł zboża za około półtora tysiąca złotych.** W ostatnich dniach stała się głośną w mieście afera kradzieży zboża w większych ilościach z magazynu zboża p. Fr. Schlechta przy ul. Mickiewicza. Ogółem skradziono systematycznie w przeciągu trzech miesięcy za około półtora tysiąca złotych zboża. Kradzieży dokonali Anastazy D. i Bronisław R., obaj ze Świecia. Zboże sprzedawali tak w miejscowych jak i przechowskich składach zbożowych. Poza zbożem skradli oni kilka skrzyń gwoździ ze składnicy kupca p. Davisa.

— **Nowy prezes Tow. śpiewu „Harmonia".** Wobec wyprowadzenia się dotychczasowego prezesa Tow. śpiewu „Harmonia" p. Pawła Stusińskiego ze Świecia, odbyło się ostatnio walne zebranie tegoż towarzystwa, na którym wybrano nowego prezesa w osobie p. rejenta Brzeskiego.

PRUSZCZ. (w) **Śpieszmy z pomocą bezrobotnym.** W związku z odbywającą się obecnie na terenie całej Polski akcją pomocy zimowej powstał w Pruszczu gminny komitet obywatelski pomocy bezrobotnym, a zebraniu organizacyjnemu, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i wszystkich sfer społeczeństwa, przewodniczył p. wójt Dachtera. Po rzeczowej i obszernej dyskusji, jaka wyłoniła się nad sprawą pomocy bezrobotnym, wybrano prezydium komitetu w składzie: wójt Dachtera — przewodniczący, Perlik — sekretarz, podwójci Szedler — skarbnik i jako członkowie ks. proboszcz Schwanitz i Łabuszewski, rolnik z Gołuszyc. Spodziewać się należy, że wysiłki komitetu w kierunku ulżenia tym najnieszczęśliwszym współobywatelom spotkają się ze strony obywatelstwa z pełnym zrozumieniem. Wierzymy, że obywatelstwo spełni sumiennie swój obowiązek i poprze zbiórkę na rzecz tragicznie doświadczonych przez los współbraci.

— **Ku czci św. Stanisława Kostki.** Tegoroczne święto młodzieży parafii pruskiej zrzeszonej w K. S. M., wypadło wspaniale. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną przez ks. prob. Schwanitza. Wieczorem urządził miejscowy oddział K. S. M. męskiej przedstawienie amatorskie. Impreza K. S. M. spotkała się ze strony społeczeństwa z gorącym poparciem. Sala wypełniona była do ostatniego miejsca. Liczny udział społeczeństwa stał się dowodem należytego zrozumienia idei młodzieży przez starszych i zainteresowanie szerokiego ogółu z życiem i działalnością młodzieży katolickiej.

CZERSK. (ał) **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas przewożenia budki do przechowywania narzędzi brukarskich, z powodu gołoledzi przy ul. Kościuszki wóz jechał nierówno, wskutek czego budka zesunęła się, spadając na powożącego woźnicę magistrackiego Krawczyka. Znajdujący się w pobliżu robotnicy przyszli mu z pomocą, wydobywając rannego z pod budki. Stan rannego jest groźny.

— **Nie wiecie dnia ani godziny...** Podczas ostatnich rekolekcyj niej. Piekarski (ul. Starego Urzędu) udał się do kościoła. Przy konfesjonale dostał nagle zapalenia mózgu i paraliżu. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił bezprzytomnemu p. dr Zieliński, po czym odwieziono go do domu. Po 24 godzinach, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

WĄBRZEŹNO. (sm) **Kino „Słońce".** Dziś we wtorek podwójny program: „Jadzia" i „Pat i Patachon jako więźniowie".

— **Zuchwała kradzież większej ilości pszenicy.** W tych dniach dokonano zuchwałej kradzieży 20 ctr pszenicy na szkodę rolnika Nicka z Piwnic, pow. Wąbrzeźno. Za pomocą wyłamania drzwi od śpichrza nieznani sprawcy dostali się do wnętrza, skąd na przygotowany poprzednio wóz załadowali pszenicę, ulatniając się. Policja czyni energiczne poszukiwania.

— **Osobiste.** Z dniem 1 grudnia przeniesieni zostali na równorzędne stanowiska komendanci posterunku P. P. w Wąbrzeźnie: p. Czerwiński do Krotoszyna (pow. Lubawa) i p. Błażak do III. komisariatu P. P. w Toruniu. Nowy komendant, który przybył z Łasina, obejmuje urzędowanie z dn. 1 grudnia br.

NOWEMIASTO. (jr) **Rozbudowa publ. szkoły powszechnej.** Rozbudowa szkoły powszechnej przez dobudowanie przybudówki zostanie prawdopodobnie z końcem bieżącego roku zakończona. Dzięki bowiem usilnym staraniom zarządu miejskiego w Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz., które uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, miasto z wymienionego towarzystwa otrzymało pożyczkę w wysokości 10.000 zł, która umożliwi choć częściowo zrealizowanie przedsięwziętych zamierzeń. Całe społeczeństwo z ogromną radością przyjęło tę wiadomość, widząc w tym troskliwość ojców miasta o dziatwę szkolną. Dotychczas bowiem dziatwa zmuszona była wypełnić swój obowiązek szkolny po południu. Po ukończeniu wspomnianych prac lekcje swe odbędzie w godzinach przedpołudniowych.

— **Jarmark.** W dniu 9 grudnia odbędzie się jarmark na bydło i konie.

— **Zastępstwo.** W czasie od 28. 11. do 6. 12. powiatowego lekarza wet. pow. lubawskiego zastępuje lekarz wet. pow. brodnickiego, Briks.

LUBAWA. (jr) **Ostatnie posiedzenie rady miejskiej** w zastępstwie niedysponowanego burmistrza Wojciechowskiego zagaił wiceburmistrz Jankowski. W miejsce radnego Grabowskiego wprowadzony został do grona radnych p. Grabowski. Na forum obrad wpłynęła sprawa przejęcia budynku pogimnazialnego przez zarząd miasta. Zarząd miejski zgodził się przejąć nieruchomość za cenę 20 tysięcy zł; władze żądają jednak kwotę 25 tysięcy zł. Zebranie zaszczycił swą obecnością starosta pow. lubawskiego mgr. Kowalski i wicestarosta Budnik. Głos w powyższej sprawie zabrał również p. starosta, który przyrzekł poprzeć postulaty mieszkańców, życząc sobie jednak zwiększenia ich aktywności. Zdaniem bowiem włodarza ziemi lubawskiej, akcja zbiórki na cele pomocy dla bezrobotnych powinna dostarczyć komitetowi sumy 8 tysięcy w Lubawie, 6 tysięcy zaś w Nowymmieście. Omówiono również sprawę komunikacji kolejowej. W sprawie tej jak i innych polecił p. starosta przedłożyć odpowiedni memorial, który poprze u władz kompetentnych. Staraniem włodarza ziemi lubawskiej będzie również przez poparcie inicjatywy budowy odcinka kolejowego Rakowice (Białagóra) — Jamielnik myśl tę zrealizować. Po omówieniu innych drobniejszych spraw, przewodniczący posiedzenie zakończył.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

—::—

Nocny dyżur pełnią Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437 i Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Bounty".
Gryf: „Ada, to nie wypada".
Orzeł: Flip i Flap w filmie „Byli sobie dwaj hultaje"

— **Kalendarzyk teatralny.** Wtorek 1. XII. godz. 20: „Wesele", arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego w wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej (uroczysta inauguracja sezonu 1936-37).

— **Koncert grudziądzkich orkiestr wojskowych na pomoc zimową dla bezrobotnych.** Z inicjatywy dowódcy garnizonu p. gen. Sawickiego odbędzie się we wtorek 8 grudnia o godz. 20-ej w Teatrze Miejskim wielki koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestr miejscowych pułków, z którego dochód całkowicie przeznaczony jest na pomoc zimową dla biednych miasta. Protektorat nad tą nadzwyczajną imprezę koncertową przyjął łaskawie p. gen. Sawicki, zaś pracę nad zorganizowaniem jej podjęła Rodzina Wojskowa. W tym samym dniu odbędzie się w godzinach popołudniowych specjalny koncert dla młodzieży szkół średnich i zawodowych z pełnym programem wieczorowym.

— **Srebrne gody.** W sobotę 28 bm. pp. Antoni i Katarzyna Wiśniewscy (ul. M. Młyńska 12) obchodzili uroczystość srebrnych godów małżeńskich. Na intencję jubilatów odprawił ks. proboszcz Gasiński w kościele Najśw. Marii Panny uroczyste nabożeństwo, podczas którego chór kościelny parafii N. M. P. wykonał pienia kościelne, a piękne solo skrzypcowe p. Roman Sobiechowski. Do licznych życzeń, jakie w tym dniu otrzymali powszechnie szanowani jubilaci, przyłącza się również nasza redakcja.

Dział Gospodarczy

Jak będziemy gospodarzyć?

Preliminarz budżetowy zamyka się nadwyżką.

Wniesiony dn. 28 ub. m. do izb projekt ustawy skarbowej na okres od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938 przewiduje dochody na sumę 2.293.747.702 zł, a wydatki na sumę 2.293.429.624 zł i zamyka się wobec tego **nadwyżką w sumie 318.078 zł.**

Dochody przewidziane podzielono na zwyczajne i nadzwyczajne w nast. sumach: zwyczajne 2.091.362.702, nadzwyczajne 202.385.000. Dochody te według poszczególnych grup dzielą się jak nast.: dochody administr. 1.573.540.902, dochody z przedsiębiorstw i zakładów państwowych 88.806.800 zł, dochody z monopolów państwowych 631.400.000.

Art. 4 przedłożenia rządowego zawiera powtórzenie ustalonej zasady, iż **wydatki mogą być dokonywane tylko na te cele w tych kwotach, które ustalono w rubrykach budżetu.** Wyjątki od tej zasady ustala art. 6. Przy ustalaniu tych wyjątków w punkcie 2) art. 6 wprowadza się zasadę, że przeniesienia kredytów **nie mogą być dokonywane w celu zwiększenia wydatków na płace.** Również i art. 7 ustanawia przepis **stabilizujący liczbę funkcjonariuszów administracji** cywilnej w ramach ilości etatów osobowych ustalonych w załączonym do ustawy skarbowej wykazie. Obsadzenie etatów w poszczególnych grupach uposażenia ponad ilość przewidzianą w wykazie **może nastąpić tylko przy zmniejszaniu o tę samą ilość obsady etatów w grupach wyższych.**

Dochody z przedsiębiorstw państwowych.

Polskie Koleje Państwowe wpłacić mają według planu finansowo-gospodarczego 24.500.000 zł, przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon wpłacić ma 24 milj. zł, Polska Agencja Telegraficzna 60.000 zł, Lasy Państwowe 36.200.000 zł, przedsiębiorstwa państwowe o kapitale mieszanym i wydzierżawione 2.055.920 zł, Polmin 250.000 zł, kopalnia Brzeszcze 100.000 zł, fabryki w Mościcach i Chorzowie 1.000.000 zł, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych 60.000 zł, Państwowy Zakład Higieny 55.400, Państwowe Przetwórnie Mięsne 100.000 zł.

Wpłaty **z monopolów państwowych** dzielą się w projekcie jak nast.: monopol solny 44 milj., tytoniowy 324.500.000, spirytusowy 227.400.000, loteryjny 22.250.000 i zapałczany 13.250.000.

Fundusze dyspozycyjne.

Fundusze dyspozycyjne figurują w budżetach nast. ministerstw: Prezydium Rady Ministrów 200.000 zł tak samo jak w latach poprzednich, **Ministerstwo spraw zagranicznych 8.760.000** (w roku ubiegłym 8.960.000). Suma ta dzieli się na dwie rubryki pod ogólnym tytułem fundusze specjalne, a mianowicie: fundusz dyspozycyjny 4.700.000 i fundusz propagandowy 4.060.000 (w roku poprzednim 4.260.000); **Ministerstwo spraw wojskowych 8.380.000;** Ministerstwo spraw wewnętrznych 6.000.000, tak samo jak w roku ubiegłym; w Ministerstwie skarbu 48.000 zł (w roku ubiegłym 60.000).

Podatki.

Dochody z danin publicznych i monopoli **preliminowane są na sumę 1.922.420.000 (budżet 1936/37 1.770.302.000).** Daniny publiczne preliminowane są na sumę 1.291.020.000, w tym: podatki pośrednie 717.135.000 (665.200.000), podatek gruntowy 57.000.000 (55.400.000), podatek od nieruchomości 82.000.000 (82.000.000), pod. przemysłowy 245.000.000 (231.000.000), pod. dochodowy 300.000.000 (255.000.000), nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych 15.000.000 (200.000), podatek wojskowy 120.000 (200.000), podatek od kapitałów i rent 6.000.000 (6.000.000), podatek od energii elektrycznej 7.000.000 (6.400.000), podatek od uboju 8.000.000 (8.000.000), odsetki od zaległości 10.500.000 (12.000.000), podatek majątkowy 4.285.000 (2.000.000), nadzwyczajna danina majątkowa 10.000.000 (12.000.000), specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych 170.000.000 (150.000.000).

Podatki pośrednie preliminowane są na sumę 183.500.000 (170.672.000), **cła** 107.000.000 (90.000.000), **opłaty stemplowe i daniny pokrewne** 81.000.000 (77.500.000), **monopole** mają przynieść według preliminarza 631.400.000 (595 milj.).

Nie powtórzono w obecnym projekcie ustawy skarbowej przepisu zawartego w ustawie na r. 1936/37, który przewidywał możność pokrywania zobowiązań zaciągniętych w okresach ubiegłych przy wykonywaniu budżetu nadwyżkami dochodów ponad kwoty przewidziane w budżecie.

Skreślono również przepis, który upoważniał ministra skarbu do asygnowania z zapasów kasowych w granicach oszczędności na kredytach rzeczowo-administracyjnych pewnych zaliczek na uposażenie funkcjonariuszów państwowych. Przepis ten był już zbyteczny wobec przeznaczenia ustawą z dnia 9 kwietnia 1936 r. miliona zł na pożyczki oddłużeniowe dla funkcjonariuszów państwowych.

Tak się przedstawia nowy budżet. Zaznaczyć należy, że wprowadzony został do projektu ustawy skarbowej nowy art. 11, **który upoważnia ministra skarbu — dla utrzymania równowagi budżetowej — do przedłużenia na okres od 1 stycznia 1938 do 31 marca 1938 poboru specjalnego podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych, wprowadzonego jak wiadomo dekretem P. Prezydenta z dnia 14 listopada 1935 r.** (r)

Nowe drogi eksportu polskiego do U. S. A.

Badania na miejscu w Stanach Zjednoczonych, przeprowadzone przez Targi Poznańskie, dowiódły, że najwłaściwszą formą ubiegania się przez przemysł polski o rynek amerykański, jest wysyłanie towaru o wybitnych cechach indywidualnych, a nie naśladownictwo towaru dumpingowanego przez kilkadziesiąt krajów w U. S. A., albowiem ceny tego towaru są niższe nawet od japońskich, a cóż dopiero od kosztów własnych polskiej produkcji.

Na tym jednym z najtańszych na świecie rynków, jakim jest U. S. A. w chwili obecnej, możemy w setkach wypadków powtórzyć to, cośmy uczynili w dziedzinie szynek w puszkach, które w najwybredniejszych restauracjach od Nowego Jorku do Los Angelos, są wyszczególnione pomiędzy strasburgskiemi gęsiemi wątróbkami, salami węgierską, ostrygami z Vancouver i innymi najdroższymi specjałami. Pragnąc zademonstrować typ artykułu, jaki interesuje Amerykę, Targi Poznańskie zawarły umowę z Polsko - Amerykańską Izbą Handlową w Nowym Jorku, by ta ostatnia na przyszłe Targi zebrała kolekcję wzorów kilkuset towarów z dziedziny produkcji drzewnej, włókienniczo-konfekcyjnej, galanteryjnej i spożywczej, z którymi Polska mogłaby pod własną firmą wejść na rynek amerykański.

Ten praktyczny wysiłek organizacji polskiego eksportu jest wszędzie witany z uznaniem i ściągnie na Targi Poznańskie wielu fabrykantów i eksporterów polskich. Jednocześnie przybędą ze Stanów Zjednoczonych odbiorcy, zarówno komisjonerzy wielkich przedsiębiorstw jak i samodzielni kupcy Amerykanie i Polacy, w celu nawiązania kontaktu z przemysłem polskim na podstawie wystawionych wzorów amerykańskich i eksportowej produkcji polskiego przemysłu, pokazanej na Targach.

Naruszenie przepisów dewizowych przy wywozie pieniędzy.

Ministerstwo skarbu wydało ostatnio nowy okólnik w sprawie wszczynania postępowania karnego z powodu naruszenia przepisów dewizowych. — W okólniku tym min. skarbu podnosi, że urzędy celne i placówki granicznej kontroli skarbowej postępują niejednolicie w przypadkach wykrycia, że podróżny wiozący ogółem środki płatnicze w granicach dozwolonych do wywozu, część pieniędzy zataja przed kontrolą dewizową. W szczególności rozbieżność postępowania zachodzi co do kwestii, czy w tych przypadkach zajęciu powinna ulec cała kwota będąca w posiadaniu podróżnego czy też tylko część kwoty zatajona. W celu usunięcia wątpliwości Min. Skarbu wyjaśniło, że z prawa wywozu środków płatniczych w granicach ustalonych mogą korzystać podróżni m. in. pod warunkiem, że zgłoszą organom kontrolnym całkowitą wywożoną kwotę środków płatniczych. Z przepisu tego wynika niewątpliwie, że ten, kto przy kontroli dewizowej zataja część przewożonych środków płatniczych — traci prawo wywozu zagranicę środków płatniczych w ramach kwot dozwolonych do wywozu bez pozwolenia, a tym samym na to prawo nie może się powoływać.

Jeżeli zatem podróżny, zaopatrzony w paszport zagraniczny ma przy sobie kwotę np. zł 150,—, przy czym kwotę 100 zł zgłasza, zataja natomiast kwotę 50 zł, co np. zostanie stwierdzone przy szczegółowej rewizji, to nie może się powoływać na uprawnienia wynikające z prawa wywozu środków płatniczych w granicach ustalonych, a w dalszej konsekwencji popełnia przestępstwo. Całkowita kwota zł 150 stanowi wtedy przedmiot przestępstwa, ulegający zajęciu.

Rolnicza akcja konwersyjna została skończona.

(w) Wobec licznych zapytań, z jakimi zwracają się dłużnicy-rolnicy do redakcji naszego pisma w związku z zakończeniem akcji konwersyjnej przez Bank Akceptacyjny, podajemy następujące wyjaśnienia:

Ostateczny termin zawierania układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny upłynął z dniem 31 października br. Tym samym, podjęta w roku 1933, akcja konwersji krótkoterminowych długów rolniczych została zakończona.

Wedle brzmienia rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 października br. (Dz. U. R. P. Nr. 82) układy konwersyjne, zawarte do 31 października, będą zatwierdzane przez komitet konwersyjny, o ile zostaną przesłane do Banku Akceptacyjnego do dnia 30 listopada br. Układy konwersyjne, zawierane ze spółdzielniami rolniczo-handlowymi (np. „Rolnikami") lub z osobami współzobowiązanymi z tytułu zobowiązań, objętych postępowaniem układowym mogą być zatwierdzane przez komitet konwersyjny, chociażby ich zawarcie nastąpiło po dniu 31 października 1936 r., o ile zostaną przesłane do komitetu konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym w Warszawie do dnia 31 marca 1937 roku.

Orzeczenia co do winy dłużnika lub instytucji kredytowej, w niezawarciu układu konwersyjnego, wydawać będzie komitet konwersyjny jedynie w tych sprawach, które zostaną wniesione najpóźniej do 31 grudnia br. Jeśli chodzi o układy konwersyjne ze spółdzielniami rolniczo-handlowymi i z osobami współzobowiązanymi, to układy konwersyjne będą mogły być zatwierdzane do 30 marca 1937 roku.

Po tych terminach instytucje wierzycielskie będą miały swobodę w dochodzeniu swoich wierzytelności rolniczych, które nie zostały objęte układami konwersyjnymi.

W wypadku gdy dłużnik, posiadacz gospodarstwa wiejskiego grupy A lub B, mając ku temu odpowiednie warunki, wystąpił do instytucji wierzycielskiej o zawarcie z nim układu konwersyjnego, a instytucja ta do dnia 31 października 1936 r. układu z nim nie zawarła — wówczas, na wniosek dłużnika, sporządzony przed 31 grudnia 1936 r., Komitet Konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym może orzec winę instytucji w niedojściu układu do skutku. W wyniku takiego orzeczenia komitetu konwersyjnego, Urząd Rozjemczy rozłoży spłatę długu na lat 14 przy oprocentowaniu rocznym 3 procent.

Podkreślamy, że dotyczy to jedynie tych rolników, którzy podjęli starania o konwersję swych zadłużeń przed dniem 31 października 1936 r., a instytucja finansowa, bez słusznych ku temu podstaw, odmówiła im zawarcia układu.

Oziminy pogorszyły się.

Wyjątkowo zimna jesień wpłynęła ujemnie na rozwój ozimin, wysianych wcześniej, oraz hamowała zasiewy ozimin późniejszych. Ilość ciepła dla rozwoju roślinności była niedostateczna. Zachodzi obawa, że obecnie panujące przymrozki jeszcze bardziej zniszczą oziminy.

W niektórych okolicach Wielkopolski i Pomorza masowo występują myszy, które czynią znaczne zniszczenie w oziminach i w stodołach oraz w śpichrzach. (w)

Poprawa w bilansie Banku Polskiego.

Warszawa. W drugiej dekadzie listopada **zapas złota wzrósł o 2,3 miln. zł** do 375,7 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 1,1 miln. zł do 23,2 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 32,7 miln. zł do 801,6 miln. zł, przy czym portfel wekslowy obniżył się o 1,0 miln. zł do 671,8 miln. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 31,3 miln. zł do 13,4 miln. zł, a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 0,4 miln. zł do 116,4 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 13,3 miln. zł do 49,6 miln. zł. Pozycja „inne aktywa" obniżyła się o 22,2 miln. zł do 187,2 miln. zł, pozycja zaś „inne pasywa" uległa wzrostowi o 0,6 miln. zł do 334,0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 2,9 miln. zł do 252,2 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 41,5 miln. zł do 995,8 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 32,73%.

Drobne wiadomości gospodarcze.

Spadek produkcji soli warzonej i kamiennej. W okresie od stycznia do października ub. r. produkcja soli warzonej i kamiennej wyniosła ogółem 423.000 ton, przy czym w samym październiku osiągnęła ona 50.000 ton. Natomiast w roku bieżącym produkcja ta spadła, dochodząc w okresie styczeń—październik zaledwie do 387.000 ton, z czego na październik wypadło 44.000 ton.

Wytwarzamy coraz więcej cukru. Zwiększona konsumcja cukru na rynku krajowym, wynikła na skutek obniżki cen, jak również wzmożony eksport — spowodowały znaczny wzrost produkcji. Kiedy w październiku r. ub. wyprodukowaliśmy ogółem 108.791 ton cukru białego, to w październiku bieżącego roku produkcja ta osiągnęła wysokość 123.247 ton.

Województwa centralne przodują w zbycie spirytusu. W październiku roku ub. zbyt spirytusu konsumcyjnego wyniósł w całej Polsce 2.953.000 litrów, z czego na województwa centralne wypadło 1.565.000 litrów, na województwa zachodnie 631.000 litrów, na województwa południowe 387.000 litrów, a na województwa wschodnie 370.000 litrów. W październiku roku bieżącego każda z tych pozycyj uległa znacznemu zwiększeniu. Tak więc ogólny zbyt w całej Polsce wyniósł 3.199.000 litrów, rozdzielając się na poszczególne grupy województw następująco: w woj. centralnych skonsumowano 1.677.000 litrów, w zachodnich — 666.000 litrów, w południowych 439.000 litrów i we wschodnich 417.000 litrów.

„Wielki morderca" Basil Zacharoff nie żyje

Niezwykła kariera „tajemniczego Europejczyka".

„Najbardziej tajemniczy człowiek Europy" Grek Basileos Zaharia, późniejszy Sir Basil Zacharoff, jeden z najzdolniejszych finansistów naszych czasów, dostawca broni, którego imię związane jest z wszystkimi wojnami, jakie od kilkudziesięciu lat toczyły się w całym świecie, zmarł w Monte Carlo w 87 roku życia.

Była to postać nadzwyczaj ciekawa, kariera, jak z bajki, życie awanturnicze, nadające się do przeniesienia żywcem na taśmę filmową. Nie wiadomo, co wpierw podziwiać w tym człowieku: wielką energię, rzutkość i ekspansywność, niezłomną wolę w przeprowadzaniu raz wytkniętych celów, czy... zupełny brak skrupułów moralno-etycznych w pracy zawodowej.

Nazwisko jego było synonimem niejako wielkiego bogactwa i — wojny. Zacharoff był przecież tym, który „handlował śmiercią", tym, w którego rękach spoczywały niemal losy Europy. Dostawca broni na wielką skalę, król armat, zarabiający olbrzymie sumy na każdym obiekcie przemysłu wojennego. Człowiek, dla którego wojna była największą atrakcją osobistą, zarabiał bowiem na niej miliony, Zacharoff mógł czuć się wielkim i potężnym, potężniejszym od wielu mocarzy, **potężniejszym od cesarzy i królów:** przecież jego karabiny Maxime'a zmiatały z powierzchni ziemi całe armie, a zwycięstwu mógł dopomóc on, Zacharoff, tak samo, jak mógł je udaremnić. Cały przemysł wojenny ostatnich lat 60-u związany jest najściślej z nazwiskiem Zacharoffa, znienawidzonym i przeklętym... Od r. 1877 Zacharoff handluje bronią: karabiny maszynowe, szrapnele, łodzie podwodne — oto jego dziedzina, oto jego żywioł. Rozpocząwszy karierę, jako ubogi przewodnik po Stambule, Zacharoff wzniósł się szybko po szczeblach kariery życiowej... Jest to niewątpliwie kariera fantastyczna, jedna z najbardziej fantastycznych, różniąca się od wielu innych podobnych tym, że przetrwała do końca dni tajemniczego „wroga ludzkości", nie załamała się, przeciwnie, szła wzwyż... Momentu upadku swej kariery nie dożył Zacharoff, tak jak wielu innych wielkich finansistów i przemysłowców. Umarł wielomilionowym bogaczem, którego majątek obliczają na z górą **ćwierć miliarda złotych polskich,** wielki i potężny do końca, wielki w swej samotności i tajemniczości. Zacharoff żył z dala od ludzi, w odosobnieniu, wiedział, że go nienawidzą... Zwłaszcza w ostatnich latach unikał całkowicie stykania się ze światem, trwając w ponurym milczeniu zupełnego osamotnienia... Tego potężnego starca, którego ścigały przekleństwa, a który mimo to dożył do 90 lat niemal, być może nawiedzały w tej pustce wizje okrutne... Być może ukazywały mu się we śnie długim szeregiem krzyżów znaczone cmentarze wojenne, pobojowiska, mogiły wspólne żołnierzy, którym wydarła życie jego broń mordercza... Któż wie, czy te długie lata samotne, przeżyte z dalą od ludzi, nie były dla milionera, któremu, mimo nienawiści, zazdroszczono bogactw i potęgi — największą udręką.

Jak doszedł do bogactwa?

Z małej mieściny w Anatolii, dokąd schroniła się jego rodzina przed prześladowaniami Greków w Konstantynopolu, wcześnie wywędrował w świat i przebył fantastyczną drogę życiową. W Londynie, który był pierwszym etapem jego wędrówki po świecie, udało mu się **dzięki wyjątkowym zdolnościom językowym** wejść w kontakt z wielkimi fabrykami broni Vickersa, gdzie początkowo pełni funkcję tłumacza przy licznych wojskowych misjach, przybywających w celu nabycia broni, później staje się **„komiwojażerem broni".** Sprzedaje ją wszystkim, którzy jej potrzebują: narodom znajdującym się ze sobą w stanie wojny, południowo-amerykańskim zrewoltowanym generałom, rządom, dokonywującym zamachy. Dzięki znajomości, jaką zawarł z hiszpańską arystokratką, księżną de Villafranca de les Caballeros (po wielu latach została później jego żoną) staje się Zaharoff generalnym dostawcą broni dla armii hiszpańskiej. Wynaleziony przez Maxima, karabin maszynowy, ofiarowywany kolejno przez Zacharoffa wszystkim rządom europejskim, a wreszcie sprzedany Francji, kładzie podwaliny olbrzymiej fortunie, którą powiększa stopniowo, dostarczając broni w czasie wojen bałkańskich i wojny rosyjsko-japońskiej. Jest wtedy już głównym akcjonariuszem wielkiej fabryki Maxima. Konkuruje z Kruppem, Armstrongiem i Vickersem.

W czasie wielkiej wojny był już potęgą. O jego względy zabiegają walczące rządy. Zacharoff pozostaje jednak w ukryciu, działa przez swoich agentów i dzięki jego staraniom i poparciu, jakiego udziela Venizelosowi, Grecja zostaje wciągnięta do wojny i staje po stronie aliantów. Był to jedyny być może jaśniejszy moment w jego życiu, kiedy usiłuje pomścić na Turkach cierpienia własnej prześladowanej rodziny. Schyłek życia spędza w Monaco, gdzie po krachu dotychczasowego właściciela kasyna, bankiera Blanca, sam staje się właścicielem pałacu ruletki. Majątek jego był wówczas oceniany na **setki milionów funtów szterlingów.** Małżeństwo zawarte z księżną de Villafrance, będącą już również staruszką, nie trwało długo. Przed paru laty umarła żona Zacharoffa. Stroniąc coraz bardziej od życia i ludzi, Zacharoff powoli dogasał. Przez spekulacje dużo stracił pieniędzy w ostatnich latach.

Nazwisko jego figuruje na „honorowym" miejscu w rubryce „fabrykantów śmierci", tej wielkiej międzynarodowej potęgi, która handlowała z całym światem, wznosiła fortece i dostarczała broni, by je w gruzy zamieniać. Broń, której dostarczył światu kosztowała miliony ludzkich istnień.

Nazywano go człowiekiem bez serca... Przyczynił się przecież do śmierci tylu ludzi... A jednak byli tacy, którzy utrzymywali, że zawsze chętnie pomagał innym. Był też patriotą, kochał swój kraj rodzinny, i mimo wszystko pozostał Grekiem. Nieszczęście chciało, że miliony, które rzucił, finansując wojnę Grecji z Turcją, nie przyniosły szczęścia jego krajowi. „Przeklęte pieniądze" nie uratowały Greków od katastrofy...

*

Zmarły król handlarzy nagłej śmierci, sir Basil Zacharoff był arcymistrzem przekupstwa.

Pewnego razu minister wojny jednego z państw bałkańskich odrzucił ofertę złożoną przez niego.

— Niech się pan zastanowi — powiedział ze spokojem Zacharoff — przyjdę jeszcze jutro w czwartek.

— Jutro jest środa, a nie czwartek — poprawił minister.

— Na pewno czwartek! Gotów jestem założyć się z panem o sto tysięcy.

Nazajutrz minister wygrał zakład... i dał zamówienie.

Litwinow rozprawia się z blokiem faszystowskim.

Moskwa. (PAT) Komisarz spr. zagr. Litwinow wygłosił na kongresie sowietów przemówienie, w którym **ostro zaatakował Niemcy, Włochy i Japonię, w związku z wojną domową w Hiszpanii** i zawarciem układu o zwalczaniu międzynarodówki moskiewskiej.

Faszyzm włoski — zdaniem Litwinowa — do niedawna był ruchem wewnętrzno-włoskim. Obecnie **poszedł śladami narodowego socjalizmu,** który okazuje wielką ekspansję zagranicą. Agenci faszyzmu niemieckiego zostali ostatnio wykryci w ZSRR. Niebezpieczeństwo faszyzmu w Sowietach — oświadczył Litwinow — zlikwidujemy własnymi siłami **bez uciekania się do zawierania układów międzynarodowych.**

Przechodząc do wojny domowej w Hiszpanii, Litwinow

pominął milczeniem sprawę wysyłania rządowi madryckiemu broni i instruktorów sowieckich,

natomiast zaatakował ostro Niemcy i Włochy za dostarczanie pomocy gen. Franco oraz Londyński Komitet Nieinterwencji **za brak energii,** wobec czego rząd sowiecki zmuszony był oświadczyć, że **nie czuje się silniej związany umową o nieinterwencji**, niż inni sygnatariusze. W imieniu kongresu Litwinow przesłał obrońcom Madrytu wyrazy uznania, co przyjęte zostało owacyjnymi oklaskami zebranych. Litwinow zaprzeczył, jakoby ZSRR. dążył do proklamowania republiki sowieckiej w Hiszpanii.

Faszyzm **dąży do zniszczenia Związku Sowieckiego** — mówił dalej Litwinow. W tym celu stworzony został blok dla walki z międzynarodowym niebezpieczeństwem komunizmu. Nie jest to jeszcze jednolity blok trzech państw, lecz **oddzielny blok niemiecko-włoski i niemiecko-japoński.**

W zakończeniu swej mowy Litwinow podkreślił **pokojowość polityki Sowietów,** które nie nawołują do żadnego sojuszu, bloku, ani kombinacji i że „bezpieczeństwo Sowietów nie zależy od tekstów pisanych i kombinacyj polityki zagranicznej", lecz **opiera się na własnej sile.**

Przedłużenie linii Maginota

Paryż, 1. 12. (PAT). W czasie ostatniej podróży inspekcyjnej **po pograniczu francusko-szwajcarskim** w towarzystwie szefa sztabu głównego gen. Gamelin, min. Daladier zwiedził okolice Pontarlier i dolinę Mont D'or. Podróż ta, jak twierdzi „Le Journal" — jest w związku z zamiartem przedłużenia na tym odcinku linii Maginot przez **zbudowanie nowych fortyfikacyj i przystosowanie dawnych fortów do wymagań nowoczesnej techniki.**

U źródeł prawdziwej wiedzy.

Poświęcenie gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.

Warszawa, w listopadzie.

U schyłku miesiąca, 28 listopada odbyło się **Poświęcenie nowego gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.** Fakt ten stanowi punkt zwrotny w dotychczasowych studiach prasoznawczych.

Obszerny gmach, znajdujący się u zbiegu ulic Książęcej i Rozbrat, posiada wszystkie warunki umożliwiające pracę naukową słuchaczom wyższej uczelni. Skoncentrowanie sal wykładowych, biblioteki, pracowni i odpowiednich archiwów w jednym budynku pozwoli na **intensywniejsze studia w kiełkującej u nas wiedzy prasoznawczej.** Fakt zaszczycenia uroczystości otwarcia przez wysokich przedstawicieli rządu, duchowieństwa oraz sfer wydawniczych i naukowych świadczy, jak dalece doceniane jest wytworzenie należytych warunków pracy dla tego rodzaju instytucji kulturalnej.

Bo to, co panowało dotąd, było co najmniej anormalne. W ciasnych salach i gabinetach w domu przy ul. Małachowskiego nr. 1 mieściła się szkoła, która przecież rokrocznie wypuszcza w świat kilku ludzi z dyplomem, **szkoła na równi z S. N. P. zabiegająca o przyznanie praw akademickich.**

Z całej Polski garną się do audytoriów W. S. D. osoby pragnące poświęcić się studiom fachowym. **Napływ słuchaczów stale wzrasta.** Były okresy, kiedy procent studentów-żydów był przerażająco wielki i wyrażał się cyfrą 45%. **Dziś odsetek ten zmalał do 23%, stanowiąc mimo to groźne memento na przyszłość.** Potęgujące się szczególnie na prowincji zainteresowanie studiami na W. S. D. dowodzi chęci znalezienia łatwego i przyjemnego chleba. To są, rzecz zrozumiała, złudzenia i **nie wolno tak poważnych i wymagających solidnego przygotowania studiów traktować lekko i po dyletancku.**

W chwili przełomowej, kiedy jedyna w Polsce i ceniona zagranicą 3-letnia akademia dziennikarska zdobyła swój nowy, własny przybytek, aktualne staje się zagadnienie reformy studiów W. S. D. Inicjatywę powinien dać Związek Wydawców, natomiast plan powinno opracować grono profesorskie przy udziale zasłużonych znawców spraw zawodowych, a realizacją winno się zająć w tempie szybkim Ministerstwo Oświaty. **Reorganizacja obecnego systemu, dopuszczającego na W. S. D. każdego, kto okaże się maturą i zapłaci 360 zł czesnego za rok nauki, jest rzeczą palącą.** Zahamowany winien być wzmożony napływ adeptów sztuki dziennikarskiej. Postawienie bariery ułatwią ściśle stosowane wymogi: **minimum 3-letnia praktyka zawodowa lub absolutorium uniwersyteckie (wydział prawny lub filozoficzny).**

Należy żywić nadzieję, że szlachetne dążenia wychowania użytecznych i rzetelnych absolwentów W. S. D. będą z jeszcze większą niż dotąd troską realizowane przez grono profesorskie uczelni. Każda akcja wzbudzi reakcję, ale jest to naturalnym wypływem ukształtowania stosunków ludzkich i przemian ideowych.

Idea należytego wyszkolenia pracowników znojnej służby prasowej miała niestrudzonego orędownika w osobie ś. p. rektora Ernesta Łunińskiego (b. współpracownika „Dziennika Bydgoskiego"). Po tej linii kroczy następca zmarłego rektora — Wincenty Trzebiński. W szarej pracy, zdala od reklamy i rozgłosu, którą z taką łatwością mógłby około swej dostojnej osoby wytworzyć, stał się najbliższym przyjacielem i doradcą wielu wychowanków. Z prawdziwą radością podkreślić należy, że jest szczerze bliski wszystkim, lecz naprawdę oddany jest nielicznym słuchaczom z Pomorza i Poznańskiego, uznając w nich gruntowność roboty.

Prawdziwym twórcą gmachu, który położył nieocenione zasługi przy jego realizacji — jest prezes Tow. W. S. D. **hr. Aleksander Dzieduszycki.** Jego niezłomna wola przysporzyła nauce nową świątynię wiedzy i kultury. Kierownictwo sekretariatu uczelni spoczywa od wielu lat w energicznych dłoniach p. Marii Czajkowskiej.

*

Wieczorem w dniu otwarcia „Bratnia Pomoc" przyjmowała gości „Andrzejkami". Dodać musimy, że jednym z pierwszych prezesów „Bratniaka" był Pomorzanin **Bernard Nuszkowski.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 grudnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bożydara i Natalii.
Jutro: Bibiany p. i m., Hipolita.
Wschód słońca o godzinie 7,46.
Zachód słońca o godzinie 15,51.

—::—

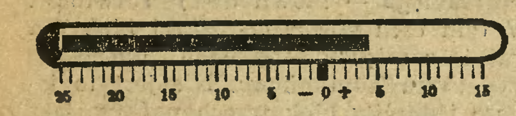
Stan pogody.

POGODA POCHMURNA I DROBNE DESZCZE.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem głębokiej i rozległej depresji barometrycznej, której środek znajduje się nad Skandynawią. Depresja ta powoduje intensywny napływ do Europy ciepłych i wilgotnych mas powietrza z Oceanu Atlantyckiego, wskutek czego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda pochmurna z drobnymi opadami, a temperatura o godz. 14 wynosiła: —2 st. w Zakopanem i Lwowie, —1 w Wilnie i Krakowie, 0 st. w Warszawie i Łodzi, a 1 w Poznaniu i Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy dość ciepło, lecz pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda pochmurna z drobnymi opadami. Odwilż. Dość silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 30. XI. do 6. XII.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon 3994.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

—::—

„LEKTURA" wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Codziennie do niedzieli włącznie wieczorem **„KATIA TANCERKA"**, arcywesoła operetka J. Gilberta.

ŚW. MIKOŁAJ W TEATRZE.

Jak już donosiliśmy, w piątek i sobotę, 4 i 5 grudnia o godz. 16 po cenach groszowych **(od 10 gr do 1,15 zł)** odbędą się w Teatrze Miejskim tradycyjne **obchody św. Mikołaja dla naszych milusińskich.** W dniach tych podczas przedstawienia przepięknej bajki pióra T. Konczyńskiego dla dzieci i rodziców pt. **„KRÓLEWNA LILIJKA"** św. Mikołaj obdarzać będzie grzeczne dzieci upominkami, które składać należy w kancelarii teatru codziennie od godz. 10—14 i od 19—21 wraz z podaniem miejsca i daty przedstawienia. **„Królewna Lilijka"** ukaże się w reżyserii K. Koreckiego i z udziałem najwybitniejszych artystów naszego teatru z pp. Czechowską, Michalską, Paszkowską, Podgórską, Szabelakówną, Dytrychem, Jaglarzem, Koczanowiczem, Koreckim, Lochmanem, Nowakowskim, Połońskim, Serwińskim, Stomą i Szyndlerem na czele. W kasie teatru ruch ożywiony.

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych ukaże się **„TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ"** Bus-Fekete.

„MATURA" w poniedziałek, 7 bm. o godzinie 20 po cenach minimalnych **od 10 gr do 1,15 zł** w premierowej obsadzie **z gościnnym występem dyr. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.**

—::—

— **Srebrne gody.** W dniu 30 listopada br. obchodził p. Nowaczyk Walenty, podoficer Straży Granicznej, zam. przy ul. Promenada 29 wraz z swą małżonką Marią z Roszaków srebrne gody małżeńskie. Jubilat, urodzony w Pieruszycach, znany jest jako działacz narodowy. W 18 roku życia wyjechał na obczyznę za pracą. Jako gorliwy Polak wstąpił do towarzystw polskich, organizując rodaków. W roku 1921 wstąpił w szeregi Straży Granicznej. Jubilaci wychowali troje dzieci. Msza św. na intencję Jubilatów odprawiona została w poniedziałek, 30 listopada o godz. 6.30 w kościele św. Floriana w Bydgoszczy. Ad multos annos!

Na marginesie.

Ciągle za mało jest u nas przedsiębiorczości, inicjatywy, oryginalności. Przy najlepszych nawet chęciach zadawalamy się szablonem, robimy wszystko tak, aby zbyć i aby mieć spokój...

Ten szablon umniejsza rezultaty najpiękniejszych i w zasadzie najlepszych przedsięwzięć. Tak jest obecnie z powszechną akcją pomocy zimowej dla bezrobotnych. Przeciw samej akcji nikt nic nie ma i nikt nic mieć nie może. Przeciwnie: całe społeczeństwo — bez wyjątku — odniosło się do tej sprawy z zapałem. Wszyscy pracują, dają ofiary, starają się z serca — a nie tylko z nakazu — aby ulżyć złej doli najnieszczęśliwszych.

Jednak trzeba by, aby wszystkie czynniki złożyły w tej akcji wszystko, co mają najlepszego do dyspozycji. Tylko w ten bowiem sposób można wyjść poza szablon puszek kwestarskich, a jednocześnie osiągnąć pełne rezultaty i skutecznie zwalczyć wroga, jakim jest bezrobocie, mróz i głód.

Na przykład: poczta. Na całym świecie jest zwyczaj, że przy tego rodzaju akcjach poczta jest jednym z najgłówniejszych źródeł dochodu. Od tego są miliony filatelistów, aby się opodatkowywać na specjalne cele. A filateliści nawet sami o taki podatek wołają, domagając się serii znaczków okolicznościowych z dopłatą na pomoc zimową.

Ale poczta polska jest nieugięta. Wszyscy inni mogą sobie na to pozwolić, tylko my nie. Jakby to była taka wielka fatyga, wypuścić kilka znaczków o wartościach np. 25+10 gr, 15+5 gr czy podobnych...

Nie mówimy tu, rzecz prosta, o znaczkach komitetu pomocy zimowej, ale o **znaczkach pocztowych.**

Takich przykładów braku dostatecznej ilości dobrej woli możnaby dać więcej. Szkoda jest tym większa, że zły przykład dają instytucje państwowe!

Wielka wenta

na pomoc zimową dla bezrobotnych

odbędzie się dnia 8-go grudnia w lokalach „Starej Bydgoszczy".

Staraniem grona pań, pragnących ulżyć niedoli naszych bezrobotnych, odbędzie się dnia 8 grudnia br. w „Starej Bydgoszczy" przy Rybim Rynku w czasie od godz. 15—20 wielka wenta. Organizacją wenty zajęły się: p. starościna Suska, p. prezydentowa Barciszewska i p. konsulowa Górska. Sekcję techniczną objął p. dyr. Strzyżowski, a nad dekoracją lokali czuwać będzie p. dyrektorowa Güntzlowa.

Na apel Komitetu Obywatelskiego społeczeństwo całego miasta i powiatu stanęło do współpracy, by wenta na bezrobotnych przyniosła jak największy dochód. Wszystkie poważniejsze organizacje społeczne, nie wykluczając niemieckich, podjęły się kwesty po urzędach, kantorach i domach, zbierając fanty, naturalia lub gotówkę. Uprasza się społeczeństwo, by zechciało paniom kwestującym ułatwić to przykre zadanie i przysporzyć na cele wenty choć skromne ofiary. W dniu wenty natomiast zaprasza się wszystkich Obywateli do „Starej Bydgoszczy" na szczęśliwe losy i na posiłek przy obficie zaopatrzonym bufecie!

Czego żądają pracownicy kolejowi?

Ostatnio odbyły się **w Bydgoszczy, Gdyni, Toruniu, Grudziądzu i Tczewie zebrania członków największej w Polsce kolejowej organizacji zawodowej „Zjednoczenia Kolejowców Polskich", na których omawiano położenie pracowników kolejowych w dobie obecnej.** W szczególności zaś poruszono sprawę drożyzny, pomoc zimową dla bezrobotnych i gremialny udział w tej pomocy pracowników kolejowych, sprawy uposażenia, emerytalne itp.

Wynikiem obrad było ustalenie zasadniczych bolączek w życiu kolejowym, których usunięcia kolejarze domagają się od władz i tak:

1) **Zniesienia nadzwyczajnego podatku od uposażeń** ze względu na zrównoważenie budżetu i przywrócenia płac i emerytur z miesiąca stycznia 1934 oraz cofnięcia przeprowadzonych zniżek premii, diet i dodatków służbowych.

2) **Cofnięcia dekretu o obniżce wysługi emerytalnej** w służbie pod zaborami o 25% i poniechania zamierzonej w związku z cofnięciem tego dekretu 10% obniżki emerytur oraz powołania do służby młodych emerytów.

3) **Awansowania pracowników** ściśle według starszeństwa służbowego i ogłaszania listy awansowanych.

4) **Przyjmowania do służby kolejowej przede wszystkim zredukowanych oraz dzieci pracowników kolejowych i emerytów,** przy czym przyjmowanie winno być dokonane w poszczególnych dyrekcjach z pośród ludności miejscowej.

5) **Niestosowania świętówek** w żadnym dziale służby.

6) **Etatowania wszystkich pracowników zajmujących etatowe stanowiska** a nieposiadających etatów oraz przemianowania na stałych wszystkich stale zatrudnionych pracowników czasowych i uczniów rzemieślniczych z ukończoną praktyką.

7) **Zasadniczego uregulowania sprawy urlopów wypoczynkowych** przez zwiększenie wymiaru tychże i wstawienie do preliminarza budżetowego kredytów na zastępstwa za chorych i urlopowanych pracowników.

8) **Zniesienia istniejących ograniczeń pomocy lekarskiej dla pracowników kolejowych** i rozciągnięcia pomocy lekarskiej na rencistów K. K. E. i ich rodziny.

9) **Przedłużenia okresu pracy tym pracownikom, którzy choć osiągnęli 60 lat życia, jednakże nie posiadają pełnej wysługi emerytalnej** i z tego powodu otrzymali by emerytury niepełną i niewystarczającą na utrzymanie.

10) **Przywrócenia zwrotu opłat szkolnych** za uczęszczających do szkół średnich i zawodowych dzieci pracowników kolejowych.

—::—

— **Znalezione przedmioty do odebrania.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddział Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: portmonetkę z zawartością, scyzoryk oraz rower męski. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 18.

Ratujmy dzieci!

Wiele dzieci przychodzi w Bydgoszczy do ochronek i szkół **na czczo,** bo matka albo nie ma opału, albo nie ma co ugotować. Wiele dzieci przychodzi **boso i na pół nago,** przykryte lichą szmatką.

Ojcowie i matki w Bydgoszczy, ulitujcie się nad maleńkiemi istotami, którym los odmówił wszystkiego. Otrzyjcie łzy niedoli.

Przyjmijcie dziecko na obiad! Przyśle je Wam **Caritas,** który je wyszuka wśród najbiedniejszych. Zgłoście Waszą gotowość do biura „Caritas" przy ul. Cieszkowskiego nr. 6 (ew. tel. 2292), albo do biur parafialnych.

—::—

Lotne koncerty artystyczne na rzecz bezrobotnych.

Staraniem sekcji imprezowej bydgoskiego komitetu do walki z bezrobociem odbędą się, jak się dowiadujemy, w obecnym okresie natężonej akcji pomocy zimowej na rzecz bezrobotnych **w najbliższy czwartek, sobotę, niedzielę i we wtorek, t. j. dnia 3, 5, 6 i 8 grudnia w najwięcej uczęszczanych lokalach publicznych lotne koncerty artystyczne, na które złożą się występy artystów Teatru Miejskiego, profesorów i absolwentów Konserwatoriów bydgoskich oraz innych wykonawców.** Ze względu na bardzo urozmaicony program, koncerty te cieszyć się będą niezawodnie wielką wziętością. Wstęp do lokali będzie bezpłatny, a zebrane przez koncertantów wolne datki zostaną obrócone na pomoc zimową dla bezrobotnych naszego miasta.

—::—

— **P. Prezydent Rzeczypospolitej ojcem chrzestnym małego bydgoszczanina.** Wielki zaszczyt spotkał p. Walentego Durczaka, pracownika kolejowego i jego małżonkę, zamieszkałych w Bydgoszczy przy ul. Łokietka 44-7, których siódmego syna Zenona Jana ojcem chrzestnym został P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki. Kancelaria P. Prezydenta nadesłała chrześniakowi fotografię P. Prezydenta z dedykacją oraz książeczkę wkładkową P.K.O. z sumą 50 zł.

— **Dodatkowy wykaz składek za ubezpieczenie od wypadków drobnych producentów rolnych.** Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Oddział Porządku Publicznego zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 25 listopada 1936 r., które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika miasta Bydgoszczy i według którego w czasie od 4 do 18 grudnia 1936 r. wyłożony zostanie w tymże urzędzie (ul. Grodzka 25, pokój 18) do wglądu zainteresowanych dodatkowy wykaz składek od drobnych producentów rolnych.

— **Ochronka B. O. Caritas.** Przypomina się zainteresowanym rodzicom, aby w czasie od czwartku do soboty bieżącego tygodnia zapisywali dzieci swoje w wieku przedszkolnym do ochronki B. O. Caritas przy ul. Szczecińskiej 8. Wpisy uskuteczniać można między godz. 9—12 w poł.

— **Odebrać fanty!** B. O. Caritas przypomina po raz ostatni wszystkim, którzy mają do odebrania fanty na podstawie wygranych losów, aby zechcieli to uczynić najpóźniej do czwartku bieżącego tygodnia. Po tym terminie fantów już więcej wydawać się nie będzie, a wygrane przepadają na korzyść B. O. Caritas.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. Marsz. J. Piłsudskiego w Bydgoszczy (dawniej Gimn. Klasyczne)** zaprasza rodziców i młodzież na uroczysty **„Obchód rocznicy listopadowej",** który odbędzie się w czwartek, 3 grudnia br., o godz. 18-ej, w auli gimnazjum (Plac Wolności 9). Wieczór urządzają uczniowie Zakładu, zgrupowani w Towarzystwie Tomasza Zana, przy współudziale harcerskiego chóru „Błękitnej Czwórki" z Państwowego Gimnazjum Humanistycznego.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Józef Wagner.

Recital pianisty niemieckiego Józefa Wagnera zgromadził w obszernej sali Cywilnego Kasyna **nadspodziewanie dużo publiczności:** więcej, niż na imprezach koncertowych zwykliśmy oglądać. Szukając przyczyny tej miłej w gruncie rzeczy przemiany (widziało się wśród publiczności prawdziwe „białe kruki" sal koncertowych) dojść musimy do odkrycia, które nie jest wprawdzie nowe, które jednak zawsze na nowo niemile drażni naszą narodową ambicję i poczucie własnej wartości. Jesteśmy niepoprawni. Odbywało się w Bydgoszczy wiele koncertów, o wartości większej, niż ostatni, **publiczności było jednak z reguły mniej;** i tamte koncerty miały firmę Rady Art.-Kult., dochód z nich miał również iść na cele charytatywne, lub społeczne — dlaczego zatem publiczność nasza omijała tak uparcie tamte okazje. Oślepia nas blichtr zagranicznej etykiety, nie doceniamy własnych wartości. Wystarczy obce nazwisko, wystarczy magiczne słówko: Berlin (w tym zresztą wypadku nie Berlin, tylko Wrocław), aby nas zelektryzować i przyciągnąć. Proszę mnie źle nie zrozumieć: nie chodzi o to, by na koncertach Wagnera i jemu podobnych było mniej publiczności, niż na koncertach artystów naszych, myślę tylko, że było by przyjemniej móc stwierdzić, że i nasi artyści cieszą się nie mniejszą sympatia, od artystów narodowości obcej; **było by przyjemniej i trochę może przyzwoiciej.**

Obszerny i rzekłbym wszechstronny program recitału Wagnera pozwolił przeniknąć dość gruntownie walory i niedomagania pianistycznego kunsztu tego artysty. Wartość wykonawcza programu nie przedstawiała się we wszystkich punktach równie interesująco. Rozdział programu na utwory drobne i w konstrukcji rozległe dał by może najlepszą podstawę dla uzyskania właściwej oceny. **Sonata E-dur (op. 109) Beethovena** nie wypadła w ujęciu artysty interesująco; linia frazowania była nieco postrzępiona, dynamice brakło zdecydowanej wyrazistości (brak dostatecznej siły uderzenia). Odnosiło się wrażenie, że artysta nie dysponuje dostatecznie rozwiniętym zmysłem syntezy, by uchwycić rozległy ten utwór, jako całość konstrukcyjnie zwartą. Lepiej było w **Fantazji C-dur (op. 17) Schumanna,** a więc na gruncie romantycznym, który zawsze daje artyście dużo więcej swobody i dowolności interpretacyjnej. Choć nie we wszystkich szczegółach trafiało wykonanie tego utworu do naszego wyczucia, to jednak w całości zdołał tu Wagner zainteresować, co jest niewątpliwie dużym sukcesem artysty, zważywszy, że „Fantazja" przedstawia dla najlepszego nawet pianisty problem bardzo trudny i trochę nawet niewdzięczny. Z pośród większych utworów wymienić należy również **Haendla „Chaconne" (G-dur),** którą artysta wykonał z dobrym wyczuciem stylu i haendlowskiej frazy. Był to jeden z najbardziej wartościowych punktów wieczoru.

Właściwa wartość pianistyczna Wagnera wystąpiła najokazalej w utworach drobnych: leży ona w bogactwie techniki palcowej artysty, oraz jego daru do właściwego uchwytywania i wyrażania błyskotliwych, efemerycznych nastrojów muzycznych. Gdzie wykonanie utworu nie wymaga długotrwałej koncentracji wewnętrznej, gdzie instynkt muzyczny i intuicja mogą zastąpić planowość i wyczucie konstrukcji utworu, tam jest Wagner najbardziej interesujący (Mendelssohn: Scherzo e-moll, Scarlatti: 2 Allegra, Paganini—Liszt: Caprice E-dur, Prokofieff: Capriccio ritmico). **Chopin (preludia, mazurek, walc, etiudy) jest w ujęcia Wagnera tylko romantykiem i kompozytorem pianistycznym, a to publiczności polskiej nie wystarcza.** Tam, gdzie w rachubę wchodzi element narodowy, jest Wagner wyraźnie bezradny. Dobrze natomiast wypadły utwory, w których dominuje problem techniczny (etiudy). Na „bis" wykonał artysta „Arabeskę" Schumanna.

Alf. Rösler.

„Wielki morderca“ Basil Zacharoff nie żyje

Niezwykła kariera „tajemniczego Europejczyka“.

„Najbardziej tajemniczy człowiek Europy“ Grek Basileos Zaharia, późniejszy Sir Basil Zacharoff, jeden z najzdolniejszych finansistów naszych czasów, dostawcą broni, którego imię związane jest z wszystkimi wojnami, jakie od kilkudziesięciu lat toczyły się w całym świecie, zmarł w Monte Carlo w 87 roku życia.

Była to postać nadzwyczaj ciekawa, kariera, jak z bajki, życie awanturnicze, nadające się do przeniesienia żywcem na taśmę filmową. Nie wiadomo, co wpierw podziwiać w tym człowieku: wielką energię, rzutkość i ekspansywność, niezłomną wolę w przeprowadzaniu raz wytkniętych celów, czy... zupełny brak skrupułów moralno-etycznych w pracy zawodowej.

Nazwisko jego było synonimem niejako wielkiego bogactwa i — wojny. Zacharoff był przecież tym, który „handlował śmiercią“, tym, w którego rękach spoczywały niemal losy Europy. Dostawca broni na wielką skalę, król armat, zarabiający olbrzymie sumy na każdym obiekcie przemysłu wojennego. Człowiek, dla którego wojna była największą atrakcją osobistą, zarabiał bowiem na niej miliony, Zacharoff mógł czuć się wielkim i potężnym, potężniejszym od wielu mocarzy, **potężniejszym od cesarzy i królów:** przecież jego karabiny Maxime'a zmiatały z powierzchni ziemi całe armie, a zwycięstwu mógł dopomóc on, Zacharoff, tak samo, jak mógł je udaremnić. Cały przemysł wojenny ostatnich lat 60-u związany jest najściślej z nazwiskiem Zacharoffa, znienawidzonym i przeklętym... Od r. 1877 Zacharoff handluje bronią: karabiny maszynowe, szrapnele, łodzie podwodne — oto jego dziedzina, oto jego żywioł. Rozpocząwszy karierę, jako ubogi przewodnik po Stambule, Zacharoff wzniósł się szybko po szczeblach kariery życiowej... Jest to niewątpliwie kariera fantastyczna, jedna z najbardziej fantastycznych, różniąca się od wielu innych podobnych tym, że przetrwała do końca dni tajemniczego „wroga ludzkości“, nie załamała się, przeciwnie, szła wzwyż... Momentu upadku swej kariery nie dożył Zacharoff, tak jak wielu innych wielkich finansistów i przemysłowców. Umarł wielomilionowym bogaczem, którego majątek obliczają na z górą **ćwierć miliarda złotych polskich**, wielki i potężny do końca, wielki w swej samotności i tajemniczości. Zacharoff żył z dala od ludzi, w odosobnieniu, wiedział, że go nienawidzą... Zwłaszcza w ostatnich latach unikał całkowicie stykania się ze światem, trwając w ponurym milczeniu zupełnego osamotnienia... Tego potężnego starca, którego ścigały przekleństwa, a który mimo to dożył do 90 lat niemal, być może nawiedzały w tej pustce wizje okrutne... Być może ukazywały mu się we śnie długim szeregiem krzyżów znaczone cmentarze wojenne, pobojowiska, mogiły wspólne żołnierzy, którym wydarła życie jego broń mordercza... Któż wie, czy te długie lata samotne, przeżyte z dala od ludzi, nie były dla miliona, któremu, mimo nienawiści, zazdroszczono bogactw i potęgi — największą udręką.

Jak doszedł do bogactwa?

Z małej mieściny w Anatolii, dokąd schroniła się jego rodzina przed prześladowaniami Greków w Konstantynopolu, wcześnie wywędrował w świat i przebył fantastyczną drogę życiową. W Londynie, który był pierwszym etapem jego wędrówki po świecie, udało mu się **dzięki wyjątkowym zdolnościom językowym** wejść w kontakt z wielkimi fabrykami broni Vickersa, gdzie początkowo pełni funkcję tłumacza przy licznych wojskowych misjach, przybywających w celu nabycia broni, później staje się **„komiwojażerem broni“**. Sprzedaje ją wszystkim, którzy jej potrzebują: narodom znajdującym się ze sobą w stanie wojny, południowo-amerykańskim zrewoltowanym generałom, rządom, dokonywującym zamachy. Dzięki znajomości, jaką zawarł z hiszpańską arystokratką, księżną de Villafranca de les Caballeros (po wielu latach została później jego żoną) staje się Zaharoff generalnym dostawcą broni dla armii hiszpańskiej. Wynaleziony przez Maxima, karabin maszynowy, ofiarowywany kolejno przez Zacharoffa wszystkim rządom europejskim, a wreszcie sprzedany Francji, kładzie podwaliny olbrzymiej fortunie, którą powiększa stopniowo, dostarczając broni w czasie wojen bałkańskich i wojny rosyjsko-japońskiej. Jest wtedy już głównym akcjonariuszem wielkiej fabryki Maxima. Konkuruje z Kruppem, Armstrongiem i Vickersem.

W czasie wielkiej wojny był już potęgą. O jego względy zabiegają walczące rządy. Zacharoff pozostaje jednak w ukryciu, działa przez swoich agentów i dzięki jego staraniom i poparciu, jakiego udziela Venizelosowi, Grecja zostaje wciągnięta do wojny i staje po stronie aliantów. Był to jedyny być może jaśniejszy moment w jego życiu, kiedy usiluje pomścić na Turkach cierpienia własnej prześladowanej rodziny. Schyłek życia spędza w Monaco, gdzie po krachu dotychczasowego właściciela kasyna, bankiera Blanca, sam staje się właścicielem pałacu ruletki. Majątek jego był wówczas oceniany na **setki milionów funtów szterlingów.** Małżeństwo zawarte z księżną de Villafrance, będącą już również staruszką, nie trwało długo. Przed paru laty umarła żona Zacharoffa. Stroniąc coraz bardziej od życia i ludzi, Zacharoff powoli dogasał. Przez spekulacje dużo stracił pieniędzy w ostatnich latach.

Nazwisko jego figuruje na „honorowym“ miejscu w rubryce „fabrykantów śmierci“, tej wielkiej międzynarodowej potęgi, która handlowała z całym światem, wznosiła fortece i dostarczała broni, by je w gruzy zamieniać. Broń, której dostarczył światu kosztowała miliony ludzkich istnień.

Nazywano go człowiekiem bez serca... Przyczynił się przecież do śmierci tylu ludzi... A jednak byli tacy, którzy utrzymywali, że zawsze chętnie pomagał innym. Był też patriotą, kochał swój kraj rodzinny, i mimo wszystko pozostał Grekiem. Nieszczęście chciało, że miliony, które rzucił, finansując wojnę Grecji z Turcją, nie przyniosły szczęścia jego krajowi. „Przeklęte pieniądze“ nie uratowały Greków od katastrofy...

*

Zmarły król handlarzy nagłej śmierci, sir Basil Zacharoff był arcymistrzem przekupstwa.

Pewnego razu minister wojny jednego z państw bałkańskich odrzucił ofertę złożoną przez niego.

— Niech się pan zastanowi — powiedział ze spokojem Zacharoff — przyjdę jeszcze jutro w czwartek.

— Jutro jest środa, a nie czwartek — poprawił minister.

— Na pewno czwartek! Gotów jestem założyć się z panem o sto tysięcy.

Nazajutrz minister wygrał zakład... i dał zamówienie.

Litwinow rozprawia się z blokiem faszystowskim.

Moskwa. (PAT) Komisarz spr. zagr. Litwinow wygłosił na kongresie sowietów przemówienie, w którym **ostro zaatakował Niemcy, Włochy i Japonię, w związku z wojną domową w Hiszpanii** i zawarciem układu o zwalczaniu międzynarodówki moskiewskiej.

Faszyzm włoski — zdaniem Litwinowa — do niedawna był ruchem wewnętrzno-włoskim. Obecnie **poszedł śladami narodowego socjalizmu,** który okazuje wielką ekspansję zagranicą. Agenci faszyzmu niemieckiego zostali ostatnio wykryci w ZSRR. Niebezpieczeństwo faszyzmu w Sowietach — oświadczył Litwinow — zlikwidujemy własnymi siłami **bez uciekania się do zawierania układów międzynarodowych.**

Przechodząc do wojny domowej w Hiszpanii, Litwinow

pominął milczeniem sprawę wysyłania rządowi madryckiemu broni i instruktorów sowieckich,

natomiast zaatakował ostro Niemcy i Włochy za dostarczanie pomocy gen. Franco oraz Londyński Komitet Nieinterwencji **za brak energii,** wobec czego rząd sowiecki zmuszony był oświadczyć, że **nie czuje się silniej związany umową o nieinterwencji,** niż inni sygnatariusze. W imieniu kongresu Litwinow przesłał obrońcom Madrytu wyrazy uznania, co przyjęte zostało owacyjnymi oklaskami zebranych. Litwinow zaprzeczył, jakoby ZSRR. dążył do proklamowania republiki sowieckiej w Hiszpanii.

Faszyzm **dąży do zniszczenia Związku Sowieckiego** — mówił dalej Litwinow. W tym celu stworzony został blok dla walki z międzynarodowym niebezpieczeństwem komunizmu. Nie jest to jeszcze jednolity blok trzech państw, lecz **oddzielny blok niemiecko-włoski i niemiecko-japoński.**

W zakończeniu swej mowy Litwinow podkreślił **pokojowość polityki Sowietów,** które nie nawołują do żadnego sojuszu, bloku, ani kombinacji i że „bezpieczeństwo Sowietów nie zależy od tekstów pisanych i kombinacyj polityki zagranicznej“, lecz **opiera się na własnej sile.**

Przedłużenie linii Maginota

Paryż, 1. 12. (PAT). W czasie ostatniej podróży inspekcyjnej **po pograniczu francusko-szwajcarskim** w towarzystwie szefa sztabu głównego gen. Gamelin, min. Daladier zwiedził okolice Pontarlier i dolinę Mont D'or. Podróż ta, jak twierdzi „Le Journal“ — jest w związku z zamiartem przedłużenia na tym odcinku linii Maginot przez **zbudowanie nowych fortyfikacyj i przystosowanie dawnych fortów do wymagań nowoczesnej techniki.**

U źródeł prawdziwej wiedzy.

Poświęcenie gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.

Warszawa, w listopadzie.

U schyłku miesiąca, 28 listopada odbyło się **Poświęcenie nowego gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.** Fakt ten stanowi punkt zwrotny w dotychczasowych studiach prasoznawczych.

Obszerny gmach, znajdujący się u zbiegu ulic Książęcej i Rozbrat, posiada wszystkie warunki umożliwiające pracę naukową słuchaczom wyższej uczelni. Skoncentrowanie sal wykładowych, biblioteki, pracowni i odpowiednich archiwów w jednym budynku pozwoli na **intensywniejsze studia w kiełkującej u nas wiedzy prasoznawczej.** Fakt zaszczycenia uroczystości otwarcia przez wysokich przedstawicieli rządu, duchowieństwa oraz sfer wydawniczych i naukowych świadczy, jak dalece doceniane jest wytworzenie należytych warunków pracy dla tego rodzaju instytucji kulturalnej.

Bo to, co panowało dotąd, było co najmniej anormalne. W ciasnych salach i gabinetach w domu przy ul. Małachowskiego nr. 1 mieściła się szkoła, która przecież rokrocznie wypuszcza w świat kilku ludzi z dyplomem, **szkoła na równi z S. N. P. zabiegająca o przyznanie praw akademickich.**

Z całej Polski garną się do audytoriów W. S. D. osoby pragnące poświęcić się studiom fachowym. **Napływ słuchaczów stale wzrasta.** Były okresy, kiedy procent studentów-żydów był przerażająco wielki i wyrażał się cyfrą 45%. **Dziś odsetek ten zmalał do 23%, stanowiąc mimo to groźne memento na przyszłość.** Potęgujące się szczególnie na prowincji zainteresowanie studiami na W. S. D. dowodzi chęci znalezienia łatwego i przyjemnego chleba. To są, rzecz zrozumiała, złudzenia i **nie wolno tak poważnych i wymagających solidnego przygotowania studiów traktować lekko i po dyletancku.**

W chwili przełomowej, kiedy jedyna w Polsce i ceniona zagranicą 3-letnia akademia dziennikarska zdobyła swój nowy, własny przybytek, aktualne staje się zagadnienie reformy studiów W. S. D. Inicjatywę powinien dać Związek Wydawców, natomiast plan powinno opracować grono profesorskie przy udziale zasłużonych znawców spraw zawodowych, a realizacją winno się zająć w tempie szybkim Ministerstwo Oświaty. **Reorganizacja obecnego systemu, dopuszczającego na W. S. D. każdego, kto okaże się maturą i zapłaci 360 zł czesnego za rok nauki, jest rzeczą palącą.** Zahamowany winien być wzmożony napływ adeptów sztuki dziennikarskiej. Postawienie bariery ułatwią ściśle stosowane wymogi: **minimum 3-letnia praktyka zawodowa lub absolutorium uniwersyteckie (wydział prawny lub filozoficzny).**

Należy żywić nadzieję, że szlachetne dążenia wychowania użytecznych i rzetelnych absolwentów W. S. D. będą z jeszcze większą niż dotąd troską realizowane przez grono profesorskie uczelni. Każda akcja wzbudzi reakcję, ale jest to naturalnym wypływem ukształtowania stosunków ludzkich i przemian ideowych.

Idea należytego wyszkolenia pracowników znojnej służby prasowej miała niestrudzonego orędownika w osobie ś. p. rektora Ernesta Łunińskiego (b. współpracownika „Dziennika Bydgoskiego“). Po tej linii kroczy następca zmarłego rektora — Wincenty Trzebiński. W szarej pracy, zdala od reklamy i rozgłosu, którą z taką łatwością mógłby około swej dostojnej osoby wytworzyć, stał się najbliższym przyjacielem i doradcą wielu wychowanków. Z prawdziwa radością podkreślić należy, że jest szczerze bliski wszystkim, lecz naprawdę oddany jest nielicznym słuchaczom z Pomorza i Poznańskiego, uznając w nich gruntowność roboty.

Prawdziwym twórcą gmachu, który położył nieocenione zasługi przy jego realizacji — jest prezes Tow. W. S. D. **hr. Aleksander Dzieduszycki.** Jego niezłomna wola przysporzyła nauce nową świątynię wiedzy i kultury. Kierownictwo sekretariatu uczelni spoczywa od wielu lat w energicznych dłoniach p. Marii Czajkowskiej.

*

Wieczorem w dniu otwarcia „Bratnia Pomoc“ przyjmowała gości „Andrzejkami“. Dodać musimy, że jednym z pierwszych prezesów „Bratniaka“ był Pomorzanin **Bernard Nuszkowski.**

Kronika toruńska

Toruń, dnia 1 grudnia 1936 roku.

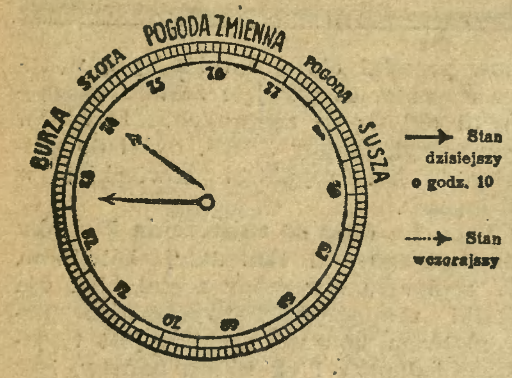
KALENDARZYK.

Dziś: Bożydara i Natalii.
Jutro: Bibiany p. i m., Hipolita.
Wschód słońca o godzinie 7,46.
Zachód słońca o godzinie 15,51.

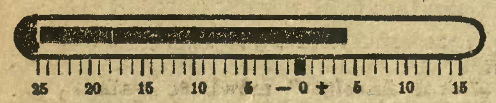
Stan pogody.

POGODA POCHMURNA I DROBNE DESZCZE.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem głębokiej i rozległej depresji barometrycznej, której środek znajduje się nad Skandynawią. Depresja ta powoduje intensywny napływ do Europy ciepłych i wilgotnych mas powietrza z Oceanu Atlantyckiego, wskutek czego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda pochmurna z drobnymi opadami, a temperatura o godz. 14 wynosiła: —2 st. w Zakopanem i Lwowie, —1 w Wilnie i Krakowie, 0 st. w Warszawie i Łodzi, a 1 w Poznaniu i Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy dość ciepło, lecz pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda pochmurna z drobnymi opadami. Odwilż. Dość silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna“ (śródmieście), „Św. Anny“ (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem“ (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Ave Maria“.
Świt: „Tylko ty“ — premiera.
Corso: „Siostra Marta jest szpiegiem“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Najbliższe przedstawienia w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Najbliższe przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu odbędzie się w czwartek, dnia 3 grudnia br. o godz. 20-tej, na której wystawiona zostanie wspaniała sztuka, koncertowo grana na naszej scenie p. t. **„Dama Kameliowa“,** z gościnnym występem artystki scen warszawskich, a ulubienicy naszej Publiczności p. **Mazarekówny.**

Ogólne uznanie prasy, codziennie wypełniona sala na tym przedstawieniu od dnia premiery, oraz duża liczba osób, która zmuszona była ostatnio odejść od kasy, z powodu braku biletów, świadczą o wartości i doskonałości widowiska.

Abonamenty ważne z dopłatą do biletu.

„Jacht miłości“ na przedstawieniu popularnym.

W piątek, dnia 4 bm. o godz. 20-tej, dla wszystkich zwolenników lekkiej muzyki, tańca i śpiewu, wystawia teatr uroczą operetkę Fanny Gordon p. t. **„Jacht miłości“.**

Ceny miejsc popularne od gr 25 do zł 2,10.

Przedsprzedaż biletów na wszystkie przedstawienia odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek, 1 grudnia w **Grudziądzu** — „Wesele“, godz. 20-ta.

Środa, 2 grudnia w **Grudziądzu** — „Dama kameliowa“, godz. 20-ta

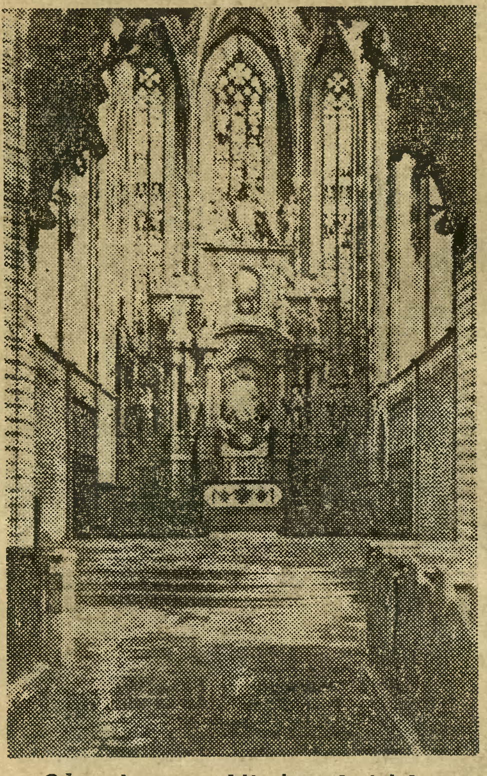
Czwartek, 3 grudnia w **Toruniu** — „Dama kameliowa“, godz. 20-ta.

Najpiękniejszy zabytek w północnej Europie.

UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE ŚW. JAKUBA W TORUNIU. — KONSEKRACJA GŁÓWNEGO OŁTARZA. — OTWARCIE ZABYTKOWEGO PREZBITERIUM.

Przepiękny zabytek starogotycki, kościół św. Jakuba w Toruniu, jeden z najstarszych kościołów w Polsce, otrzymał nową szatę. Kościół św. Jakuba uchodzi za jeden z najpiękniejszych zabytków w północnej Europie.

Historia jego datuje się od 1304 roku, w którym rozpoczęto budowę. Prezbiterium rozpoczęto budować w 1309 r., a ukończono je w 1320; główną nawę i wieżę wybudowano w 1330 roku. W roku 1380 dobudowano boczne nawy. W roku 1391, na skutek



Odnowione prezbiterium kościoła św. Jakuba w Toruniu.

pożaru został kościół zniszczony, lecz w roku 1410 odbudowano go. W roku 1455 został ponownie spalony, podczas oblężenia miasta przez Krzyżaków, po czym odrestaurowany przetrwał po dzień dzisiejszy.

Jedynie tylko wnętrze kościoła uległo zmianie, gdy został przejęty przez protestantów. Purytanie ci, nie znosząc bogatej polichronii wewnętrznej, zamalowali przepiękne obrazy ścienne i na prawdziwy „al fresco“ nałożyli grubą warstwę tynku. Poza tym obcięli przepiękną architekturę. Następne pokolenia jedynie nakładały nowe warstwy tynku i dopiero dzisiaj mamy możność podziwiania przepięknych malatur pokrywających ściany prezbiterium. Na szczęście przepiękne freski pastelowe zachowały się bardzo dobrze prawie w całym kościele i z chwilą wykończenia prac, które mogą potrwać od dwóch do trzech lat, będziemy mogli podziwiać je w ich pierwotnej formie.

Ubiegła niedziela była dniem historycznym dla kościoła św. Jakuba, gdyż przepiękne prezbiterium zostało po renowacji wnętrza otwarte, oraz odbyła się konsekracja głównego ołtarza, której dokonał ks. biskup dr W. Okoniewski, ordynariusz diecezji chełmińskiej.

Uroczystości rozpoczęły się w dniu 28 bm. wniesieniem św. relikwii do kościoła i złożeniem ich w ołtarzu św. Józefa.

W niedzielę odbyły się właściwe uroczystości konsekracyjne, w których wzięli udział przedstawiciele władz duchownych, świeckich i wojskowych z J. E. ks. biskupem dr. W. Okoniewskim, p. wojewodą pomorskim Władysławem Raczkiewiczem i płk. dypl. Dzwonkowskim na czele oraz szerokich rzesz wiernych.

Przed plebanią zebrały się delegacje bractw i stowarzyszeń z pocztami sztandarowymi, skąd pod baldachimem, w otoczeniu dostojników kościelnych, wprowadziły ks. biskupa do wnętrza kościoła.

Następnie odbyły się uroczystości konsekracyjne, w czasie których św. relikwie przeniesiono do ołtarza głównego, gdzie zostały namaszczone olejami świętymi.

Mszę św. celebrował infułat Szydzik z Chełmży w asyście ks. prob. Ziemskiego, ks. Rackiego i ks. Falkowskiego, przy koncelebracji ks. biskupa dra Okoniewskiego, który wygłosił okolicznościowe kazanie, obrazując przebieg konsekracji i jej znaczenie symboliczne. Całe nabożeństwo oraz kazanie zostało transmitowane przez Rozgłośnię Pomorską na całą Polskę. Mszę „Missa Sancti Pauli“ Kagerera odśpiewał chór św. Cecylii pod dyrekcją p. Gudli. W czasie odbywania się uroczystości konsekracyjnych p. inż. Knott wygłosił felieton pt. „Zabytki sztuki w kościele św. Jakuba w Toruniu“, który był transmitowany przez radio.

Równocześnie ks. biskup dokonał solennego otwarcia prezbiterium świeżo odrestaurowanego.

Przepiękny ten zabytek sztuki został tym samym udostępniony dla miłośników piękna i rozlicznych rzesz turystów.

Nie wątpimy również, że jeszcze w bieżącym roku będą nadal kontynuowane prace nad odrestaurowaniem dalszej części kościoła, tym bardziej, że cenny ten zabytek, jakim jest kościół św. Jakuba, jest własnością nie tylko Torunia, ale całej Polski.

„Tydzień Miłosierdzia“.

Stowarzyszenia charytatywne, w zrozumieniu potrzeb bezrobotnych i biednych, ciągle na nowo i szczerze pukać będą do serc, którym nieobojętna jest nędza szerokich warstw bezrobotnych.

Nie narzekajmy: „już dosyć kwest i datków!“ — Pieniądz złożony na ten cel stokrotnie oprocentuje się!

W różnej formie zwracać się będą Panie Miłosierdzia i Panowie św. Wincentego à Paulo do społeczeństwa o datek.

Głównym celem „Tygodnia Miłosierdzia“, to zasilenie kas, które chcą i będą wspierały bezrobotnych.

Stowarzyszenia charytatywne Torunia zwracają się do całego społeczeństwa o poparcie i datkiem i zrozumieniem ważności akcji wszystkich, nowych poczynań.

Roznosić będziemy afisze, których celem jest uzmysłowienie nam potrzeby wspierania tych, co potrzebują!

— Wspierajmy Chrystusa, który pod postacią bezrobotnego czy żebraka puka do litościwych serc. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“.

Celem zasilenia funduszów Panie sprzedawać będą nalepki na okna. W dniu tym w żadnym katolickim domu, w żadnym chrześcijańskim składzie nie może zabraknąć nalepek Caritas‘u! — Trzeba zewnętrznym znakiem dać świadectwo, że katolicy Torunia czuwają nad nędzą i biedą braci opuszczonych.

Ostatnim etapem — najważniejszym będzie zbiórka publiczna w dniu 6 grudnia br. Stowarzyszenia charytatywne zwracają się do wszystkich obywateli z prośbą, by nikt nie przeszedł obok kwestarza bez włożenia choćby drobnego, groszowego datku!

Panie Miłosierdzia, Panowie św. Wincentego à Paulo kwestować także będą na cmentarzach — przed kościołami, na ulicach, w lokalach, przed kinami itp. Do właścicieli lokalów Komitet „Tygodnia Miłosierdzia“ zwrócił się osobiście i otrzymał pełne zezwolenie do zorganizowania tej akcji.

Może jednych i tych samych zaczepią Panie i Panowie kilka razy, prosimy nie gniewać się. Zwracamy się przecież dla tych, którzy wstydzą się sami rękę wyciągnąć, — my za nich i dla nich to czynimy!

Toruń w rocznicę powstania listopadowego.

Szereg stowarzyszeń toruńskich obchodziło ub. niedzieli 106 rocznicę powstania listopadowego, organizując zebrania, akademie i wieczornice ściśle wewnętrznie.

Z poważniejszych uroczystości należy wymienić piękną akademię, urządzoną w hali gimnastycznej S. P. Art. Wzniesieniem potężnych okrzyków na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Śmigłego-Rydza oraz odegraniem przez orkiestrę hymnu narodowego — rozpoczęto uroczystą akademię.

Słowo wstępne wygłosił p. płk Gawczyński, przedstawiając obrazowo rolę podchorążych w powstaniu. Przebieg powstania, ilustrowany recytacjami i pieśniami ciekawie został przedstawiony przez podchorążych. W dalszym ciągu akademii orkiestra wykonała „Preludium“ Szopena i „Catona“ z op. „Casanowa“ Różyckiego, po tym wiersz: „Belweder“ wygłosił podchorąży Stankiewicz, a chór odśpiewał „wiązankę pieśni narodowych“.

Otwarcie wystawy grafików.

Ub. niedzieli w sali starostwa krajowego odbyło się otwarcie wystawy grafiki Krakowskiego Tow. Artystów Grafików. Na uroczystość tę przybyli m. in. pp.: wojewoda pom. Raczkiewicz, starosta krajowy Łącki, prezydent miasta Raszeja, starosta grodzki Bruniewski i notariusz Zakrzewski.

Po krótkim przemówieniu p. Grosa, otwarcia wystawy przez symboliczne przecięcie wstęgi dokonał p. woj. pom. Raczkiewicz, po czym dostojni goście zwiedzili wystawę. Wystawa wywiera bardzo dodatnie wrażenie. Specjalną uwagę zwracają drzeworyty Hutkowej, Bieleckiego i Bunscha.

Z Klubu Polsko-Angielskiego.

Dnia 2. bm. tj. w najbliższą środę o godz. 20 w czasie wieczoru dyskusyjnego Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu Miss Potocka wygłosi prelekcję o Nowym Jorku.

W środę następną tj. dnia 9. bm. usłyszą członkowie Klubu Polsko-Angielskiego referat Miss mgr. Stroińskiej p. t. „Mary Stuart in history and literature“.

Z Stow. Polsko-Francuskiego.

We wtorek, dnia 1. bm. o godz. 20 na zebraniu dyskusyjnym Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego p. Antoni Horżica wygłosi referat p. t. „Histoire du palais de Lazienki à Varsovie“.

Na dzień 15. bm. przewidziany jest referat p. Grabskiej-Jaworowskiej na temat „Quelques details sur la vie de la bonne reine — Marie Leszczyńska“.

Dnia 8. bm. z powodu święta zebranie towarzyskie nie odbędzie się.

Drugi odczyt w serii piątków uniwersyteckich w Toruniu.

Jako drugi prelegent w toruńskich „piątkach uniwersyteckich“ wystąpi dnia 4. XII. prof. U. P. dr Roman Pollak. Znakomity ten historyk literatury polskiej, który zajmuje się odkopywaniem dawnej polskiej literatury górniczej i morskiej przedstawi nam w swym odczycie sylwetkę i dzieło pierwszego polskiego literata marynisty, autora niezwykle ciekawej obyczajowo podróży z Gdańska do Lubeki. Odczyt odbędzie się o godz. 20 w auli gimnazjum Kopernika. Wstęp 25 gr, oraz 15 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni. Ciągle jednak jeszcze warto wykupywać stałe karty wstępu na 14 odczytów seryj 1-szej i drugiej, w cenie 2,50 i 1,50 zł.

Pod kołami samochodu.

Dnia 28 listopada, o godz. 19,50 na ul. Piaski w Podgórzu najechana została przez samochód Katarzyna Piętak, lat 50, zam. w Podgórzu. Samochodem kierował hr. Mycielski-Trojanowski Edmund z Aleksandrowa Kujawskiego. K. Piętak, która doznała złamania kilku żeber, przewieziono do szpitala miejskiego w Toruniu.

Kto ponosi winę wypadku, ustalą dochodzenia, które prowadzi policja.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 30 listopada 1936 roku.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	110 —125
Koniczyna biała	80 —150
Koniczyna szwedzka	135 —165
Koniczyna żółta	45 — 55
Koniczyna żółta w łuskach	23 — 27
Inkarnatka	45 — 55
Przelot	58 — 72
Rajgras krajowy	65 — 75
Tymotka	18 — 23
Seradela	16 — 18
Wyka latowa	19 — 21
Wiczka zimowa	25 — 30
Peluszka	20 — 22
Groch Wiktorja	20 — 24
Groch polny	20 — 21
Groch zielony	24 — 26
Bobik	18 — 19
Gorczyca	30 — 35
Rzepak	40 — 46
Rzepik	38 — 42
Łubin niebieski	9 — 11
Łubin żółty	11 —12,5
Siemię lniane	42 — 43
Konopie	40 — 46
Mak niebieski	60 — 65
Mak biały	80 — 85
Tatarka	20 — 25
Proso	20 — 25

Emancypacja kobiet może być przyczyną utraty zdrowia.

Tempora mutantur starożytne to przysłowie, a jakże często przytaczane w naszych obecnych czasach. Istotnie na przestrzeni kilkudziesięciu, choćby kilkunastu lat, obserwujemy olbrzymie przeobrażenia. Prawie we wszystkim przykładową ilustracją może być choćby porównanie żurnalu strojów damskich z przed trzydziestu laty z modą dzisiejszą. Spostrzegamy ogromną różnicę na korzyść tejże. Równocześnie z przeobrażeniem w stroju, uległa przeobrażeniu psychika kobiety jak również i rola jej w strukturze społecznej. Zamiast tak zwanych „panien na wydaniu", widzimy dziś energiczne niewiasty współzawodniczące, niekiedy zwycięsko, z „panami świata" prawie na każdym polu, przy czym statystyczna liczba pracujących zawodowo zwiększyła się z ośmiu procent do 43%. Zrozumiałe, że prace zawodowe kobiety odrywają ją od gospodarstwa domowego, komplikując odwieczny porządek, zmuszając niekiedy całe rodziny do stołowania się w restauracjach, kawiarniach, jadłodajniach. Jak wiadomo, może to być przyczyną wielu chorób jak katar żołądka i kiszek, oraz pochodnych, spowodowanych nieodpowiednim doborem pokarmów, oraz zawartością różnych składników, które na najzdrowszy nawet żołądek po pewnym czasie oddziaływują szkodliwie. Dlatego jeżeli panie chcąc być zdrowe, mieć zawsze dobry humor, dobre samopoczucie, jasną myśl i zapał do pracy, niech stołują się w **Kawiarni Ziemiańskiej**, Pomorska 5. (22809

Sensacja!

Koń na dancingu „Pod Orłem".

Od dziś, dnia 1-go grudnia w **kawiarni** koncertować będzie nowozaangażowana orkiestra atrakcyjna **„Polonia"**, pod dyr. Romana **Wychlidala**, czołowego skrzypka warszawskiej „Adrii", w sali **malinowej**, poza występami nowozakontraktowanych artystów, Publiczność, jak również sportsmeni podziwiać będą fenomenalną czworonożną atrakcję, a mianowicie, konia anglo-araba **„Vasco"**, który rozwiązywać będzie zadania z czterech działań arytmetycznych, podawanych przez Publiczność. Fenomenalny ten koń, który poza granicami kraju odniósł sukces niebywały, w Polsce występował tylko w warszawskiej „Adrii" skąd został zaangażowany przez liczne zagraniczne dyrekcje. „Vasco" pochodzi ze stadniny p. senatora Stanisława Kozłowskiego, dobra Szalejewo w Wielkopolsce, a tresurę otrzymał z rąk znakomitego i znanego w świecie sportowym, artysty-tresera p. **A. K. Wernera de Renroff**. (22826

Zmarszczki.

Pierwsze zmarszczki zjawiają się zwykle za wcześnie, gdyż nawet zupełnie młoda kobieta ze zmarszczkami wygląda już staro. A przecież doświadczenie nas uczy, że zmarszczek można łatwo uniknąć i to przez długie lata, używając kremu ABARID. Krem Abarid bowiem wygładza skórę, rozprowadzając zmarszczki i nie pozwalając na tworzenie się nowych.

— **Eksponaty na wystawę robót ręcznych „Sokoła Żeńskiego" przyjmuje sekretariat Dworcowa 5, codziennie od godz. 8—12 i od 4—6.**

— **Nie ten Witczak.** Pan Józef Witczak, zam. przy ul. Sienkiewicza 28, pracownik tutejszej elektrowni, znany w naszym mieście jako Sokół i sportowiec, nie ma nic wspólnego z Witczakiem w brudnej sprawie Michał Małek przeciw Witczakowi, oświetlonej w „Dzienniku Bydgoskim" w odpowiedzialnej redakcji.

— **Komitet Niesienia Pomocy Biednym par. św. Wincentego à Paulo na Bielawkach** zawiadamia, że z przyczyn od niego niezależnych herbatka w środę (2 bm.) się nie odbędzie.

— **Bydgoski Klub Wioślarek** wyraża niniejszym gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy poparli „Rewię-dancing" w dniu 21 listopada rb., przede wszystkim zespołowi rewiowemu pod artystycznym kierownictwem p. Soboty, którzy przyczynili się do uświetnienia imprezy, bratnim Klubom, sympatykom i wszystkim życzliwym, którzy przez udział swój dorzucili cegiełkę do budowy przystani wioślarskiej.

Co wróżą gwiazdy?

W grudniu naprzemian — odwilż i mróz.

W dniach od 1 do 10 grudnia przeważa pogoda zmienna z większym zachmurzeniem i opadami na początku i końcu, a dłuższymi przejaśnieniami w połowie bieżącego okresu. Miejscami zamieć śnieżna przy aurze wietrznej, zwłaszcza w ostatnich dniach okresu. Temperatury wahają się **w pobliżu zera stopni. W ślad za rozpogodzeniem chwyci mróz, załamujący się znowu około 8 grudnia.**

Na początku drugiej dziesiątki dni (od 11 do 20 grudnia) — napływ łagodnej atmosfery morskiej powoduje **pogodę mglistą** lub pochmurną z opadem w postaci śniegu lub śniegu z deszczem — miejscami zamieć. Lokalne opady wystąpią również **około 16 i 20 grudnia.** Poza tym dość pogodnie o niewielkim zachmurzeniu nieba. **Po ociepleniu z miejscową odwilżą grozi silny spadek temperatury do mrozów włącznie**, spowodowany nagłym wtargnięciem mroźnych mas powietrza polarnego i kontynentalnego. Burzliwie na morzu i na wybrzeżach. **Ogólem jednolity stan pogody na poszczególnych obszarach Polski.**

Okres gwiazdkowy upłynie przy aurze dość pogodnej i mroźnej, lecz na ogół wietrznej i niestałej o zmiennym zachmurzeniu nieba. Skoki temperatury. **Tendencje odwilżowe** pod wpływem niżów z zachodu istnieją głównie **około 21 i 27 grudnia.** Poza tym panuje na wschodzie kraju umiarkowany, **na zachodzie lekki mróz.** Skłonność do obfitszych opadów zaznacza się dn. **21/22 i od 25—28 grudnia.** Miejscowe mgły.

W PIERWSZEJ POŁOWIE GRUDNIA

ziemia dostaje się w krzyżowy ogień przeciwnych działań kosmosu z przewagą niepomyślnych środków radiacyjnych około 1, 3, 6 do 8, 11 do 13 i 16, co zapowiada nowe trudności, zagmatwania w sytuacji międzynarodowej oraz doniosłe wypadki polityczne i społeczne, jak również niebezpieczeństwo tronowych katastrof. W połowie miesiąca następuje odprężenie w astro-dynamice, co bez wątpienia zaznaczy się na planie ziemskim w postaci pomyślnych wydarzeń, doniosłych postanowień, projektów i reform przyszłości, związanych z reorganizacją torów polityki, prawodawstwa, gospodarstwa i finansów. Zaburzenia i podniecenia wystąpią jedynie dn. 22, 26 i 28. Natomiast w dniach od 22 do 28 powiększy się ilość katastrof w ruchu, zwłaszcza samochodowym i kolejowym.

Fr. A. Prengel.

Już w czwartek

rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści znakomitego autora D. L. Ames'a



Jawne prowokowanie Pomorzan

STASZKIEWICZ W DALSZYM CIĄGU CZŁONKIEM KOMITETU REDAKCYJNEGO „PRZYSPOSOBIENIA OBYWATELSKIEGO".

Wyszedł ze znaczkiem Związku Strzeleckiego na okładce listopadowy numer „Przysposobienia Obywatelskiego" — wydawanego przez **Radę Okręgową Przysposobienia Obywatelskiego w Toruniu** pod zwierzchnictwem senatora **Tadeusza Seiba** (inspektora szkolnego, pochodzącego z Małopolski). Zaraz pod tytułem w składzie Komitetu Redakcyjnego widnieje nazwisko **Zygmunta Staszkiewicza** — tego samego, którego niedawno z oburzeniem wyparli się członkowie komitetu redakcyjnego.

Pan Staszkiewicz, jak wiadomo, został usunięty ze stanowiska referenta kulturalno-oświatowego **Kolejowego Przysposobienia Wojskowego** — za zohydzanie Pomorzan i ich rodzin. Mimo to, pozostał współpracownikiem organu, ogłaszającego **materiały do prac kulturalno-oświatowych w organizacjach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.**

Brak słów na określenie tupetu tych „oświatowców". W żadnym wypadku **kolejarze pomorscy na utrzymanie tego czasopisma łożyć nie będą!!!**

*

W książce opisującej wymarsz Pierwszej Brygady z Krakowa (1914 r.) znajduje się barwny epizod przeprawy przez granicę pod Uliną Małą, gdzie **strzelcy zarzucili chłopu pętlicę na szyję..** i kazali się prowadzić.

Czasami odnosimy wrażenie, że to Pomorzanom ktoś zarzucił pętlicę na szyję i **prowadzi ich** — nazywając to górnolotnie „przysposobieniem obywatelskim"...

PROGRAMY RADIOWE

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół: a) „To nie ja zrobiłem" — pogadanka Zofii Charszewskiej, b) muzyka — płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** „Nowoczesne wnętrze" — pogadanka, (z Torunia). **12,50:** Dziennik południowy. **13,00:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,10:** „Zagadki muzyczne" (dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Artzt i Tadeusza Seredyńskiego. (Ze Lwowa). **16,30:** Pieśni Stanisława Niewiadomskiego w wykonaniu Krakowskiego T-wa Śpiewaczego „Echo" pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego (z Krakowa). **17,00:** „Społeczna straż na ziemiach wschodnich" — odczyt, wygłosi Roman Horoszkiewicz. **17,15:** Recital skrzypcowy Jerzego Szpinalskiego (z Wilna). **17,50:** „Pierwsi przewodnicy tatrzańscy" — felieton, wygłosi prof. Walery Goetel (z Krakowa). **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20—18,50:** „Mniej wypadków przy pracy w rolnictwie" — pogadanka, wygłosi inż. Edmund Czarnowski. **19,00:** „Jędrzej Baja i powieściopisarz" — nowela Władysława Orkana. **19,20:** Programy lokalne. **20,35:** „Chwila Biura Studiów". **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55—21,00:** Przerwa. **21,00:** Koncert chopinowski w wykonaniu Claudio Arrau. **21,30:** Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Ady Sari — sopran. **22,30:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Koncert Orkiestry T. Seredyńskiego ze Lwowa. **12,03:** Melodia za melodią (płyty). **12,40:** „Nowoczesne wnętrze" — pogadanka, wygłosi Janina Ginett-Wojnarowiczowa". **13,00:** „Wszystkiego po trochu" (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Wiadomości społeczne. **15,40:** Słynne śpiewaczki (płyty). **16,00:** „Regiment pieszy królowej w Elblągu" — pog. **16,20:** Pogadanka społeczna: „W świetlicach dla bezrobotnych". **18,25:** Muzyka polska (płyty). **18,45:** Program na jutro. **19,20:** Utwory fortepianowe w wyk. Ludmiły Janickiej. **22,30:** Tańce i piosenki (płyty). **19,45:** Muzyka symfoniczna (płyty).

ZAGRANICA.

19,00: Monachium. Muzyka kameralne w wykonaniu Kwartetu Drezdeńskiego. **19,15: Ryga.** Muzyka operowa. **20,00: Anglia.** (Nat. Progr.). Recital skrzypcowy. **20,10: Bukareszt.** Recital fort. **20,10: Wrocław.** Koncert symf. **21,15: Anglia.** (Nat. Progr.). Oratorium Elgara. **21,35: Budapeszt.** Recital skrz. **22,00: Rzym.** Koncert solistów. **22,20: Wiedeń.** Koncert rozrywkowy. **22,50: Luksemburg.** Polska muzyka fort. w wyk. Leopolda Muenzera. **23,25: Anglia.** (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. **24,00: Radio-Paris.** Muzyka taneczna. **24,00: Frankfurt.** „Andrzej Chenier" opera Giordana.

Ze sportu.

Prasa niemiecka o meczu Berlin — Kraków.

Niemcy przyznają, że remis bardziej odpowiadałby stosunkowi sił.

Berlin. Niemieckie koła sportowe z dużym zadowoleniem przyjęły niedzielne **zwycięstwo berlińskiej drużyny nad piłkarską drużyną krakowską.** Piłkarze krakowscy znani są w Berlinie jako **bardzo poważny przeciwnik** i jakkolwiek spodziewano się zwycięstwa Niemców, oczekiwano z niepokojem ostatecznego wyniku. **Gra krakowian bardzo się podobała.** Podkreślają w Berlinie zwłaszcza szybkość i zwinność polskich piłkarzy. Niemcy na ogół przyznają, że **wynik remisowy odpowiadałby lepiej przebiegowi meczu** i że wygrana Niemców zawdzięczać należy raczej szczęściu.

Cała prasa niemiecka zamieszcza obszerne sprawozdania, opisując szczegółowo bardziej interesujące momenty meczu i oceniając grę poszczególnych piłkarzy.

„B. Z. am Mittag" stwierdza, że Polacy zademonstrowali grę o charakterze ofensywnym. Szybkość Polaków zapewniła im pewną przewagę nad powolniejszymi Niemcami na śliskim boisku. Podobnie jak inne dzienniki, „B. Z am Mittag" wyróżnia z pośród Polaków wspaniałą grę **Pająka, Zizki i Pazurka.** Niemcy — pisze dziennik — wygrali dzięki swej równie dobrej i ofiarnej grze, a strzelanie ostatniej bramki było szczęśliwym trafem.

„Angriff" stwierdza, że wywalczenie zwycięstwa przyszło drużynie niemieckiej z trudem, zwłaszcza, że Polacy dwukrotnie prowadzili.

„Berliner Tageblatt" oświadcza: „Drużyna gości składała się z pierwszorzędnych piłkarzy. Walka toczyła się przez cały czas fair.

„Lokal Anzeiger" mówi, że walka Berlin—Kraków przyniosła zgodnie z oczekiwaniem piękną walkę i tylko największym wysiłkiem berlińczyków wywalczono zwycięstwo różnicą jednej zaledwie bramki. Obie drużyny odznaczały się dużą ambicją, a mecz wyróżniał się wielką ilością skutecznych strzałów. Podobnie charakteryzuje mecz **„Germania"** i szereg innych dzienników.

Jedynie **„Berliner Boersen Zeitung"** uważa, że zawodnicy berlińscy wygrali całkowicie zasłużenie.

DLA MIŁOŚNIKÓW I AMATORÓW SZERMIERKI.

Jednym z najstarszych a zarazem najwięcej rycerskich sportów jest bezsprzecznie szermierka. Sport ten, znany i systematycznie uprawiany od czasów najdawniejszych, był podstawą siły starożytnych Greków i Rzymian. Odtąd przez ciąg dziejów poprzez średniowiecze zajmuje szermierka zawsze należne jej miejsce między czynnikami rozwoju fizycznego i duchowego młodzieży. Nie mniej w dzisiejszych czasach szermierka doznaje po poziomu zasługującego na miano sztuki. Mimo odbytych kilku kursów szermierczych w latach ubiegłych miasto nasze nie posiada dotąd zorganizowanej sekcji szermierczej, to też zarząd Sokoła III w Bydgoszczy na wniosek kilku członków zakłada sekcję szermierczą dla panów i podsekcję dla pań pod fachowym kierownictwem znanego fechmistrza st. sierżanta Koncewicza. Sekcja urządza kurs dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy na członków sekcji szermierczej przyjmuje sekretariat T. G. Sokoła III w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza nr. 32/4.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, wtorek ćwiczenia młodzieży od godz. 6-tej w gimn. kupieckim.

Ćwiczenia drużyny od godz. 8-mej tamże.

Jutro, środa lekcja robót ręcznych nie odbędzie się.

SOKÓŁ II. JACHCICE.

Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 2 grudnia br. o godz. 19,30 w lokalu p. Orczykowskiego. O godz. 19 zebranie zarządu.

SOKÓŁ III.

Posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek, dnia 1 grudnia br. o godz. 19,30 w stałym miejscu zebrań. Ważne sprawy, komplet konieczny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Beck nie pojedzie do Genewy.

Warszawa, 1. 12. (Tel. w.). Jak się dowiadujemy, minister spraw zagranicznych **Józef Beck nie będzie brał udziału w obecnych obradach Ligi Narodów.** Zastępować go będzie minister Komarnicki, stały delegat Rzplitej przy Lidze Narodów. Jak wiadomo, na porządku obrad Ligi znajduje się **sprawa uznania przez Niemcy i Włochy rządu powstańczego gen. Franco.** Skarga rządu hiszpańskiego Largo Caballero stwierdza, że uznanie to stanowi **groźbę dla pokoju w rozumieniu art. 11 paktu Ligi Narodów.** (r)

*

Decyzja ta oznacza brak zainteresowania z naszej strony do tak odległych spraw i jest najzupełniej słuszna.

Wizyta ministra Antonescu w oczach niemieckich krytyków.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.). Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie śledzona była **z niezwykłą uwagą przez berlińskie koła polityczne.** Dużo miejsca wizycie tej poświęca też prasa niemiecka.

Dzienniki sądzą, że obecnie rozpoczyna się okres **ponownego zbliżenia między Warszawą a Bukaresztem,** co umożliwi ministrowi Beckowi realizację od dawna żywionego planu, zmierzającego **do utworzenia bloku państw na szlaku Bałtyk—Morze Czarne.**

Jednolite stanowisko Polski i Rumunii możliwe jest jednak obecnie **tylko w odniesieniu do Rosji sowieckiej.** Całkiem sprzeczne interesy obu krajów występują **wyraźnie wobec sąsiadów zachodnich.**

Polska — pisze prasa niemiecka — nie posiada **z Węgrami żadnych kwestii spornych.** Przeciwnie, oba te państwa złączone są **historyczną przyjaźnią,** co znalazło ostatnio swój wyraz w licznych manifestacjach publicznych. **Rumunia natomiast widzi w Węgrzech śmiertelnego wroga.**

Polityka zagraniczna Rumunii jest **zawikłana.** Państwo rumuńskie szuka na wszystkie strony **przyjaciół i sojuszników,** aby zapewnić sobie bezpieczeństwo nad posiadanym terytorium. Wyrazem tych dążeń jest **wizyta min. Antonescu w Warszawie.** (r)

Pożar pałacu Cristal.

Londyn, 1. 12. (PAT) Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchł pożar **w słynnym pałacu Cristal na przedmieściu Londynu Sydenham.** W ciągu paru minut **cały gmach stanął w płomieniach, sięgających 55 m wysokości** i oświetlających swym blaskiem południowo-wschodnie części Londynu. W promieniu kilkunastu kilometrów **słychać trzask pękających szyb i widać unoszone wiatrem iskry.** Wszystkie sąsiadujące z płonącym pałacem ulice **wypełnione są tysiącznym tłumem ciekawych.**

65 sikawek pracuje.

Londyn, 1. 12. (PAT) Pożar pałacu Cristal w Londynie rozszerzył się, mimo wszelkich wysiłków straży ogniowej, na cały budynek. **65 motorowych sikawek pracuje bez przerwy.** Płomienie dosięgły już dwóch wież, z których jedna strawiona ogniem, runęła z ogłuszającym hukiem. Upadek drugiej grozi zatarasowaniem toru kolejowego. Nad miastem rozpościera się **olbrzymia łuna, którą widać z odległego o 80 km Brighton.** Zebrani na tarasie izby gmin posłowie obserwują krwawe odblaski na niebie. Z płonącego pałacu zdołali w ostatniej chwili **uratować się członkowie odbywający tam próbę orkiestry.**

Kamień węgielny pod pawilon polski.

Paryż, 1. 12. (PAT) W poniedziałek o godz. 15,30 odbyło się uroczyste położenie **kamienia węgielnego pod pawilon polski na międzynarodowej wystawie sztuki i techniki w Paryżu.** Na terenie działu polskiego, położony na wielkiej Esplanadzie przed pałacem Trocadero, w narożniku Avenue de Tokio i Place de Varsovie, przybył francuski minister przemysłu i handlu p. Bastid, ambasador Łukasiewicz, komisarz generalny wystawy p. Labbe, wyżsi urzędnicy ambasady i konsulatu, przedstawiciele francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych i rady miejskiej w Paryżu oraz liczne grono osób z kół artystycznych i towarzyskich polskich i francuskich Paryża.

Jak się gospodarzy subwencjami?

Z za kulis sanacyjnych organizacyj młodzieży wiejskiej.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.). Organizacja „zielonych koszul", byłego wicemarszałka sejmu Polakiewicza, która obecnie cieszy się względami władz przygotowuje **zaopatrzoną w liczne dokumenty analizę sprawozdania z działalności konkurencyjnego, również sanacyjnego „Centralnego Zw. Młodej Wsi".**

Znawcy stosunków przywiązują szczególną uwagę do analizy budżetu tej organizacji. **Na utrzymanie samej tylko centrali w Warszawie wydano w roku 1935 przeszło 100 tys. zł! Poza tym na poszczególne województwa przeznaczano po kilkanaście tysięcy zł, a nawet na niektóre po 40 tys. zł.**

Sprawozdanie „Młodej Wsi" nie wyszczególnia jednakże wszystkich województw. Znaczne sumy pochłania utrzymanie tzw. Uniwersytetów Ludowych. Na jeden uniwersytet w Głuchowie wydobyto 60 tys. zł. **Centralny Związek „Młodej Wsi" opanował ostatnio tzw. centralny komitet do spraw młodzieży wiejskiej i używa jego aparatu do swoich celów.**

Jak słychać, organizacja „zielonych koszul" zamierza **ujawnić źródła olbrzymich subwencji „Młodej Wsi".** Ogromna większość tych subwencyj płynie **z pieniędzy podatkowych** — jak przynajmniej donosi agencja Press. (r)

Po likwidacji blokady w Warszawie

— jeszcze dwadzieścia osób w areszcie.

Warszawa, 1. 12. (PAT). Prasa podaje, że z pośród aresztowanych w ubiegły czwartek nad ranem na terenie uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, zwolniono ogółem 280 osób: 68 kobiet zwolniono po uprzednim wylegitymowaniu, a 212 osób zwolnionych zostało po przesłuchaniu przez prowadzącego śledztwo prokuratora. **W areszcie znajduje się nadal 20 osób, z czego 10 studentów i 10 osób, nie mających nic wspólnego z wyższymi uczelniami.**

Aresztowani stoją pod zarzutem **kierowania akcją blokady Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, pozostawania na terenie uniwersytetu mimo wezwań rektora i władz bezpieczeństwa, niszczenia mienia państwowego w okupowanym gmachu audytorium oraz na całym terenie uniwersyteckim, wreszcie oporu policji i terroru.**

Wewnątrz lokalu policja znalazła kamienie i cegły oraz około 200 kijów drewnianych, pałek, łomów żelaznych itp., przygotowanych do stawienia oporu.

Równolegle władze sądowo-śledcze podjęły **dochodzenia w sprawie częściowego zniszczenia aktów uniwersyteckich, które znajdowały się w blokowanym gmachu i zostały podpalone przez blokujących.**

Wznowienie wykładów Na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kraków, 1. 12. (PAT). Z dniem 1 grudnia br. **wznowione zostaną stopniowo wykłady i zajęcia praktyczne na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

W związku z tym rektor Uniwersytetu prof. dr Wł. Szafer wydał do młodzieży akademickiej odezwę, w której wyraża przekonanie, że **młodzież nie da się odwieźć do oddawania się pracy naukowej tym jednostkom lub małym ich grupom, które zamąciły w ubiegłym tygodniu spokój wszechnicy.**

Rektor wzywa całą młodzież do zachowania spokoju i powagi, które są nieodzownym warunkiem każdej normalnej pracy, a dalej zapowiada, **że** w razie powtórzenia się starć między młodzieżą, będzie zmuszony do zastosowania surowszych środków, aniżeli czasowe zawieszenie wykładów i że **dla uniemożliwienia normalnego biegu życia uniwersyteckiego władze nie cofną się w razie konieczności przed zamknięciem tych wydziałów Uniwersytetu, w których biorą początek i skąd rozchodzą się niepokoje.**

W Poznaniu — wykłady zawieszone.

Poznań, 1. 12. (Tel. wł.). Po zakończeniu blokady Domu Akademickiego, odbyła się w okolicy gmachów uniwersyteckich **demonstracja studentów, która została zlikwidowana przez policję.**

Wykłady na Uniwersytecie są w dalszym ciągu zawieszone. Dziś na **zapaść decyzja Senatu akademickiego w sprawie ich wznowienia.**

———::———

Dwóch księży ciężko rannych

w katastrofie samochodowej.

Poznań, 1. 12. (PAT). Na szosie pod Środą wydarzyła się katastrofa samochodowa wskutek ślizgawicy. Samochód, kierowany przez dr. med. Niewiadomskiego z Kalisza, uderzył o przydrożne drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu. Pasażerowie, ks. dziekan Martuzalski i ks. Łopuszyński z Kalisza odnieśli bardzo ciężkie obrażenia i przewiezieni zostali do szpitala powiatowego w Środzie. Dr Niewiadomski doznał złamania lewej ręki oraz potłuczenia kolana, a ks. dr Niewęgłowski dotkliwego okaleczenia głowy. Obaj po opatrunku udali się koleją do Kalisza.

Dygnitarz okradał biedne dzieci.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł.). W warszawskim sądzie okręgowym toczył się sensacyjny **proces o defraudację 16 tys. złotych.** Na ławie oskarżonych zasiedli dygnitarze warszawskiej Rady Szkolnej m. Warszawy.

Oskarżony Wiśniewski, opiekun główny Rady Szkolnej został skazany na 6 lat więzienia, drugi oskarżony na 1 i pół roku (6 mies. darowano mu na mocy amnestii) i dyrektor Rady Szkolnej Łopuszański za brak nadzoru dostatecznego na karę 6 mies., która to kara została mu darowana na mocy amnestii.

Wysoki wymiar kary został przez sąd podyktowany kradzieżą pieniędzy, przeznaczonych **na pomoc dla najbiedniejszych dzieci,** a nast. występna działalność oskarżonych podrywała zaufanie społeczeństwa do instytucji filantropijnej. (r)

Ukraiński hajdamaka

skazany na 15 lat więzienia.

Lwów, 1. 12. (PAT). Wczoraj zapadł przed złoczowskim sądem okręgowym wyrok przeciwko niejakiemu **Makitrze, b. oficerowi armii ukraińskiej,** którego wiele osób rozpoznało jako oskarżyciela przed ukraińskim wojskowym sądem doraźnym, który **skazał niewinnie 9 Polaków na rozstrzelanie w marcu 1919 r.** Makitra skazany został na karę **śmierci z zamianą w drodze amnestii na 15 lat więzienia.** Makitra był ostatnio nauczycielem „Ridnej szkoły",

Spis jarmarków w miesiącu grudniu 1936 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

2 grudnia: Bojanowo (pow. Rawicz) o, Dobrzyca (pow. Krotoszyn) k b, Gołańcz (pow. Wągrowiec) o, Inowrocław k b, Kcynia (pow. Szubin) o, Pleszew (pow. Jarocin) k b, Śmigiel (pow. Kościan) o, Witkowo (pow. Gniezno) o.

3 grudnia: Kaszczor (pow. Wolsztyn) o, Ostrzeszów (pow. Kępno) o, Sieraków (pow. Międzychód) k b, Ujście (pow. Chodzież) o, Wągrowiec k b, Żerków (pow. Jarocin) k b.

7 grudnia: Strzelno (pow. Mogilno) o.

9 grudnia: Borek (pow. Gostyń) o, Damasławek o, Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Nowe Miasto n. W. (pow. Jarocin) o, Odolanów (pow. Ostrów) o, Szamotuły k b, Wysoka (pow. Wyrzysk) o.

10 grudnia: Barcin (pow. Szubin) k b, Gębice (pow Mogilno) o, Kościan o, Koźmin (pow. Krotoszyn) k b, Kruszwica (pow. Mogilno) o, Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) o, Szamocin (pow. Chodzież) o.

11 grudnia: Murowana Goślina (pow. Oborniki) o.

14 grudnia: Kobylagóra (pow. Kępno) o.

15 grudnia: Chodzież inw ż, Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Kłecko (pow. Gniezno) k b, Krobia (pow. Gostyń) k b, Krotoszyn inw ż, Książ (pow. Śrem) inw ż, Międzychód o, Mikstat (pow. Ostrów) o, Mogilno o, Mrocza (pow. Wyrzysk) o, Osieczna (pow. Leszno) o, Rogoźno (pow. Oborniki) o, Wolsztyn o, Września o.

16 grudnia: Białośliwie (pow. Wyrzysk) o, Bralin (pow. Kępno) kr, Czarnków inw ż, Gniezno k b, Grabów (pow. Kępno) o, Leszno o, Rawicz o, Szubin o,

17 grudnia: Czempin (pow. Kościan) o, Gostyń k b, Janowiec (pow. Żnin) o, Kórnik (pow. Śrem) o, Ostroróg (pow. Szamotuły) o, Pniewy (pow. Szamotuły) o, Powidz (pow. Gniezno) kr, Skoki (pow. Wągrowiec) o, Swarzędz (pow. Poznań) inw ż, Wieleń (pow. Czarnków) o, Wronki (pow. Szamotuły) inw ż, Wyrzysk o.

18 grudnia: Nakło (pow. Wyrzysk) o.

19 grudnia: Zduny (pow. Krotoszyn) o.

22 grudnia: Krotoszyn (pow. Środa) o, Łobżenica (pow. Wyrzysk) o, Mielżyn (pow. Gniezno) o.

23 grudnia: Ryczywół (pow. Oborniki) o.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

2 grudnia: Rybno (pow. Działdowo) zw.

3 grudnia: Brodnica zw, Chełmno zw, Radzyn (pow. Grudziądz) zw, Toruń zw, Wejherowo (pow. Morski) zw.

4 grudnia: Grudziądz zw, Lidzbark (pow. Działdowo) zw.

7 grudnia: Działdowo o, Świecie zw, Wąbrzeźno zw.

9 grudnia: Kartuzy o, Nowemiasto (pow. Lubawa) zw, Starogard zw.

10 grudnia: Chojnice zw, Łasin (pow. Grudziądz) o, Szemud (pow. Morski) o.

15 grudnia: Bukowiec (pow. Świecie) o, Czersk (pow. Chojnice) o, Jabłonowo (pow. Brodnica) o, Kościerzyna o, Więcbork (pow. Sępólno) kr.

16 grudnia: Cekcyn (pow. Tuchola) zw, Puck (pow. Morski) o.

17 grudnia: Łąkorz (pow. Lubawa) o, Toruń zw.

18 grudnia: Grudziądz zw.

22 grudnia: Borzyszkowy (pow. Chojnice) o, Wejherowo (pow. Morski) o.

24 grudnia: Nowe (pow. Świecie) zw.

Z życia towarzystw.

Wtorek 1 grudnia.

Godz. 20: **Tow. Śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Dziś lekcja śpiewu. Komplet konieczny. — **Cech Krawiectwa Damskiego.** Zebranie w Kasynie Cywilnym, przy ulicy Gdańskiej 20.

*

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś pierwsza lekcja kursu mandolinowego dla oddziału młodszego, lekcja dla oddziału starszego o godz. 20 w lokalu klubowym, Hotel Lengning, ul. Długa 37.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę, 2 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Bank Polski płacił w dniu 1. 12. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,28
funty szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	121,50
franki francuskie	24,65
belgi belgijskie	89,35
liry włoskie	24,60
floreny holenderskie	287,40
korony czeskie	17.20
szylingi austriackie	94,50
marki niemieckie	107,—
guldeny gdańskie	99,80

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 30. XI. 36 r.

Żyto rowe 19.35; 19,25; 19.35 pszen standart. 24.75—25,00; jęcz. browarowy 24.00—25.00; jęcz. 661—667 g/l 20.75—21 25 jęcz. 643-649 g/l 20.50 20.75 jęcz. 620,5—626,5 g/l 19,75—20,00; owies zadeszczony 16 25—16 50; mąka żytnia wyciągowa 00—30% wł w 00 00—00.00 gat I 0—50% wł. w. 29.25—29 75 gat. I 0—65% wł. w. 27,75-28.25 gat. II 50—65% wł w. 22.75-23,50 mąka żytn a razowa 0—95% wł. w. 22 50-23,25; mąka poślednia ponad 65% 00,00—00 00; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w 40.75—42,25; gat IA 0—45% wł w. 39.75—40.25; gat IB 0—55% wł. w 39 00—39,50; gat. I C 32-60% wł. w. 38,25—38,75; gat ID 0—65% wł. w. 37.50—38.00; gat. IIA 20—55% wł. w. 33,75—34.75; gat. IIB 20—65% gat w 33,25—34.25; gat. IIC 45—55% wł. w 32.25—33.25 gat IID 45—65% wł. w. 31,50 32,50; gat. IIE 55—60% wł. 60% 30,25—31,25; gat. IIF 5—65% wł. w 27,25—27.75 gat. II G 60—65% wł. w 26,25—26,75; mąka pszenna razowa 0 95% wł. w. 29,25—29 75; Otręby żytnie wymiał stand 13.25—13.50; Otręby pszenne miałkie 13.00—13 50; Otręby pszenne średnie 12.50—13.00: Otręby pszenne grube 13,75—14,00; Otręby jęczmienne 14 50—15.00; rzepak zimowy bez worka 44,50—45,50; rzepik zimowy bez worka 41 50—43.50; mak niebieski 62.00—65,00; gorczyca 30,00—33,00; siemię lniane 40,00—43,00; peluszka 20.00-21 00- wyka 19,00—20,00; serade a 17,00—18 00; groch polny 20,00 21.00; groch Wiktorja 21 00—26,00; groch Folgera 21 00 24,00; łubin niebieski 10,00-11.00; łubin żółty 12,50—13,50; koniczyna biała 115—135; koniczyna czerw. surowa 100—120; koniczyna czyszczona 97% 125,00—140,00; ziemniaki pomorskie 3,50—4,00 ziemniaki nadnoteckie 3.00—3,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 17,5 ziemn. sadzeniaki 0,00—0,00 płatki ziemniaczane 15,50—16,00 makuch lniany 21,00—21,50; makuch rzepakowy 16,50—17,00 makuch słonecznikowy 40/42% 21,50—22,50 makuch kokosowy 00,00-00,0; wytłoki suszone 0,00 0 00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3 00-4,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
rentowe 57 mórg pszenno buraczanej, jednym planie, łąka, sad, kontyngent buraków, 6 pokoi, zabudowanie masywne murowane, 40 km od Bydgoszczy, sprzedam z powodu starości, 13.500 gotówki. Ul Grunwaldzka 98, m. 11 Bydgoszcz. (22802

Piekarnię
cukiernię centrum, nadaje się na kawiarnię, sprzeda okazyjnie Kieliszek, Plac Piastowski 15. (22815

Na sprzedaż
skład z urządzeniem (po składzie win. soków i towarów kolonialnych), interes egzystował przeszło trzydzieści lat, są też różne duże piwnice i inne mieszkania do wynajęcia. Wełniany Rynek 11. 22828

Sprzedam
natychmiast skład kolonialny, dobry punkt. Adres Dziennik. (22839

Z powodu
zmniejszenia mieszkania na sprzedaż: 1 salon, kilka łóżek, dywan i inne rzeczy domowe. Zgł. pod „W. 150". (22833

S. Singera
gabinetowa do szycia tanio. Jezuicka 8. (22827

Futro
czarne, damskie tanio sprzedam. Lewandowska, Gdańska 152—12, podwórze. (22804

Doberman
i pinczer na sprzedaż. Długa 25, m. 2. (22795

Rower (12876
damski i męski sprzedam Marszałka Focha 24, m. 6.

Ogrodnictwo
zaprowadzone z cieplarnią, około 2½ morgi, położone przy Rynku, natychmiast do wydzierżawienia Nadaje się również na plac sprzedaży artykułów budowlanych, opałowych i t. p. Również mam place budowlane położone przy Rynku na sprzedaż. Oferty do M. Skonieczny, Jabłonowo Pom. Rynek 1. 22825

Okazyjnie
sprzedam futro karakułowe i biurko. Marszałka Focha 24, m. 2. (22845

Wyprzedaż
różnych mebli, obrazów, futer. Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (22893

490
mórg, kompletny inwentarz zamienię na mniejsze lub dom. Sokołowski, Sniadeckich 52. (12880

Maszyna (12878
do szycia tanio. Szczecińska 6—19. III. wejście.

Dom
3 ptr. komfort, dochód 20.540. cena 180.000 sprzeda Fajtanowski, Zduny 10 Tel. 3148. (12870

Maszyna
do szycia tanio. Długa 68, m. 4a, podwórze. (12877

Leżanki (22847
tapczany, kanapy, materace, wszelkie wyroby siodlarskie, najtaniej poleca Wacławski, Dluga 59.

Dom
nowy, kolonialka 13000 Kamienica 3 składy 32000 wpłaty 20000, domy od 4000 do 100 000. Informator, Sniadeckich 42. (12865

Restaurację (12868
sprzedam lub wydzierżawię. Hotel Polonia, Bydgoszcz, Warszawska 17 m. 4

KUPNA

Bezrobotni uwaga.
Kupujemy każdą ilość szkła tłuczonego. Płacimy za kg: zielone 2 gr ½ białe 4 gr, białe 6 gr Wielkopolska, Huta Szkła ul. Toruńska 308. (21768

Poszukuję
używany pokój męski. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego pod „A. L.". (12886

LEKCJE

Gruntowne (21188
i szybkie lekcje gry na fortepianie. Miesięcznie 8 zł. Przychodzę w dom, ul Cicha 7, m. 3, Bielawki.

POSADY WOLNE

Samodzielny
piekarz, tylko dobra siła, potrzebny. Wachulski. Kcynia. (22807

Potrzebny
inkasent, 200 zł kaucji. Poznańska 7, skład. (22812

Gosposia
z dobrym gotowaniem potrzebna. Pl. Weyssenhoffa 2, m. 4. (22796

Potrzebna
służąca. Kinigsberg, Długa 57. (12891

Robotnik
młodszy potrzebny. kaucja 150 zł. Gdańska 136, m. 1. (12871

Służąca (22797
potrzebna. Długa 72.

Służąca
przychodnia. Król. Jadwigi 3—5. (22808

Samodzielna
młodszą dziewczyną przychodnia potrzebna. Aleje Mickiewicza 7—4. (12873

Urzędnik
gospodarczy samodzielny, potrzebny zaraz kaucją. Zamiar, Bydgoszcz, Dworcowa 47. (12883

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 184. (12884

Służąca
Pomorska 24/2. (12889

Stolarz
potrzebny. Sniadeckich nr. 34. (22849

Służąca (22851
potrzebna. Długa 64—3.

Potrzebna
ekspedientka od zaraz. Skład Pieczywa, Warszawska 1. (22844

Sumienny
trzeźwy szofer poszukiwany. Oferty pod „Essex" Dziennik (22791

Dochodząca
7—10. Zgłoszenia: Krakowska 9. (22832

Potrzebny
czeladnik do męskich prac Długa 42—6. (22813

Dziewczyna
gotowaniem pościelą. Toruńska 1—5. (22814

Mechanik specjalista
na maszyny do pisania, liczenia i kasy rejestracyjne Natjonal, potrzebny natychmiast Zgłoszenia wraz odpisami świadectw i życiorysem: F-a Marian Mager. **Gdynia,** Plac Kaszubski 19. (22818

Służąca
z gotowaniem zaraz. Gdańska 146. (12879

Parobek (12890
do koni i do rolnych prac potrzebny. Gdańska 59/5.

Służąca (22831
uczciwą, czysta, do wszelkich prac domowych potrzebna. Kordeckiego 14, m. 7.

Fryzjerka (22824
z ondulacją żelazkową i wodną potrzebna, posada stała. Kryks, Golub.

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna. Długa 76, Jankowska. (22846

Panienka
do obsługi gości, tylko siła fachowa. Zgł. Herm Frankego 5. 12864

Do baletu
potrzebne tancerki uczennice. Mazowiecka 11/13, Kosakowska, zgłaszać się godz. 16—19. (12793

Chłopca
inteligentnego w charakterze ucznia przyjmiemy zaraz. Warunek: ukończenie 6 klas gimnazjum względnie I i II kursu szkoły handlowej. średniej. Bracia Bażańscy, Gdańska 17. (22848

Służąca
potrzebna. Warszawska 5—1. (12882

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowy
z większą kaucją poszukuje bufetu na rachunek. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Bufetowy". (22821

Panienka
inteligentna, lat 23 z urzęd rodz. poszukuje posady u lekarza lub u starszej osoby. Zgł. pod „L. 23". (22840

DZIERŻAWY

Poszukuję
składu kolonialnego w dobrym położeniu zaraz lub od Stycznia. Bliższe oferty filia Dziennika pod „Gotówka". (12888

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
umeblowane, ewentualnie jeden kuchnią od 15-go poszukuję. Oferty „KS 159" Biuro Ogłoszeń Dworcowa 54. (22842

Pokój (22801
kuchnią. „Dla rodziców".

DACH NAD GŁOWĄ — MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

2 pokojowe:
zaraz. Nowogrodzka 12/2a

2 i 1 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 31/1.

4 pokojowe:
mieszkanie. Gdańska 86/2.

5 pokojowe:
mieszkanie Gdańska 86/2.

6 pokojowe:
komfortowe mieszkanie do wynajęcia od 15 grudnia Król. Jadwigi 19. Informacji: Król. Jad. 21/5.

3 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Adres Dziennik. (22570

3 i 4
pokojowe z łazienką bez lokalowego zaraz wydzierżawię. Pomorska 36. (22514

4, 5, 6 pokojowe
odnowione tanio do wynajęcia. Król. Jadwigi 6. m. 8. (22681

5 pokojowe (12800
komfortowe. Libelta 10.

Mieszkanie
3 pokoje kuchnią z wygodami do wynajęcia. Stroma 31. (22790

Pokój
z kuchnią, 4 morgi ziemi wydzierżawię lub sprzedam. Czersk Kraiński, Urbański. (12881

3 pokojowe
oddam, Szczecińska 8. 22841

Pokój
z kuchnią od 15 grudnia, 23 zł, rok z góry. Lenartowicza 26. (22850

POKOJU POSZUKUJĄ

Ładnie
umeblowanego, zupełnie niekrępującego pokoju szuka pan. Zgłoszenia z podaniem warunków filia „Zaraz". (12764

POKOJE WOLNE

Umeblowany
wygody, ciepły najchętniej własną pościelą niedrogi najlepiej 12-1½. Kościuszki 10/12. (12887

5 pokoi
wolnych. Długa 32. (22850

Umeblowane
1, 2, 3. Gdańska 74—4. 12798

Pokój (12866
duży. Sienkiewicza 42—5.

Pokój
utrzymaniem. Gdańska 55 m. 4. (12874

Eleganckie
umebl. pokoje. Dworcowa nr. 88—3. (12875

Tani
u samotnej. Krakowska 1, m. 16. (12885

Pokój
dobrze umeblowany, panu lub małżeństwu. Sienkiewicza 15—3. (12869.

Próżny
pokój. Oferty pod „Poszukuję". (22829

POŻYCZKI

Pożyczki
10.000 na I hipotekę poszukuję. Zgłosz. „Dom w śródmieściu". 22789

10—12.000 zł
pożyczki poszukuję na I hipotekę nowego, dobrze oprocentującego się domu wartości 70.000 zł w najlepszej dzielnicy Bydgoszczy. Spłata nastąpić może w rocznych ratach po zł 2.000. Zgł. z podaniem wysokości procentu do Dzien. Bydg. pod nr. „200 dobra lokata kapitału". (12803

MATRYMONJALNE

Największy (22563
wybór majętnych pań. oraz panów, zajmujących wysokie, poważne stanowiska, poleca jedynie „ECHO" najpoważniejsze, najlepiej zorganizowane Biuro Matrymonialne w Polsce, Poznań. Sw. Marcin 68, telefon 50-30. Dyskrecja gwarantowana.

Koledzy
w wieku 19, 20, 21, przystojni, pragną zapoznać panienki w wyżej podanym wieku Panienki pragnące mieć sympatycznych towarzyszy zechcą złożyć oferty o ile możności z fotografią którą się zwraca do Dziennika Bydg. pod „Adwent". (12790

W niedzielę, dnia 29 listopada 1936 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najlepsza i nigdy niezapomniana matka, ukochana babcia i siostra ś. p.

z Gólczewskich

Kornelia Włodarkiewiczowa

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 grudnia br. o g. 10.30 z domu żałoby — o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku pogrążeni

dzieci, wnuki i rodzina.

22794)

Gołańcz, dnia 30 listopada 1936.

W niedzielę dnia 29 listopada o godz. 1/29 przed południem, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz dobry ojciec, teść, dziadek i wuj (22852

emeryt. starszy inspektor pocztowy

ś. p.

Franciszek Friebe

w 71 roku życia.

O powyższym donoszą w ciężkim smutku

Żona, dzieci, synowe i wnuczki.

Bydgoszcz, Berlin, Heilsberg, Inowrocław, dnia 1 grudnia 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 grudnia o godz. 2.15 po połud. z kostnicy starego cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej.

Dnia 30 listopada br. zmarła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka, teściowa, babka **śp.**

Marcjanna Borucka

z domu Klepczyńska

w 69 roku życia. 22817

Żałobna Msza św. dnia 3. 12. o godz. 8.45 w kościele Serca Jezusa. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Nowego cmentarza, ul. Artyleryjska dnia 3. 12. o godz. 10,30

synowie, córki, synowe, zięć i wnuki

Bydgoszcz, Gdynia, Gniezno, M./S Piłsudski, dnia 30. 11. 36

Dnia 28 listopada zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, teściowa i babka **śp.** (22805

Wanda Willert

ur. Michaelis

przeżywszy lat 86.

W głębokim smutku pogrążone

dzieci i wnuki.

Bydgoszcz, Berlin, Tangerhütte Hamburg dnia 1. 12. 36.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2. 12. o godz. 2 po poł. z domu żałoby Kr. Jadwigi 17, na cmentarz starofarny, ulica Grunwaldzka. Msza św. z wigiliami odbędzie się tegoż dnia w kościele Pojezuickim o godz. 7,45

Biuro moje przeniosłem do nieruchomości Plac Wolności 5, m. 5.

Leon Rosenthal

emer. asesor I. Urzędu Skarbowego.

22853)

Przeniosłem

moją praktykę dentystyczną z ul. Marszałka Focha 24

na ulicę Długą nr. 68

Józef Roźniakowski

Dentysta.

22759)



Najmilszy prezent gwiazdkowy

to **fortepian** lub **pianino**

z największej fabryki w Polsce

B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2

Jedyna fabryka eksportująca.

Niskie ceny Dogodne warunki

22541)

Klepsydry wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska** Bydgoszcz, Poznańska 12-14

Brzozowe
bukowe, dębowe, jesionowe i grabowe deski i bale poleca Suligowski, Gdańska 128. (21648

Na raty
leżanki, tapczany, kanapy najtaniej. Janowicz, Wełniany Rynek 10. (22605

POLECENIA

Grabowe
dębowe, jesionowe, brzozowe i bukowe bale i deski poleca Suligowski, Gdańska 128. (21926

Trwała—Ondulacja
Fęglerski, Sobieskiego. (22838)

Dla nowożeńców
urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalii i szkła po **specjalnych** cenach **B. Kaczmarek, tylko ul. Podwale 12,** telef. 23-71. (18795

Obuwie
niżej ceny kosztu, z powodu likwidacji. Magdzińskiego 10. (22588

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Kapitan Blood“ i nadprogram.
ADRIA: „Szyfr nr. 77“ premiera i nadprogram.
APOLLO: „Żona dwóch mężów“ i komedia polska p. t.: „Manewry miłosne“.
MARYSIEŃKA: „Straszny dwór“, polski film — premiera i nadprogram.
REWIA: „Mleczna droga“ z Harold Lloydem i „Shanghaj“ z Warn. Olandem.
BAŁTYK: „Demon złota“ i „Dziewczę z obłoków“ z Jose Moicą.

Sypialnię (22452
dębową, przenośny piec, garnitur koszykowy i inne rzeczy z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Sniadeckich 4, m. 5.

Ciężarówka
„Ford“ długi, tylne bliźniaki, kompl. 3 000. Kamiński, Grudziądz, Młyńska 5b. (12759

Ogier
licenc. bez błędów, nadzwyczaj spokojny, średnio ciężki na sprzedaż. Otto Wicknig, Otorowo pow. Solec Kuj. (12794

Skład (227 2
kolonialny zaprowadzony, korzystnie sprzedam. Grunwaldzka 54, kiosk.

Futro
męskie tanio sprzedam. Jana Kazimierza 4, II piętro. (12801

Koń
lat 7 i sanie wyjazdowe na sprzedaż. Bartosza Głowackiego 26. 22793

Sprzedam
sypialkę, kuchnię, łóżeczko, maszynę do prania, wyżymałka westfalskie. Schulz, Jachcice, Błotna nr. 14. (12799

KUPNA

Kupię
używaną maszynę do szycia. Of. filia pod „Maszyna“. (12796

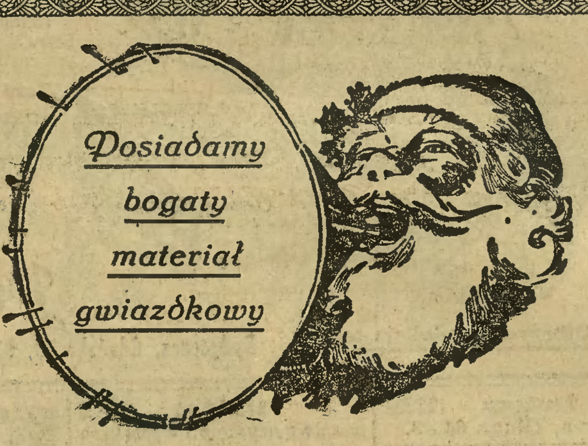
POSADY WOLNE

Do tworzącej
się większej spółdzielni jest potrzebny czynny członek zarządu z odpowiednim kapitałem. Zgł. pod „Spółdzielnia“. (22834

Fryzjer
damsko-męski, dobry fachowiec, posada stała. Kaczorek, Koronowo, Rynek 7. (12666

Młodsza
ekspedientka rzeźnicka potrzebna zaraz. Antoni Leski, Grudziądz, Pańska nr. 21. (12795

Dziewczyna
do wszystkiego, możliwie z szyciem. Adres wskaże filia Dziennika Bydg. 22770



w postaci przeróżnych

klisz i rysunków

Panom Kupcom i Przemysłowcom zwracamy na to uwagę przy ułożeniu

ogłoszeń gwiazdkowych

Na życzenie wykonujemy nowe klisze w jednym dniu we własnym nowocześnie urządzonym zakładzie

Dział ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego“ wysyła na żądanie bezpłatnie najnowszy katalog klisz gwiazdkowych.

Reklama gwiazdkowa w „Dzienniku Bydgoskim“ wzbudza zaufanie, przekonywuje, wzbogaca!

Panienka
inteligentna, z praktyką, do obsługi gości i bufetu potrzebna. H. Kucharski, cukiernia. Świecie n. W., Plac Min. Pierackiego. (22823

Uczeń
do piekarni oraz panienka do dzieci i lekkich prac domowych potrzebni. Kronszewski, Długa 29. (22798

Służąca (22810
potrzebna. Jasna 2, m. 4.

Pomocnik
szewski potrzebny. Nowy Rynek 5. (22811

POKOJE WOLNE

Pokój (11797
umeblowany. 3 Maja 9—2.

2 komfortowe
telefonem dla pana. Focha 22—2. (21746

Dwuosobowy
Urocza 1, m. 2. (1277

Pokój
inteligentnym, nadaje się także na biuro. Krasińskiego 4—2. (12802

Pokój
Grodzka 8—14. (22803

Pokój (12867
elegancki dla inteligenta z utrzymaniem. Sienkiewicza 16, I. ptr. prawo.

Pokój
utrzymaniem. Król. Jadwigi 19—2. 22800

Pokój
umeblowany z kuchenką. Ułańska 20. (22799

RÓŻNE

Krosty
liszaje, wągry, żółte plamy, zbyteczne owłosienie, brodawki usuwamy. Masaże. Naświetlania. Odmładzające zabiegi. Porady bezpłatne. „Cedib“, Słowackiego 1. (22806

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco trafnie. Gdańska 25, m. 2. (12616

SPOTKANIE.



Gdy płaszcz detektywa wisi obok płaszcza złodzieja kieszonkowego.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.